PRENUMERATA
wspólnoty
Zapisy do 20 czerwca na poczcie lub u listonosza.

Wilków: Szklarz zrezygnował ze stołka prezesa. Kto go zastąpi? 3

Ryszard Szklarz, prezes gminnej spółki Agro w Wilkowie

Poniatowa: Piknik Weterana z atrakcjami 23

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota opolska
opole.24wspolnota.pl
15 - 21 czerwca 2021 r. ▪ nr 24 (327) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ ŁMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Z truskawek będą kokosy

Nasi rolnicy zacierają ręce. Owoców nie brakuje, są dorodne i co najważniejsze nie ma problemu ze zbytem za dobre pieniądze. A jak się to przełoży na kieszenie klientów?

STR. 9

Mateusz Jurak z Kopaniny Kamieńskiej ma 2,5-hektarową plantację truskawki deserowej. Z jednego hektara zbiera rocznie około 20 ton owoców. W sezonie zatrudnia nawet 20 osób, głównie obcokrajowców

Zakrzów: Nasza Patrycja wyróżniona w ogólnopolskim konkursie s. 5

Skoków: Grzegorz Konarski chce być dalej dyrektorem szkoły s. 5

Elżbieta: Umowa podpisana, rusza budowa chodnika i ścieżki rowerowej s. 20

Opole Lubelskie: Będą stypendia artystyczne dla utalentowanych s. 20

Łaziska: Powołana zostanie spółka komunalna? Wójt: Kalkulujemy to s. 22

Zbesztany u nas został dyrektorem szpitala w Parczewie

Konrad Sawicki do poniedziałku nie złożył rezygnacji z funkcji wiceprezesa PCZ w Opolu Lubelskim

Po krytyce na posiedzeniu Zgromadzenia Wspólników opolskiej placówki nie wrócił już do pracy. Teraz okazało się, że wiceprezes PCZ postarał się o nową posadę.

s. 10

Zaręba-Kotowska nie wzięła mandatu po skazanym radnym. Drozd-Bownik nową radną w powiecie

Agnieszka Drozd-Bownik z Wałowic s. 7

Groźny wypadek w Uściążu. Volkswagen zderzył się z fordem

Fot. Policja

Samochody poważnie uszkodzone, jedna osoba ranna s. 3

Powiat: Radni apelują do rządzących o realną ochronę ubezpieczeniową dla rolników

s. 5

R E K L A M A

Specjalistyczny gabinet kardiologiczny
Dr n. med. Bożena Trojanowska
BADANIE ECHO SERCA
– APARAT NAJNOWSZEJ GENERACJI
Poniatowa, ul. Kraczewicka 118
poniedziałek, środa godz. 15–17.30
Opole Lubelskie, ul. Puławska 2
sobota godz. 10–12
Tel. 81 820 32 70

N 3197
ISSN 2392 - 1803
9 772392 180103 24

eprasa.pl 46d71d97ec

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Iwona Piskorska,
tel. 517 070 830,
piskorskawspolnota@gmail.com
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Od 14 do 20 czerwca
Dyżur całodobowy: Apteka Radosna, Poniatowa, ul. 1 Maja lok. 3 i 4, tel. (81) 475 50 77
Dyżur wspomagający: Apteka Dr Max, Opole Lubelskie, ul. Przemysłowa 1, tel. (81) 827 57 08
Od 21 do 27 czerwca
Dyżur całodobowy: Apteka. Opole Lubelskie, ul. Puławska 2, tel. (81) 827 21 54
Dyżur wspomagający: Apteka Melisa na Rogu. Poniatowa, ul. Nałęczowska 13 a, tel. (81) 827 51 24

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do jakich wyjeżdżali w ostatnich dniach strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek OSP:
7 czerwca
- Poniatowa: Pożar w mieszkaniu. Pozostawiona na ogniu potrawa.
8 czerwca
- Opole Lubelskie: Podpalone drzewo.
- Poniatowa: Kolizja drogowa.
9 czerwca
- Stare Boiska: Kolizja drogowa.
10 czerwca
- Kępa Gostecka: Pożar traw
- Dobre: Pożar traw.

(ja)

Rozmowa z tenorem Witoldem Matulką

NASZ PARTRONAT

Mam wielką nadzieję i chęć, aby tutaj jeszcze wrócić i zaśpiewać

W Jak śpiewało się Panu w Poniatowej. Molo, otwarta przestrzeń to chyba mało wymarzone miejsce dla tenora?
- Przyznam, że było to wspaniałe wydarzenie. Znakomicie zorganizowane. Natomiast jeśli chodzi o przestrzeń, to nie ona się liczy. W czasie koncertu najważniejsza dla mnie jest publiczność.

W Wystąpił Pan przed publicznością dwukrotnie. Za każdym razem w innym stroju...
- Śpiewałem w dwóch częściach. W pierwszej piękne utwory patriotyczne jak „Ojczyzna" do słów Marii Konopnickiej czy „Rozszumiały się wierzby płaczące". To piękna pieśń, niezwykle wzruszająca i sentymentalna. Jako trzeci utwór w pierwszej części zaśpiewałem „Kujawiak" do muzyki wybitnego kompozytora, skrzypka i pedagoga Henryka Wieniawskiego, który to urodził się w Lublinie. „Kujawiak" to fantastyczna kompozycja napisana na skrzypce i fortepian. W późniejszym okresie został napisany piękny tekst przez wybitnego polskiego śpiewaka o randze międzynarodowej Jana Kiepurę. Tym bardziej śpiewanie tego utworu to nadzwyczajna przyjemność. W drugiej części zaśpiewałem lżejszy repertuar jak „Jesienne róże" z repertuaru Mieczysława Foga, „Brunetki, blondynki" czy arie operetkowe. Jeśli chodzi o stroje, to z pewnością, gdyby było więcej części, to miałbym ich o wiele więcej. To z szacunku dla publiczności wiozę dużo strojów na koncerty. Tym razem wystąpiłem we fraku, a później w czerwonym garniturze. Czasami żartując, mówię do publiczności, że przyjechałem do państwa, a za mną przyczepa z kostiumami. Faktycznie mam w czym przebierać.

W Po Pańskim występie pojawiły się bardzo pozytywne komentarze. Zauroczył Pan naszą publiczność...
- Publiczność w Poniatowej przyjęła mnie niezwykle ciepło. Mogę dodać, że to była wielka dla mnie przyjemność wystąpienia w tym koncercie, a koncert był niezwykle bogaty, bowiem wystąpiło wielu artystów i tych młodszych i starszych. Była ogromna różnorodność. Koncert poprowadził z ogromną klasą i sporym doświadczeniem, młody student dziennikarstwa pan Aleksander Hutkowski. Tak więc uważam, że w Poniatowej było to artystyczne wydarzenie.

W To pierwszy Pański występ w naszym powiecie. Debiutancki chciałoby się rzec...
- Tak, to był mój pierwszy występ. Dostałem w ubiegłym roku propozycję udziału w koncercie w Poniatowej, ale z wielu przyczyn nie udało mi się przyjechać. Organizatorzy wówczas byli zawiedzeni. Tym razem również nie obyło się bez kłopotów z moim przyjazdem, bowiem w trasie z Warszawy do Poniatowej zepsuł się mój samochód. Byłem przerażony, nie wiedziałem przez moment co zrobić. Na szczęście jechałem ze wspaniałym kompozytorem i pianistą Andrzejem Seroczyńskim, który natychmiast zaproponował podróż jego samochodem. Czas uciekał, a trzeba było wrócić do Warszawy po samochód kompozytora. Natychmiast zamówiłem taksówkę i wróciliśmy. Jak najprędzej przesiedliśmy się do samochodu Maestra i tak udało się dojechać do Poniatowej.

W Jak widać, nie obyło się bez przygód. Ale nie dał Pan poznać tego po sobie.
- Dojechaliśmy właściwie w ostatniej chwili przed rozpoczęciem koncertu, dopiero wtedy zaczął odpuszczać stres, jaki przeżyłem z powodu mojego samochodu pozostawionego daleko od Warszawy na parkingu. Dzięki Bogu wszystko udało się znakomicie i wróciła moja radość.

W Co urzekło Pana w Poniatowej?
- Przede wszystkim urzekli mnie ludzie, którzy gorąco mnie oklaskiwali. Miałem przyjemność z wieloma osobami w Poniatowej porozmawiać. To niezwykle życzliwi i mili ludzie. To oni utkwili w mojej pamięci najbardziej. Mam wielką nadzieję i chęć, aby tutaj jeszcze wrócić i zaśpiewać. Spotkać ponownie te sympatyczne osoby. Utkwił mi jeszcze w pamięci ciekawy amfiteatr postawiany na wodzie a wokół piękne fontanny. Pragnę podziękować organizatorom Panu Michałowi i Panu Łukaszowi oraz Pani Dyrektor Centrum Kultury za zaproszenie i tak miłe przyjęcie.

W Jak artyści dają sobie radę w pandemii?
- Niestety to ciężki okres dla wszystkich artystów i ludzi, którzy współpracują z nami. To wiele branż wspomagających organizację takiego wydarzenia jak nawet tego, w którym właśnie wystąpiłem. Wielu potraciło źródła dochodu. Brak występów to brak możliwości zarabiania. Wielu poszukało innego zatrudnienia. Ciężko jest mówić bez wzruszenia o wszystkich, którzy mają dużo kłopotów związanych z pandemią. Wielu tak jak ja prowadzi swoje działalności. Ja prowadzę Impresariat Artystyczny „Cultura Musica" i dzięki pomocy rządowej, dzięki wsparciom finansowym jak dotacje, granty itp. mogliśmy żyć w miarę godnie. Do pomocy dołączyło się także Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspomagając w miarę możliwości artystów. Były to różne formy głównie realizowane online, a finansowane przez ministerstwo. Dawano nam wiele możliwości, jednak nie wszyscy mogli uzyskać pomoc i wiem, że te osoby ucierpiały najbardziej. Ja miałem to szczęście, że otrzymałem taką pomoc i bardzo za nią dziękuję.

Agnieszka Ciekot

Witold Matulka – polski tenor. Na swoim koncie ma ponad tysiąc spektakli oraz kilka tysięcy koncertów i wiele prestiżowych nagród. Śpiewał niemal w całej Europie. Wystąpił w wielu programach telewizyjnych i radiowych.
Pracę artystyczną rozpoczął w Teatrze Muzycznym ROMA w Warszawie, gdy dyrektorem był Bogusław Kaczyńskie. Przez następnych kilka sezonów był solistą Warszawskiej Opery Kameralnej. Współpracował z Teatrem Wielkim w Łodzi, a także Teatrami Muzycznymi w Gliwicach, Poznaniu i Lublinie. Wielokrotnie zasiadał jako juror w konkursach wokalnych.

Kino Czyn zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
25 - 27 czerwca	Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai. Rabuś z pociągu	16.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
25 - 27 czerwca	Cruella	18.00	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
25 - 27 czerwca	Amatorzy	20.30	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

Kino Opolanka zaprasza

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
18 - 20 czerwca	KRUDOWIE 2: NOWA ERA	16.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
18 - 20 czerwca	CRUELLA	18.00	2 D dubbing	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł
18 - 20 czerwca	NA RAUSZU	20.15	2 D	Normalny - 17 zł; ulgowy - 15 zł

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe tel.: 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek
695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed
tel. 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK tel.: 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934.

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

eprasa.pl 46d71d97ec

Policjanci ustalają okoliczności zdarzenia

Groźny wypadek w Uściążu. Volkswagen zderzył się z fordem

GM. KARCZMISKA: Wymuszenie pierwszeństwa było przyczyną wypadku w Uściążu. Ranna została kobieta podróżująca fordem.

- Kierujący volkswagenem na skrzyżowaniu drogi wjechał na skrzyżowanie, nie stosując się do znaku STOP, i doprowadził do zderzenia z fordem – informuje asp.szt. Edyta Żur, rzecznik prasowy opolskiej policji o wypadku, do którego doszło w Uściążu w sobotę (5 czerwca).

Za kierownicą volkswagena siedział mieszkaniec powiatu biłgorajskiego. Fordem podróżowało dwoje mieszkańców województwa zachodniopomorskiego. Poszkodowana została pasażerka forda. Kobieta trafiła do szpitala. Jak udało nam się dowiedzieć, obrażenia, jakich doznała, nie zagrażają jej życiu. Wiadomo, że kierowcy byli trzeźwi.

Policja apeluje o odpowiedzialną jazdę i przestrzeganie przepisów ruchu drogowego. Tym kierowcom, którzy zapomnieli, przypominamy: znak STOP oznacza zakaz wjazdu na skrzyżowanie bez wcześniejszego zatrzymania się.

- Zwykle jest umieszczony tam, gdzie wyjazd z danej drogi jest szczególnie niebezpieczny, dlatego nie stosując się niego, stwarzamy niebezpieczeństwo dla siebie i innych uczestników ruchu – przestrzega policja.

AC

Fot. Policja

Jedna osoba ranna i poważnie uszkodzone samochody to bilans wypadku, do którego doszło w Uściążu

asp.szt. Edyta Żur, rzecznik opolskiej policji
- Kierujący volkswagenem wjechał na skrzyżowanie, nie stosując się do znaku STOP, i doprowadził do zderzenia z fordem

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
8 czerwca	Granice	30-letni mieszkaniec gm. Chodel	Volvo	0,46 promila
10 czerwca	**Kraczewice Prywatne**	**37-letni mieszkaniec gm. Poniatowa**	**seat**	**2,6 promila**
10 czerwca	Kolonia Łaziska	41-letni mieszkaniec gm. Łaziska	renault	2 promile

R E K L A M A

Szklarz zrezygnował ze stołka prezesa. Kto go zastąpi?

- Powody są osobiste i żadne inne – zapewnia Ryszard Szklarz, który po niespełna dwóch latach urzędowania postanowił odejść z gminnej spółki Agro w Wilkowie. Ku zaskoczeniu wielu.

O swojej rezygnacji prezes niechętnie rozmawiał ze Wspólnotą.

- Nie potwierdzam i nie zaprzeczam. Dopóki nie będzie decyzji rady nadzorczej, to na razie jestem prezesem. A decyzji o odwołaniu jeszcze nie ma – usłyszeliśmy w środę od Ryszarda Szklarza.

Nie daliśmy jednak za wygraną. Szklarz potwierdził w końcu nasze informacje, że wypowiedział już kontrakt menadżerski. Zgodnie z przepisami musiał to zrobić trzy miesiące przed planowanym odejściem. Pożegnać ze spółką chce się z końcem czerwca.

Z jakiego powodu?

- Z przyczyn osobistych. Stan zdrowia to jedyny powód. Nie ma drugiego dna – zapewnia szef Agro, tym samym zaprzeczył, że powodem odejścia były niskie zarobki.

Ryszard Szklarz na stanowisku prezesa gminnej spółki komunalnej przepracował niespełna dwa lata. Zapewnia, że współpraca z wójtem, radnymi i sołtysami układała mu się bardzo dobrze.

- Żal odchodzić, ale są rzeczy ważne i najważniejsze – podkreśla.

Kto zostanie nowym prezesem?

- Ogłosimy konkurs i to rada nadzorczy wybierze nowego prezesa. Postaramy się jak najszybciej to zrobić – mówi Daniel Kuś, wójt gminy Wilków.

21 czerwca rada nadzorcza przyjąć ma rezygnację Ryszarda Szklarza.

AC

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**
REJESTRACJA **81 475 51 51, 575 982 986**
LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK -SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA
BADANIE USG

- **Neurolog** lek. med. Ewa Butrym poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** lek. med. Aneta Ożóg czwartek od godz. 16.00
- **Poradnia Medycyny sportu** - lek. med. Jarosław Zugaj umawiamy telefonicznie
- **Chirurg** Jarosław Zugaj wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia** naczyń lek. med. Michał Małysza czwartek od 15.30
- **Chirurg** lek. med. Wieńczysław Kosik poniedziałek od 10.00, środa od 16.00
- **Dietetyk** mgr Marta Baltaziak środa od 15.00
- **Ortopeda** lek. med. Piotr Banaszek piątek od 16.00
- **Ortopeda** lek. med. Roman Gawęda środa od 8.00
- **Ortopeda** lek. med. Fares Slim wtorek 15.30
- **Choroby wewnętrzne** lek. med. Tomasz Miroński umawiamy telefonicznie
- **Choroby wewn.** lek. med. Agnieszka Starek umawiamy telefonicznie
- **Ginekolog**- Położnik dr n. med. Katarzyna Skorupska piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n.med. Diana Mazurek-poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz środa 15.00
- **Diabetolog** lek. med. Jacek Cygan wtorek od 12.30
- **Diabetolog** dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** lek. med. Jolanta Szymanek sobota od 9.00
- **Laryngolog** lek. med. Adam Górski poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** lek.med. Sylwia Goliszek piątek od 8.30
- **Kardiolog** Anna Walewska środa od 8.30
- **Urolog** dr n. med. Paweł Płaza czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - lek. med. Karolina Robak, lek. med. Anny Mazur - badanie USG
- **Medycyna estetyczna -** lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie

NIE PRZEGAP

17 czerwca – Uroczystość poświecenia pomnika śp. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Opole Lubelskie, ul. Lubelska 11, godz. 12. Wcześniej o godz. 11 msza św.

19 czerwca – Koncert zespołu Kobranocka. Poniatowa, park miejski, godz. 21. Wstęp wolny.

27 czerwca – Spływ kajakowy rzeką Chodelką. Organizator – Opolskie Centrum Kultury. Zbiórka: 7.45 przy OCK. Cena 70 zł/osoba. Trasa spływu: Chodlik, Żmijowiska, Kosiorów, Szczekarków, Dobre, Podgórz.

27 czerwca – Konkurs wokalny „Chodelski słowik". Chodel, plac „Olszyna", godz. 15.

27 czerwca – XIII Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Lubelski Talent". Poniatowa.

(ja)

NEKROLOGI

PONIATOWA

Paweł Śliwiński, 17 l.
Poniatowa, zm. 2 czerwca

Mieczysław Giza, 86 l.
Poniatowa, zm. 3 czerwca

Helena Ciupa, 82 l.
Poniatowa, zm. 4 czerwca

Wiesław Grudzień, 65 l.
Kowala Druga, zm. 7 czerwca

Stanisław Drozd, 80 l.
Poniatowa, zm. 10 czerwca

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Jan Sadowski, 84 l.
Poniatowa, zm. 5 czerwca

Czesław Fiuk, 68 l.
Antonówka, zm. 7 czerwca

Zbigniew Pidek, 53 l.
Opole Lubelskie, zm. 9 czerwca

Celina Ciepielewska, 90 l.
Rogów, zm. 9 czerwca

Teresa Węglińska – Saran, 88 l.
Wąwolnica, zm. 10 czerwca

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

Marian Duda, 63 l.
Opole Lubelskie, zm. 2 czerwca

Zbigniew Wojciech Węgrzyn, 57 l.
Zajączków, zm. 3 czerwca

Paweł Kuś, 43 l.
Kolonia Elżbieta, zm. 3 czerwca

Ptak – Usługi Pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

eprasa.pl 46d71d97ec

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Stanowisko ds. Inwestycji i pozyskiwania funduszy zewnętrznych, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Oprator maszyn przemysłu spożywczego, Klementowice	2800 zł./umowa o pracę
Samodzielna księgowa., Puławy/Maxvega	4000 zł./umowa o pracę
Wózkowy, Klementowice/Grupa Producentów KLASA	3000 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Puławy/Delikatesy u Grubego	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca kat. B,Puławy/Mat- Trans	2800 zł./umowa o pracę
Robotnik budowlany, Puławy/Radbud Bis	20 zł/godz/umowa o pracę
Spawacz tig, Puławy/Radbud Bis	20 zł/godz/umowa o pracę
Sprzedawca, Pyławy/TIFOTEX	2800 zł./umowa o pracę
Florysta, Końskowola/ Hurtowna Szkółkarska	2800 zł./umowa o pracę
Sprzątaczka, Płonki	1400 zł./umowa o pracę
Pracownik socjalny, Nałęczów/MOPS	3400 zł./umowa o pracę
Ślusarz, Oblasy/ Pro Metal Form	2800 zł./umowa o pracę
Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych, Puławy	2800 zł./umowa o pracę
Hydraulik, Puławy, Spółdzielnia Mieszkaniowa	2800 zł./umowa o pracę
Ślusarz – mechanik, Płonki	3200 zł./umowa o pracę
Animator kultury, Końsowola/GOK	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik ogólnobudowlany, Gołąb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę
Spawacz TIG, Gołąb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę
Blacharz, Gołąb/Chromex	5800 zł./umowa o pracę
Szef kuchni, Kazimierz Dolny/EDU -HOST	3000 zł./umowa o pracę
Pomoc kuchenna, Kazimierz Dolny/EDU -HOST	2800 zł./umowa o pracę
Recepcjonista hotelowy, Kazimierz Dolny/EDU -HOST	2800 zł./umowa o pracę
Księgowa, Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	1500 zł./umowa o pracę

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie / rodzaj umowy
Spedytor, Puławy/Speedtrans Logistic	5000 zł./umowa o pracę
Pracownik budowlany , Niedrzwica Duża/TEKAM	3000 zł./umowa o pracę
Konserwator, Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	2800 zł./umowa o pracę
Szef kuchnni, Kazimierz Dolny/ Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Dom Pracy Twórczej	3500 zł./umowa o pracę
Referent ds. Księgowo – ekonomicznych, Puławy/AUTO – TAMEX	2800 zł./umowa o pracę
Kierowca C+E, Puławy/Hubert – Transport	2800 zł./umowa o pracę
Stolarz -cieśla. Stary Pożóg / Szym -Stol – Dach	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji Klementowice/Grupa producentów KLASA	2900 zł./umowa o pracę
Księgowy/a Puławy/Abacus	3500 zł/umowa o pracę
Ślusarz - spawacz Zastawie/Eko- Pol	3000 zł./umowa o pracę
Operator koparko - ładowarki Puławy/ Trans -Krusz	3000 zł/ umowa o pracę
Pracownik fizyczny Puławy/ Trans -Krusz	4000 zł/ umowa o pracę

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wynagrodzenie/ rodzaj umowy
Sprzedawca w stacji paliw, Wandalin/MAVIOL	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Granice/Marcin Plis	2800 zł./umowa o pracę
Nauczyciel oddziału przedszkolnego grupa 3 – 4 lata, Kowala Druga/SP	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji, Słotwiny/Grab Alu	2800 zł./umowa o pracę
Piekarz, Poniatowa/Piekarnia	2800 zł./umowa o pracę
Krojczy pieczywa, Poniatowa/Piekarnia	2800 zł./umowa o pracę
Sprzedawca, Poniatowa/Społem	2800 zł./umowa o pracę
Cukiernik, Poniatowa/Piekarnia	2800 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcji, Opole Lub/SVZ Tomaszów	2800 - 3000 zł./umowa o pracę
Pracownik produkcyjny, Opole Lub./Kabako	2800 zł./umowa o pracę
Magazynier opakowań, Opole Lub./Kabako	2800 zł./umowa o pracę
Operator wózka widłowego, Opole Lub./Kabako	2800 zł./umowa o pracę
Dyrektor ds technicznych, Opole Lub./Kabako	4000 zł./umowa o pracę
Pracownik fizyczny, sortowacz, pakowacz, wózkowy, Skoków/Wismar	18,3zł/godz./ umowa zlecenie
Kucharz, Poniatowa	2800 zł./umowa o pracę
Samodzielny księgowy, Józefów nad Wisłą/GS	1400 zł./umowa o pracę
Ślusarz, Kowala Pierwsza/Zakład ślusarsko – spawalniczy Hanys	3600 zł./umowa o pracę
Spawacz TIG, Kowala Pierwsza/Zakład ślusarsko – spawalniczy Hanys	4500 zł./umowa o pracę

NEKROLOGI

Jan Saba, 91 l.
Nałęczów, zm. 29.05.

Henryk Ciepielewski, 88 l.
Puławy, zm. 30.05.2

Ryszard Eciak, 54 l.
Klementowice, zm. 28.05.

Edward Stachyra, 93 l.
Żyrzyn, zm. 30.05.

Wanda Wiesława Kowalik, 90 l.
Puławy, zm. 31.05.

Janusz Krzysztof Rułka, 68 l.
Gołąb, zm. 02.06.

Jadwiga Marek, 89 l.
Puławy, zm. 02.06.

Irena Mizak, 79 l.
Góra Puławska, zm. 02.06.

Stanisław Madejski, 86 l.
Janowiec, zm. 05.06.

Jadwiga Łach, 85 l.
Puławy, zm. 08.06.

Adam Plewka, 47 l.
Janowiec, zm. 08.06.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I" Mirosław Kuflewski ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

R E K L A M A

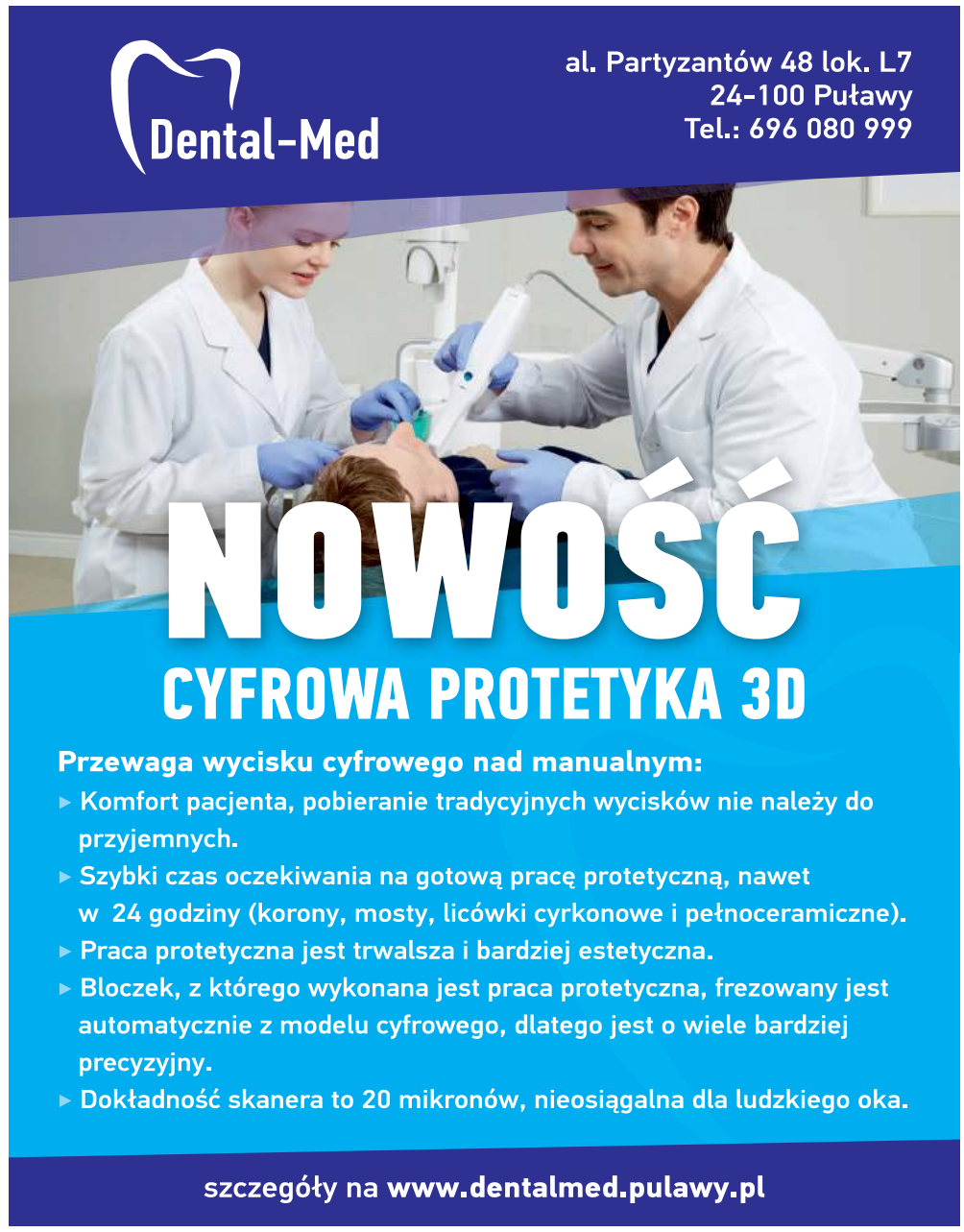

eprasa.pl 46d71d97ec

Doszło do tego, że większość rolników swoich upraw nie ubezpieczyła

Radni apelują do rządzących: Zapewnijcie naszym rolnikom realną ochronę ubezpieczeniową!

Organizacja ubezpieczeń upraw rolnych od przymrozków, gradobicia i innych anomalii pogodowych jest zła i wymaga pilnych zmian – stoi na stanowisku Rada Powiatu w Opolu Lubelskim, która w tej sprawie zwróciła się z prośbą o interwencję do prezydenta Dudy i premiera Morawieckiego.

13 maja Rada Powiatu w Opolu Lubelskim przyjęła stanowisko w sprawie interwencji dotyczącej złej organizacji ubezpieczeń upraw rolnych od gradobicia i innych ryzyk dofinansowanych z budżetu państwa. Radni domagają się od rządzących wyjaśnienia zaistniałej sytuacji i przywrócenia możliwości ubezpieczeń z dotacją z państwa.

Pilna interwencja konieczna

Z inicjatywą podjęcia stanowiska wyszedł Klub Radnych PSL i były włodarz powiatu. Za jego przyjęciem opowiedziało się ośmiu radnych obecnych na sesji. Jeden był przeciw, dwóch wstrzymało się od głosu.

Podejmując stanowisko, Rada Powiatu w Opolu Lubelskim wyraziła stanowczy protest w sprawie złej organizacji ubezpieczeń upraw rolnych od gradobicia i innych kataklizmów. Doprowadziła ona – zdaniem radnych - do tego, że większość rolników swoich upraw nie ubezpieczyła. Bo czas zgłaszania umów był bardzo krótki – trwał kilkadziesiąt sekund, a limit dotacji szybko został wyczerpany. Ci, co nie zdążyli się załapać, mogli zawierać umowy ubezpieczeniowe już bez państwowej dotacji.

„Sadownicy Powiatu Opolskiego poczuli się oszukani przez ubezpieczycieli" – piszą autorzy stanowiska i zwracają uwagę, że nasi rolnicy zostali już kilka lat temu doświadczeni podobną sytuacją.

„ (...) z powodu późnego wejścia w życie ustawy nie mieli możliwości ubezpieczenia, a fala mrozów przeszła przez kilkanaście miejscowości, co zrujnowało finansowo wiele gospodarstw" – podnoszą.

Ludowcy krytykują, starosta atakuje

- W tym roku sytuacja była i bulwersująca i kuriozalna. Byłaby śmieszna i straszna – komentował Zenon Rodzik, radny powiatowy (PSL).

Dariusz Piotrowski,
starosta opolski (PiS)

- Pan Rodzik z tak wielką troską podchodzi do spraw rolnictwa. A ja tak zastanawiam się, co było w latach poprzednich. W roku 2015, 2014, gdzie PSL był zawsze w rządzie, gdzie środowisko rolników zgłaszało, że tych środków jest rzeczywiście za mało

Zenon Rodzik,
radny powiatowy (PSL)

- W tym roku sytuacja była i bulwersująca i kuriozalna. Byłaby śmieszna i straszna. Jeszcze rolnik nie wiedział, czy mu przemarznie, czy nie, czyli miał taką ruletkę, czy randkę w ciemno. Bo wiadomo, jeśli „Ogrodniki" wymroziły, to nie ma sensu ubezpieczać od gradobicia

- PZU wycofało się praktycznie z ubezpieczeń mrozowych w okresie pandemii. Natomiast jeśli chodzi o ubezpieczenia od gradobicia i innych nieszczęść, hipokryzja była jeszcze większa. Jeszcze rolnik nie wiedział, czy mu przemarznie, czy nie, czyli miał taką ruletkę, czy randkę w ciemno. Bo wiadomo, jeśli „Ogrodniki" wymroziły, to nie ma sensu ubezpieczać od gradobicia – naświetlał problem.

Starosta nie pozostawił wystąpienia swojego poprzednika bez echa.

- Pan Rodzik z tak wielką troską podchodzi do spraw rolnictwa. A ja tak zastanawiam się, co było w latach poprzednich. W roku 2015, 2014, gdzie PSL był zawsze w rządzie, gdzie środowisko rolników zgłaszało, że tych środków jest rzeczywiście za mało – pytał retorycznie Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

Przypominał jednocześnie, że sprawa ubezpieczeń podnoszona była od kilkunastu lat, z uwagi, że procent, który finansuje państwo, czyli dopłata do ubezpieczeń, jest za mały.

- Ta sytuacja zmieniła się w 2016 r., gdy Sejm, nowa koalicja rządząca, przyjęła zapisy, że państwo dopłaca do 60 procent do ubezpieczeń od niekorzystnych zjawisk meteorologicznych – przypomniał.

Mimo wszystko Piotrowski zgodził się z Rodzikiem, że rzeczywiście grono rolników, którzy skorzystali z ubezpieczeń z dopłatą państwa okrojone zostało w tym roku znacznie. Jak tłumaczył, powodem tego stanu rzeczy jest kryzys wywołany przez pandemię. Środki z budżetu państwa na dofinansowanie ubezpieczeń obcięte zostały z 800 mln do 400 mln zł.

Radni podzieleni

Nie wszystkim spodobało się to, że stanowisko zgłosił Klub radnych PSL. Pojawiła się za to spór o to, kto ma takie stanowisko opracować – czy Komisja Rolnictwa, czy też Wydział Rolnictwa Starostwa Powiatowego w Opolu Lubelskim.

Członkowie Komisji Rolnictwa na posiedzeniu zgłosili wniosek, aby projekt stanowiska przygotował Wydział Rolnictwa. Urzędnicy nie posłuchali radnych. Starosta nie miał wątpliwości, że to radni z Komisji Rolnictwa powinni takie stanowisko przygotować na sesję, a nie zrzucać odpowiedzialność na naczelnika wydziału. Wicestarosta zaś uważał, że sprawę należy odłożyć na później po to, aby dopracować stanowisko, a następnie przyjąć je bez żadnych kontrowersji i animozji.

Agnieszka Ciekot

JAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE PODJĘCIA STANOWISKA DOTYCZĄCEGO ZŁEJ ORGANIZACJI UBEZPIECZEŃ UPRAW ROLNYCH OD GRADOBICIA I INNYCH RYZYK DOFINANSOWANYCH Z BUDŻETU PAŃSTWA?

ZA – Iwona Giza, Bogdan Kuta, Michał Kramek, Rafał Pastwa, Tomasz Opoka, Zenon Rodzik, Piotr Burek, Krystyna Sołdek, Sławomir Lejwoda

PRZECIW – Janusz Złotucha

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU – Paweł Grabek, Tomasz Kapica
NIEOBECNI – Tadeusz Błachnio, Ilona Majak-Gierczak, Gabriela Teresińska – Pruchniak, Wojciech Furtak, Henryk Dudziak, Bernarda Giza – Małecka

Nasza Patrycja wyróżniona w ogólnopolskim konkursie

ZAKRZÓW: Sukces przyniosła szóstoklasistce czeska jaskinia Balcarka, którą przepięknie namalowała.

Praca Patrycji Kowalczyk z Zakrzowa została wyróżniona w ogólnopolskim konkursie geologiczno-środowiskowym „Nasza Ziemia – środowisko przyrodnicze wczoraj, dziś i jutro" organizowanym przez Muzeum Geologiczne w Warszawie.

- Spodziewaliśmy się, że Patrycja zajmie wysoką pozycję. Malowanie jest jej pasją i wkłada w to wiele wysiłku i zaangażowania – przyznaje Anna Krzak, dyrektor szkoły, która jest dumna z sukcesu uczennicy.

Szóstoklasistka narysowała czeską jaskinię Balcarka, która zaliczana jest do jednych z najpiękniejszych jaskiń w Europie. Ma ponad kilometr długości i słynie z przepięknych stalagmitów i stalaktytów.

Fot. Nadesłane

To nie pierwszy sukces Patrycji. Dwa lata temu zajęła pierwsze miejsce w konkursie plastycznym organizowanym pod hasłem „Jak spędziłam wakacje". I też otrzymała nagrodę pieniężną. Gratulujemy!

- Pomysł na pracę oraz udział w konkursie zaproponowała mi pani Anna Rosły, która uczy mnie geografii. Doceniła mój talent i stąd propozycja stworzenia takiej pracy – mówi Patrycja Kowalczyk.

- Poza tym bardzo podobają mi się jaskinie. Lubię je zwiedzać. Jaskinia Balcarka jest jedną z najpiękniejszych – dodaje.

Na przygotowanie konkursowej pracy poświęciła dwa tygodnie. Malowała po kilka godzin dziennie kredkami akwarelowymi.

- Dużo czasu zajęło mi stworzenie szkicu, a później samo malowanie i cieniowanie – przyznaje.

W nagrodę otrzymała dyplom, album poświęcony kopalniom i jaskiniom oraz kartę upominkową o wartości 150 zł.

- Jeszcze nie zrealizowałam karty. Pieniądze przeznaczę na wakacje. Na pewno się przydadzą – mówi szóstoklasistka.

AC

Grzegorz Konarski walczy o reelekcję

Zaskoczenia nie powinno być żadnego. Dziś (15 czerwca) dowiemy się kto wygra konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Skokowie. Wpłynęła tylko jedna oferta.

Jak udało nam się dowiedzieć, złożył ją obecny dyrektor placówki, Grzegorz Konarski. I wszystko wskazuje na to, że przez kolejne pięć lat to on będzie kierował szkołą.

Choć oferta wpłynęła tylko jedna, to mimo to dyrektor musi stanąć przed komisją konkursową i odpowiadać na pytania. A przepytywać będzie go dwanaście osób – trzech przedstawicieli kuratorium, trzech przedstawicieli organu prowadzącego szkołę, czyli gminy, a także dwie osoby ze związków zawodowych, dwie z rady rodziców i dwie z rady pedagogicznej szkoły.

Konarski jest dyrektorem w Skokowie od dziesięciu lat.

JA

50 tys.zł na letni wypoczynek dzieci czeka

Takie pieniądze przeznaczył Zarząd Powiatu w Opolu Lubelskim dla organizacji pozarządowych, które planują zorganizować dla najmłodszych wakacje na sportowo.

O środki mogą starać się działające w powiecie stowarzyszenia. Wystarczy, że do 21 czerwca złożą w starostwie swoją ofertę na realizację zadania publicznego. Grant z powiatu można pozyskać m.in. na organizację kolonii i obozów sportowych w różnych zakątkach kraju lub też na organizację półkolonii na miejscu.

ja

eprasa.pl 46d71d97ec

Budynek po byłej szkole przechodzi gruntowną przebudowę

W Trzciankach pod Janowcem powstaje nowym Domu Seniora

Przewidziano w nim wiele różnych udogodnień dla osób starszych. Seniorzy będą mogli skorzystać ze spa, siłowni czy sauny.

Fot.Dominik Kęsik

Dawna szkoła podstawowa w Trzciankach zmieni się w Dom Seniora. Prace na budowie trwają już od kilku miesięcy i zostaną ukończone dopiero w przyszłym roku. W budynku przewidziano miejsce dla 100 podopiecznych

Mariusz Kuśmierz, prezes spółki Medica
Kompleks będzie złożony z trzech budynków. Na miejscu pojawi się spa dla seniorów, tężnia solankowa, grota solna, sauna, basen rehabilitacyjny

Była szkoła domem dla seniorów

Placówka opiekuńcza powstaje w budynku po dawnej szkole podstawowej, który gmina Janowiec sprzedała jeszcze w 2003 r. Przez długi czas obiekt stało puste. Prace związane z jego przystosowaniem do funkcji domu seniora ruszyły w październiku ubiegłego roku. Za projekt odpowiedzialna jest firma Medica.

- Dom Pomocy Społecznej w Trzciankach budujemy z własnych środków. Wcześniej staraliśmy się o pozyskanie funduszy unijnych, niestety nie udało się, ale będziemy jeszcze raz starać się o fundusze - mówi Mariusz Kuśmierz, prezes spółki Medica.

Będą nowe miejsca pracy

Jak udało się nam ustalić w Domu Seniora w Trzciankach jesień życia będzie mogło spędzić blisko 100 osób starszych. W przyszłości w związku z uruchomieniem placówki pracę może znaleźć tu ok. 40 osób. Łączny koszt przebudowy szkolnego obiektu i dostosowania go do potrzeb podopiecznych ma wynieść ok. 7,5 mln zł.

Prezes Kuśmierz chwali lokalizację. Podkreśla bliskość Kazimierski Park Krajobrazowy i zapewnia, że kuracjusze z pewnością nie będą się nudzić w tym miejscu.

- Kompleks będzie złożony z trzech budynków. Na miejscu pojawi się spa dla seniorów, tężnia solankowa, grota solna, sauna, basen rehabilitacyjny, itd. Ogólnie mogę powiedzieć, że Dom Seniora będzie na bardzo wysokim poziomie. Tu będą przybywać najbogatsi ludzie z województwa lubelskiego i mazowieckiego - dodaje Kuśmierz.

Na otwarcie będzie trzeba jeszcze poczekać. Wszystko ma być gotowe dopiero pod koniec 2022 r.

Dominik Kęsik

Żyrzyn: Zawadził ciągnikiem o autobus

29-letni mieszkaniec gm. Żyrzyn będzie odpowiadał za spowodowanie kolizji i kierowanie w stanie nietrzeźwości.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w jednej z miejscowości na terenie gminy Żyrzyn. Mężczyzna wyjeżdżając z posesji ciągnikiem zawadził zamontowanymi do niego widłami o nadjeżdżający autobus komunikacji miejskiej. Przybyłym na miejsce policjantom tłumaczył, że myślał „że się wyrobi". Jednak jak okazało się chwilę później zła ocena odległości mogła wynikać z faktu, że 29 - latek miał 1,4 promila alkoholu w organizmie. Kierowca emki był trzeźwy. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Funkcjonariusze zatrzymali zatrzymali traktorzyście prawo jazdy.

Marta Pietroń

R E K L A M A

Szkoła Policealna
Medyczne Studium Zawodowe
im. Polskiego Czerwonego Krzyża w Puławach

Oferta Edukacyjna Szkoły Policealnej – Medycznego Studium Zawodowego im. PCK w Puławach na rok szkolny 2021/2022:

Cykl roczny:
- Asystentka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Technik sterylizacji medycznej (forma zaoczna)

Cykl 1.5-roczny:
- Opiekun medyczny

Cykl 2-letni:
- Technik usług kosmetycznych (forma dzienna, stacjonarna, zaoczna)
- Technik masażysta (forma dzienna, stacjonarna)
- Technik elektroniki i informatyki medycznej (forma stacjonarna)
- Terapeuta zajęciowy (forma stacjonarna)
- Higienistka stomatologiczna (forma stacjonarna)
- Opiekunka dziecięca (forma stacjonarna)

Cykl 2.5-letni:
- Technik dentystyczny (forma dzienna)
- Technik farmaceutyczny (forma dzienna)

- Posiadamy profesjonalne pracownie
- Wydajemy zaświadczenia ZUS, KRUS, UP
- Bezpłatna szkoła, bez limitu wiekowego
- Nie wymagamy matury

ul. Mickiewicza 29, 24-100 Puławy
T: (81) 886 24 18 F: (81) 888 51 74
mszpulawy@wp.pl
https://msz.pulawy.pl/
https://www.facebook.com/mszpulawy

R E K L A M A

LUXMED
UZDROWISKO NAŁĘCZÓW

Poniatowa ul. Lubelska 3 | Nałęczów al. Kasztanowa 6 (w parku uzdrowiskowym)
www.luxmedponiatowa.pl 81 50 16 012

Poradnie specjalistyczne :
- Chirurgia
- Diabetologia
- Dietetyka
- Dermatologia
- Endokrynologia
- Gastrologia
- Ginekologia
- Interna
- Kardiologia
- Kosmetologia
- Medycyna pracy
- Neurologia
- Okulistyka
- Ortopedia i traumatologia
- Otolaryngologia
- Podologia
- Pulmunologia
- Psychologia
- Psychiatria
- Radiologia
- Reumatologia
- Specjaliści dziecięcy
- Urologia

• RTG • Laboratorium • USG • Stomatologia

TEST W KIERUNKU COVID – 19
WYJEŻDŻASZ ZA GRANICĘ I POTRZEBUJESZ ZAŚWIADCZENIA.
W Luxmed możesz wykonać test dla podróżujących

BEZPŁATNE BADANIA W KIERUNKU BORELIOZY
wykonasz w Luxmed

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 46d71d97ec

Kobieta wypadła z balkonu na IV piętrze. Nie żyje

Lubartów: W środę około godz. 19 z IV piętra bloku przy ul. Chopina w Lubartowie wypadła kobieta. Zginęła na miejscu.

Ul. Chopina to ulica prostopadła do ul. Słowackiego, blisko centrom Lubartowa. Mieści się przy niej liceum ogólnokształcące. Po przeciwnej stronie stoją bloki mieszkalne. To część osiedla Zgoda. W jednym z nich 9 czerwca doszło do tragedii. Zawiadomili nas o tym czytelnicy, którzy widzieli interweniujących tam policjantów i strażaków.

Fot.MS

Jagoda Stanicka, rzecznik KPP w Lubartowie
- Kobieta w wieku 66 lat wypadła z balkonu i poniosła śmierć. Na miejscu był prokurator i policja. Okoliczności zdarzenia są ustalane

- Starsza kobieta wypadła z balkonu na IV piętrze. Na początku zwłok pilnowali dwaj strażacy, potem zostały zabrane przez karetkę - mówi świadek zdarzenia.

Rzecznik Komendy Powiatowej Policji w Lubartowie st. sierż. Jagoda Stanicka potwierdza, że doszło do takiego zdarzenia.

- Kobieta w wieku 66 lat wypadła z balkonu i poniosła śmierć. Na miejscu był prokurator i policja. Okoliczności zdarzenia są ustalane - powiedziała Wspólnocie.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie prowadzi postępowanie w tej sprawie, na czwartek 10 czerwca była wyznaczona sekcja zwłok. Był przesłuchany świadek zdarzenia. Według prokuratury nie ma śladów wskazujących na udział osób trzecich.

Podczas policyjnej interwencji związanej z tą sprawą doszło do uszkodzenia policyjnego radiowozu.

- Radiowóz jechał z dużą prędkością i uderzył w garaż. Przyjechali policjanci na motorach, potem inne radiowozy, w tym jeden z policjantami po cywilnemu - relacjonuje świadek zdarzenia. Rzecznik policji potwierdza, że doszło do uszkodzenia pojazdu.

- Radiowóz poruszał się z prędkością niegwarantującą bezpiecznej jazdy, uderzył w garaż, wgniótł jego drzwi. Pod nadzorem naczelnika prewencji przebadano funkcjonariusza prowadzącego radiowóz, był trzeźwy - informuje st. sierż. Stanicka.

Marcin Kusyk

Zespół pałacowo-parkowy w Puławach pomnikiem historii

Decyzja zapadła w miniony 31 maja w Warszawie. Podjął ją prezydent Andrzej Duda.Zgodnie z rozporządzeniem głowy państwa opublikowanym 7 czerwca zespół pałacowo - parkowy w Puławach jako pomnik historii podlega ochronie jako szczególnie ważny dla kultury narodowej.

Prezydent zwraca uwagę na jego walory historyczne, artystyczne, naukowe oraz autentyzm. Podkreśla także wysokiej klasy architekturę, którą zespół obejmuje - w myśl dokumentu oprócz samego pałacu pomnikiem historii stały się park, kordegardy, Domek Gotycki, Świątynia Sybilli, Domek Grecki, Pałac Marynki, Altana Chińska (Domek Chiński), Domek Żółty (Aleksandryjski), kaplica pałacowa i dzwonnica oraz Skwer Niepodległości i groty. Nie bez znaczenia jest również fakt, że to właśnie w Puławach księżna Izabela Czartoryska założyła pierwsze w Polsce muzeum. - To wspaniała wiadomość, która potwierdza rangę naszego miasta. Jestem szczęśliwy i dumny, że dziedzictwo historyczne książąt Czartoryskich zostało docenione i wyróżnione. Wyjątkowość historyczną i krajobrazową puławskiego parku potwierdził Prezydent RP, wydając stosowne rozporządzenie na wniosek Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego - podkreślił na swoim oficjalnym profilu w mediach społecznościowych Paweł Maj, prezydent Puław.

Marta Pietroń

Odszedł Sławomir Rudnicki

Wobec nowotworu płuc światowa medycyna wciąż pozostaje bezradna. Ostatnio przekonaliśmy się o tym ponownie. W samym środku nocy, z 8 na 9 czerwca, zmarł Sławomir Rudnicki – ceniony poeta, znany nie tylko w puławskim środowisku. Otrzymywał liczne nagrody, był m.in. stypendystą ministra kultury i dziedzictwa narodowego. W sierpniu obchodziłby 68 urodziny.

W ostatniej drodze 11 czerwca towarzyszyli Mu – oprócz rodziny – przyjaciele, przedstawiciele środowisk twórczych... Niektórzy przybyli z odległych miast. W bardzo osobistym wystąpieniu Zmarłego wspominał prezydent Puław Paweł Maj. Z kolei radny Ignacy Czeżyk, który przed laty był nauczycielem Sławka w „Czartorychu", zwrócił uwagę na swoisty testament słowa, jaki literat nam pozostawił.

Fot.Kamil Wąsik

S. Rudnicki miał 67 lat

O Sławku nie sposób mówić i pisać w czasie przeszłym. Przypomnijmy lepiej fragmenty wywiadu, jakiego udzielił kiedyś Wspólnocie Puławskiej. W naszym dyktafonie szczęśliwie zachowało się to nagranie:

- Zawsze walczę z kołtuństwem. Z racji krnąbrnego charakteru miałem kłopoty już w „Czartorychu". Z kolei później dostałem się na Wydział Reżyserii Szkoły Filmowej w Łodzi, ale po zrobieniu kilku etiud zostałem wyrzucony.

Pierwsze próby z poezją podjąłem już pod koniec podstawówki. Był to okres buzowania hormonów, mniej i bardziej emocjonalnych uczuć. Próbowałem dać temu jakoś wyraz. Natomiast dużo poważniejsze i świadome działania były podczas nauki w liceum. W tamtym okresie byłem głównie zafascynowany twórczością Stanisława Barańczaka. Podobali mi się również Skamandryci: Jan Lechoń, Julian Tuwim, Jarosław Iwaszkiewicz, Kazimierz Wierzyński, Antoni Słonimski... Starali się oni kontynuować najpiękniejsze tradycje polskiego wiersza. To mnie urzekło.

Jednak dość długo zwlekałem z debiutem. Pierwsze moje wiersze ukazały się pod koniec lat 70. minionego wieku w nieistniejącej już lubelskiej Kamenie. Wiem, że jestem kojarzony głównie z sonetami. To dość restrykcyjna forma i nie ukrywam, że pierwsza setka moich sonetów, a może i więcej, wylądowała w koszu. Mimo to, poczynając od 2004 roku, ukazało się ich w kilku tomach ponad tysiąc.

Nie interesuje mnie wiersz biały, chcę pisać inaczej. Początkowo wydawałem głównie własnym sumptem. Dysponowałem skromnymi kwotami i takie były również nakłady.

Jakoś nie czuję upływającego czasu, chociaż niekiedy przypominają mi o nim skoki ciśnienia. Mam pewne słabostki, których się nie wstydzę. Nie znoszę życia w kapciach, lubię je smakować.

PRZYJACIELE

Zaręba-Kotowska zrzekła się mandatu. Drozd-Bownik wskoczy do rady

Z takiego obrotu sprawy cieszyć może się jedynie starosta. - Drozd-Bownik w radzie to dla niego pewny głos poparcia – mówi jeden z działaczy PiS.

W środę ku zaskoczeniu wielu, Joanna Zaręba-Kotowska złożyła w Biurze Krajowym PKW w Lublinie oświadczenie o rezygnacji z mandatu radnej Rady Powiatu w Opolu Lubelskim. Mandat ten należał jej się w związku z wygaszeniem mandatu radnego Marcina P., który został skazany prawomocnym wyrokiem sądowym.

Agnieszka Drozd-Bownik z Wałowic
- Jeżeli taka informacja od komisarza wyborczego wpłynie z zapytaniem, czy przyjmę mandat radnej po zrzeczeniu się mandatu przez panią Joannę Zarębę-Kotowską, to moja odpowiedź będzie twierdząca

- Wpływ na decyzję, jaką ostatecznie podjęłam, miały sprawy osobiste – mówi Joanna Zaręba-Kotowska, która po wyjściu z lubelskiej delegatury KBW poinformowała nas o swojej decyzji.

Kolejną osobą z listy Komitetu Wyborczego Wyborów Mała Ojczyzna w okręgu nr 3, do której zwróci się komisarz wyborczy, jest Agnieszka Drozd-Bownik. W wyborach do Rady Powiatu w Opolu Lubelskim zdobyła 206 głosów. Drozd-Bownik jest mieszkanką Wałowic, ma 43 lata. Obecnie pracuje w Urzędzie Miejskim w Poniatowej. Zajmuje się promocją gminy. Jest też prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Wsi Wałowice „Wałowianki".

Jak ustaliliśmy, komisarz wyborczy sprawdza już, czy Drozd-Bownik posiada prawa wyborcze i nie była karana od dnia wyborów. Jak to ustali wystąpi do kandydatki z zapytaniem, czy przyjmie mandat.

- Oficjalnie nie mam żadnej informacji od komisarza wyborczego. Jeżeli taka informacja wpłynie z zapytaniem, czy przyjmę mandat radnej po zrzeczeniu się mandatu przez Panią Joannę Zarębę-Kotowską to moja odpowiedź będzie twierdząca – mówi Agnieszka Drozd-Bownik.

Rezygnacja Zaręby-Kotowskiej odbiła się głośnym echem w powiecie. Bo zarówno starosta, jak i opozycja chciała mieć ją po swojej stronie. Szczególnie dla starosty teraz każdy głos się liczy, w sytuacji, gdy nie ma jedności wśród rannych, którzy do tej pory popierali go. Pokazują to głosowania w kwestiach szczególnie ważnych dla starosty.

- Z takiego obrotu sprawy cieszyć może się jedynie starosta. Drozd-Bownik w radzie to dla niego pewny głos poparcia. Starosta szampana może otworzyć – mówi nam jeden z radnych z PiS.

Włodarz powiatu opolskiego zapewnia, że nie świętował z tej okazji.

- Przecież staram się ze wszystkim dobrze współpracować. Czy jedna, czy druga osoba, myślę, że ta współpraca układałaby się - mówi Dariusz Piotrowski, starosta opolski.

AC

eprasa.pl 46d71d97ec

Mężczyzna od razu przyznał się do zabójstwa ojca. Jaki motyw, by zamordować ojca miał Artur P.? Tego nie wiadomo...

Chciał dla siebie dożywocia, dostał kilkanaście lat odsiadki. Za zadźganie własnego ojca

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie przeciwko Arturowi P. 33-latek z Uścimowa Starego został uznany za winnego zadźgania własnego ojca. W więzieniu ma spędzić co najmniej kilkanaście lat.

Fot. Archiwum

Prokurator domagał się dla oskarżonego surowszej kary - 25 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał ją jako nieadekwatną do popełnionego przez Artura P. czynu

Joanna Przetocka,
sędzia Sądu Okręgowego w Lublinie
- Artur P. nie jest na tyle zdemoralizowany, że trzeba byłoby go tak długo, przez 25 lat, izolować od społeczeństwa

Biegli: to bardzo rzadki typ osobowości

Co najmniej dwanaście lat odsiadki

18 lat pozbawienia wolności z zastrzeżeniem, iż o wcześniejsze warunkowe zwolnienie skazany będzie mógł ubiegać się najwcześniej po 12 latach odsiadki - taki wyrok w sprawie Artura P. wydał Sąd Okręgowy w Lublinie.

Decyzja przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości zapadła w poniedziałek, 7 czerwca. 33-latek z Uścimowa Starego został uznany za winnego zabójstwa swojego ojca poprzez zadanie mu kilkudziesięciu ciosów nożem. Starszy mężczyzna zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Do tragedii doszło 12 lutego 2019 roku w rodzinnym domu oskarżonego i pokrzywdzonego.

- Nie ma żadnych wątpliwości co do winy oskarżonego i tego, że działał z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia - przyznała sędzia Joanna Przetocka.

Mężczyzna od początku przyznawał się do zarzucanego mu czynu.

Artur P. odpowiadał nie tylko za zabójstwo ojca, ale też i za szereg innych zarzutów, m.in. awantury domowe polegające na naruszeniu nietykalności cielesnej członków rodziny czy stosowanie gróźb karalnych wobec najbliższych.

Sąd orzekł, że Artur P. ma odbywać karę pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. Mężczyzny nie doprowadzono z aresztu do sali rozpraw na ogłoszenie decyzji sądu. Wyrok nie jest prawomocny.

Motyw pozostaje tajemnicą

Sądowi nie brakowało dowodów na to, że Artur P. działał z zamiarem zabicia ojca.

- Wynika to z wyjaśnień Artura P. Taki zamiar potwierdziła też sekcja zwłok ofiary, napastnik zadał mu kilkadziesiąt ciosów nożem w newralgiczne części ciała - zaznaczył sędzia.

Nie udało się ustalić, jakimi motywami kierował się 33-latek zabijając ojca.

- Nawet dla biegłych pozostaje to tajemnicą. Stwierdzili oni u oskarżonego osobowość schizoidalną, która powoduje takie, a nie inne nastawienie do otoczenia, chęć izolacji i wytworzenia własnego świata. Jednocześnie biegli podkreślili, że nie jest to choroba psychiczna, a bardzo rzadki typ osobowości. Artur P. działał z pewną świadomością - wyjaśniła sędzia Joanna Przetocka.

Nie jest na tyle zdemoralizowany, by dostać 25 lat

Prokurator domagał się dla oskarżonego surowszej kary - 25 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał ją jako nieadekwatną do popełnionego przez Artura P. czynu.

- Należy rozpatrywać okoliczności obciążające i łagodzące. Łagodzącymi było to, że oskarżony przyznał się oraz to, że nie był w przeszłości karany - argumentowała sędzia. - Jednocześnie Artur P. nie jest na tyle zdemoralizowany, że trzeba byłoby go tak długo, przez 25 lat, izolować od społeczeństwa. Do 15 lat pozbawienia wolności dodano efekt kumulacji kar za pozostałe przypisane mu czyny - dodała.

33-latek podczas pobytu w izolacji ma być także leczony.

- Bez specjalistycznego leczenia możliwe jest, że jego osobowość będzie się ujawniała pomimo pozbawienia wolności i już po opuszczeniu więzienia - zastrzegła sędzia Joanna Przetocka.

Poszło o talerz po zupie

Śledczy wskazują, że do tragedii doszło z, wydaje się, błahej przyczyny. 32-latek wpadł bowiem w szał, bo matka poprosiła go, żeby włożył talerz, z którego zjadł zupę, do zmywarki. Mężczyzna nakazał matce milczeć, po czym ją popchnął. Ta zadzwoniła po pomoc do swego męża, który niezwłocznie zadzwonił po policję i sam jak najszybciej udał się w drogę do domu. Na miejscu stawił się jeszcze przed mundurowymi. Między mężczyznami doszło do sprzeczki, której efektem były śmiertelne, jak się później okazało, ciosy nożem.

Zadawał ciosy w głowę, plecy, szyję i klatkę piersiową pokrzywdzonego. Uderzenia miały ogromną siłę, starszy mężczyzna miał m.in. złamane trzy żebra oraz liczne rany kłute głowy i klatki piersiowej. 32-latka powstrzymali dopiero wezwani na interwencję policjanci, którzy go obezwładnili. Ojciec Artura P. zmarł wskutek krwotoków wewnętrznych i zewnętrznych.

Zero skruchy

Podczas śledztwa Artur P. przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów. Zapewnił, że nie czuje żadnej skruchy. Złożył też niespotykaną deklarację: chce iść do aresztu do czasu rozstrzygnięcia sprawy, a w ramach wyroku oczekuje możliwie najsurowszej kary. Podczas przesłuchań podkreślał, że to rodzice go prowokowali do awantur, do tego sam miał usłyszeć groźby ze strony brata i ojca.

Jednocześnie podkreślił, że gdyby nie jedna z interwencji policjantów, przy których sam deklarował groźby pozbawienia życia wobec najbliższych, już wcześniej mogłoby dojść do tragedii.

Jak zachowywał się podczas procesu? Tego się nie dowiemy, bo sędzia wyłączyła jawność procesu.

Dominik Smagała

Wszedł na słup, żeby zaimponować dziewczynie. Poraził go prąd i zawisł głową w dół!

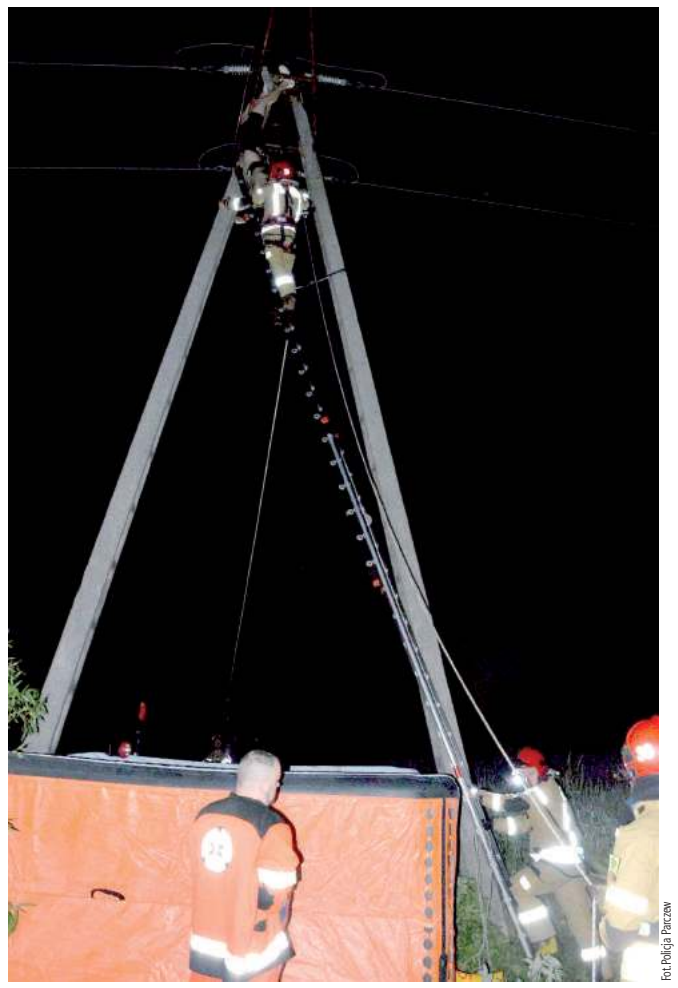

Fot. Policja Parczew

Akcja ratownicza była bardzo skomplikowana. Strażacy rozłożyli skokochron pod słupem i przystawili drabinę

Mnóstwo szczęścia miał 19-latek, który w Parczewie wszedł na słup energetyczny, bo chciał zaimponować swojej dziewczynie. Jego noga utknęła jednak w kratownicy.

7 czerwca wieczorem policjanci dostali zgłoszenie, że na ulicy Żabiej w Parczewie młody mężczyzna został porażony prądem i potrzebuje pomocy. Mundurowi zastali 19-latka, który wisiał głową do dołu na słupie energetycznym na wysokości ponad 10 metrów. Noga chłopaka zakleszczyła się w kratownicy.

– Na miejsce skierowano straż pożarną ze specjalistycznym sprzętem i ratowników medycznych. Strażakom udało się oswobodzić młodego mężczyznę. 19-latek był przytomny. Karetka zabrała go do szpitala, ponieważ wskutek porażenia prądem doznał oparzeń – relacjonuje starszy sierżant Anna Borowik z KPP w Parczewie. Akcja ratownicza była bardzo skomplikowana. Dyżurny straży pożarnej polecił pogotowiu energetycznemu zdalne odłączenie prądu w okolicy. Strażacy rozłożyli skokochron pod słupem i przystawili drabinę.

– Poszkodowany w związku z dużym bólem zachowywał się nadpobudliwie, szarpiąc się i próbując uwolnić zakleszczoną w kratownicy nogę. Było realne zagrożenie, że spadnie z dużej wysokości. Po odłączeniu prądu, ratownicy po drabinie udali się do poszkodowanego, zabezpieczyli go przed upadkiem, a następnie opuścili na dół – relacjonują parczewscy strażacy. Akcję utrudniał fakt, że służby nie mogły dotrzeć pod sam słup, bo droga była zbyt wąska.

Policjanci ustalili, że 19-latek wszedł na słup wysokiego napięcia, bo chciał zaimponować swojej dziewczynie. W trakcie próby przejścia z jednej strony słupa na drugą, został porażony prądem, a potem zawisł jedną nogą na słupie. Paradoksalnie uchroniło go to przed upadkiem na betonowe podłoże.

Na miejscu interweniowały trzy zastępy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Parczew, JRG 2 Lublin – Specjalistyczna Grupa Ratownictwa Wysokościowego, pogotowie ratunkowe, pogotowie energetyczne i policja.

GR

eprasa.pl 46d71d97ec

- Jeśli ktoś ma ładny towar, to nie ma problemu ze zbytem. I w tę stronę jako rolnicy musimy iść, żeby produkować dobrą jakość, a nie najtańszą – mówi właściciel firmy zajmującej się przetwórstwem owoców

Z truskawek będą kokosy

Producenci truskawek deserowych z powiatu opolskiego i puławskiego - zagłębia tych owoców na Lubelszczyźnie, zacierają ręce. Owoców nie brakuje, są dorodne i, co najważniejsze, nie ma problemu ze zbytem za dobre pieniądze. A jak się to przełoży na kieszenie klientów?

Sezon truskawkowy rozpoczął się na dobre. Widać go nie tylko na polach i giełdach owoców, ale również w miastach. Rolnicy, gdzie mogą, sprzedają swoje owoce. Ceny są różne. W zależności od tego, kto, co i gdzie sprzedaje.

Pan Mariusz Jurak z Kopaniny Kamieńskiej ma ponad dwa i pół hektara truskawek. W sezonie zatrudnia około dwudziestu rwaczy. Przeważają pracownicy z Ukrainy

Deserówka wygrywa z konkurencją

W powiecie opolskim – zagłębiu owoców miękkich, choć króluje malina, to plantatorów truskawek nie brakuje. Szczególnie w gminie Łaziska.

Mariusz Jurak z Kopaniny Kamieńskiej ma ponad dwa i pół hektara truskawek. Gdy po skończeniu studiów rolniczych przejął rodzinny interes, postawił na odmiany deserowe. I nie żałuje tego.

Dziś jego plantacja może być stawiana za wzór. Zwraca uwagę, bo jest zadbana i czysta. Rzędy wyłożone słomą, krzaki duże, rodzące wyjątkowo duże owoce. To m.in. zasługa nawadniania i odpowiedniego dostarczania składników pokarmowych. Na polu stoją toalety, są wydzielone miejsca do palenia, a rwanie truskawek odbywa się w rękawiczkach. Bo inaczej być nie może. Dla właściciela czystość i higiena pracy to podstawa.

- Sezon zapowiadał się fatalnie. Ale teraz jestem bardzo zadowolony. Mam wyjątkowo duże owoce i wygrywam z konkurencją tym, że mam deserówki – mówi pan Mariusz, który w sezonie zatrudnia blisko dwadzieścia osób.

Na jego polu znajdziemy kilka odmian truskawki deserowej. Jedne wcześniejsze, inne późniejsze. Sezon rozpoczął się ponad tydzień temu. Gdy odwiedziliśmy go, był już po drugim zbiorze. Zamówienie miał na tonę truskawek.

Ponad 7 zł za kilogram

Wszystko, co zerwie, trafia do firmy Skarby Powiśla. Owoce od pana Mateusza sprzedawane są później w sklepach, m.in. Stokrotce, Dino i Kauflandzie. On sam problemów ze zbytem nie ma żadnych.

- W tamtym roku oddałem im 100 procent produkcji. I w tym roku też. Jestem bardzo zadowolony ze współpracy – przyznaje plantator z Kopaniny Kamieńskiej.

Po ile sprzedaje, nie chciał zdradzić. Zapewnia, że z truskawki da się wyżyć, a cenę dostał bardzo dobrą.

- W tamtym roku wyszła mi średnia siedem złotych za kilogram. W tym roku mam więcej – dodaje.

Gdyby musiał oddawać owoce na skup, to za taką cenę, jaką aktualnie oferują, nie zwróciłyby się koszty produkcji. Bo koszt wyprodukowania takiej truskawki, jaką mam, oscyluje w graniach 2,7 – 3 zł za kilogram.

Na skupie za połowę

Od kilku dni działają skupy truskawek. Aktualnie oferują od 1,7 do 1,9 zł za kilogram truskawek z szypułką. Droższa jest ta bez szypułki, od 2,9 do 3,5 zł za kilogram.

Stawki te nie satysfakcjonują rolników. Liczyli, że po srogiej zimie truskawka będzie w cenie około 5 zł. Dlatego też, zamiast na skup, wywożą owoce na giełdy lub sprzedają w detalu. Tam wyciągają drugie tyle. W piątek na giełdzie truskawki szły po 10 zł za łubiankę. W podobnych cenach kupić można było sprzedać na targowiskach.

- Do kiedy będzie się opłacało wywozić owoce na giełdę, to będziemy sprzedawać w detalu, byle nie w tej biednej cenie skupowej – mówi Iza Matyjasik ze wsi Kamień Kolonia, która ma ponad hektarową plantację truskawki deserowej.

Sezon u niej dopiero się zaczął.

- W sobotę sprzedawałam truskawki w detalu w Solcu po 15 zł za łubiankę. Liczę, że w tym roku uda się wywieźć owoce też do biurowca w Lublinie. Mam ciocię, która rozpuściła wieści, więc po sto, dwieście łubianek wywoziłam. Gdzie kto może, to tam wywozi – przyznaje.

Rwacze też zarobią

U pana Mariusza z Kopaniny Kamieńskiej w sezonie pracuje około dwudziestu rwaczy. Większość to Ukraińcy. Za zerwaną łubiankę dostają dwa złote. Na stawkę nie narzekają, bo truskawki są wyjątkowo duże, więc bardzo szybko się rwie i dużo. I zarobek jest niezły.

Oksana z Dubna do Kopaniny Kamieńskiej przyjechała po raz trzeci. Pracuje zazwyczaj po dwa miesiące.

- Pracuje mi się tu bardzo dobrze. Właściciel jest dobry, umowę mam dobrą i truskawka jest dobra. Jestem zadowolona, bo dziennie rwę po 120 łubianek, więc około 250 zł mogą zarobić. Dla mnie to bardzo dużo. U nas miesięczna pensja to około tysiąc złotych – mówi Ukrainka.

Rekordziści rwą po 150 - 200 łubianek dziennie. Pan Mateusz przyznaje, że ma takich rwaczy, którzy w sezonie potrafią zarobić u niego 8-9 tys.zł.

Ciężki rok

W powiecie opolskim truskawka deserowa wypiera truskawkę przemysłową. Tych drugich plantacji jest niewiele. I nie ma się co dziwić, bo produkcja truskawki przemysłowej stała się nieopłacalna.

Właściciele skupów wyższej ceny – choćby nawet chcieli - nie mogą dać. Przyznają też, że ten rok dla producentów truskawki przemysłowej zapowiada się ciężko. Natomiast kto ma odmiany deserowe, to nie ma problemu ze sprzedażą detaliczną.

- Napływa do nas grecka truskawka i my przegrywamy, jeżeli chodzi o siłę roboczą - mówi Robert Gogółka, prezes firmy Owocmix z Granic, który też ruszył ze skupem truskawek. Aktualna cena u niego to 3,2 zł za kilogram bez szypułki. Z szypułką nie skupuje.

Napływ truskawek greckich do Polski zaczął się jesienią ubiegłego roku. Owoce z Grecji ściągają do nas duże zakłady przetwórcze.

- I tak naprawdę chłodnie mają truskawkę jeszcze z zeszłego roku. Fakt, że w magazynach nie ma owoców klasy pierwszej – zaznacza Gogółka.

Czy ceny na skupach pójdą w górę?

- Jeżeli chodzi o przemysł, to wszystko uzależnione jest od tłoczeniowców, co zrobią. Na razie firmy zajmujące się tłoczeniem soków opublikowały w internecie minimalne ceny, wywołując oburzenie wśród plantatorów - mówi.

Zdaniem szefa Owocmixu jest szansa, że truskawka z szypułką, pójdzie w górę.

- Jeśli firmy nie nakupią towaru, bo w detalu pójdzie dużo, to podniosą cenę. I tylko pytanie, co zrobi Grecja, która ma dużo truskawki – zaznacza prezes Gogółka.

Brzydka pogoda popsuła plany plantatorom

Niestety mróz dał się we znaki plantatorom. Krzysztof Ambryszewski, który posiada sześć hektarów truskawek w Zarzeczu i w Trzciankach, przyznaje, że kondycja owoców w tym roku nie jest za ciekawa.

- W zeszłym roku truskawki wyglądały o dużo lepiej, mimo tego, że padało dużo deszczu - mówi pan Krzysztof, który zatrudnia na swojej plantacji ok. 20 pracowników, z czego większość jest z Ukrainy.

Jego słowa potwierdza pan Marek, także plantator truskawek z gm. Puławy. Rok temu sezon u mężczyzny zaczął się siódmego maja, a w tym już 28 maja.

- Niestety podczas tegorocznych mrozów część plantacji truskawek została uszkodzona. Plantacje, które były zakładane w ub.r., w niektórych miejscach się utrzymywały, a w niektórych już nie. Sadzonki pochodziły z Holandii i zasadziliśmy je w lipcu ub.r. - opowiada właściciel plantacji. U pana Marka także pracują Ukraińcy, a łącznie zatrudnia 15 osób.

Czy opłaca się uprawiać truskawki?

Obydwaj rozmówcy ostrożnie podchodzą do tematu. Nie wiedzą, czy tegoroczny sezon może być udany.

- Owoce mogą być drobniejsze, ale nie ma na co narzekać. Uprawa truskawek jest już coraz mniej opłacalna. Teraz mamy coraz większe koszty zbiorów, które co chwilę się zmieniają. Pandemia koronawirusa rok temu ograniczyła import z zachodu m.in. Hiszpanii. Obecnie truskawki są importowane z Turcji bądź Serbii - dodaje pan Krzysztof.

Plantator liczy na to, że zbiory czerwonych owoców potrwają do końca lipca. Wysyła truskawki do wielu polskich miast m.in. Warszawy czy Wrocławia.

U pana Marka z kolei jednym z problemów są robaki, które niszczą system korzeniowy.

- Próbujemy zwalczać je za pomocą różnych środków owadobójczych, ale nie wszystkie da się zabić. Myślę, że uprawianie truskawek jest jak na razie opłacalne ze względu na cenę - argumentuje pan Marek.

Ceny w miarę

Na targach i pod marketami bezpośrednio od plantatorów truskawki można kupić od 12 do 14 zł za kg, w zależności od odmiany.

- Niby nie wolno tu handlować, ale próbujemy. Jak się uda, to się uda sprzedać. W tym roku plantacja była udana, ale pojawiało się trochę robactwa, które wyjadło korzenie. Rok temu owoce były gorsze, ze względu na opady deszczu. To potem gniło, a my nie mogliśmy tego nawet zrywać - mówi pan Wojciech z Polesia, którego spotkaliśmy w ubiegły piątek wraz z żoną Barbarą pod jednym supermarketów w Puławach. Małżonkowie przywożą od 40 do 50 łubianek na sprzedaż.

- Jak pogoda dopisze, to myślimy, że coś urwiemy jeszcze na polu - opowiada pani Barbara.

Agnieszka Ciekot, Dominik Kęsik

Wszystko, co zerwie pan Mateusz, trafia do firmy Skarby Powiśla. Jego owoce sprzedawane są później w sklepach, m.in. Biedronce

Oksana,
pracownik z Ukrainy
- Dziennie rwę po 120 łubianek, więc około 250 zł mogą zarobić. To bardzo dużo

Mateusz Jurak,
plantator z Kopaniny Kamieńskiej
- Mam wyjątkowo duże owoce i wygrywam z konkurencją tym, że mam deserówki

Robert Gogółka,
prezes firmy Owocmix z Granic
- Napływa do nas grecka truskawka i my przegrywamy, jeżeli chodzi o siłę roboczą

eprasa.pl 46d71d97ec

Zwycięzca konkursu w tym tygodniu ma zostać oficjalnie powołany na nowe stanowisko przez Zarząd Powiatu, a na fotelu dyrektorskim powinien zasiąść pod koniec czerwca

Nowy dyrektor szpitala w Parczewie. Jest niespodzianka: PSL bierze człowieka z PiS

Niespodzianką zakończył się konkurs na dyrektora szpitala powiatowego w Parczewie. Zwyciężył 34-letni Konrad Sawicki, związany z Prawem i Sprawiedliwością radny sejmiku. A także wiceprezes Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, gdzie ostatnie miesiące nie były dla niego przyjemne.

Fot.mp

Janusz Hordejuk
Starosta

W środę powołamy oficjalnie

Na środowym posiedzeniu zarządu powiatu oficjalnie powołamy pana Sawickiego na stanowisko dyrektora 28 czerwca. Ustalimy też pensję, jaką będzie pobierał.

Fot.Agnieszka Ciekot

Konrad Sawicki

Jeszcze mnie nie powołali

Wiem o pozytywnej rekomendacji komisji konkursowej, ale powołania na stanowisko dyrektora szpitala jeszcze nie otrzymałem. Ze szczegółowymi komentarzami wstrzymam się do momentu ostatecznej decyzji zarządu powiatu i do chwili otrzymania stosownych dokumentów.

SZPITAL W PARCZEWIE

W jego skład wchodzą m.in. oddziały: chirurgiczno-urazowy, dziecięcy, geriatryczny, dzienny oddział terapii uzależnienia od alkoholu, ginekologiczno-położniczy czy internistyczno-kardiologiczny.

Oprócz Ryszarda Kielara stanowiska kierownicze w lecznicy zajmują: Tomasz Pyter (zastępca dyrektora ds. lecznictwa), Elżbieta Ludwińska (pełni obowiązki wicedyrektora ds. pielęgniarstwa) i Jarosław Rojewski (główny księgowy).

Stanowisko dyrektora było nieobsadzone od niemal pięciu miesięcy. W połowie stycznia kierujący placówką przez kilkanaście lat Janusz Hordejuk został starostą. Zastąpił na tym stanowisku zmarłego w połowie grudnia Jerzego Maślucha.

Z Opola do Parczewa

Obowiązki dyrektora pełni aktualnie Ryszard Kielar, który w placówce odpowiadał za sprawy administracyjno-techniczne, ale starostwo ogłosiło konkurs na nowego szefa. Jest już wynik.

– Komisja konkursowa zdecydowała, że dyrektorem szpitala zostanie Konrad Sawicki. Decyzję musi jeszcze zatwierdzić Zarząd Powiatu, który będzie musiał odwołać p.o. dyrektora (Ryszarda Kielara – aut.) i powołać nowego – powiedział nam Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

Konrad Sawicki to związany z Prawem i Sprawiedliwością 34-letniradny Sejmiku Województwa Lubelskiego. Sawicki jest obecnie wiceprezesem Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim.

– Wiem o pozytywnej rekomendacji komisji konkursowej, ale powołania na stanowisko dyrektora szpitala jeszcze nie otrzymałem. Ze szczegółowymi komentarzami wstrzymam się do momentu ostatecznej decyzji zarządu powiatu i do chwili otrzymania stosownych dokumentów – powiedział w rozmowie z nami Sawicki i dodał, że „jest gotowy do pełnej współpracy".

Barwy polityczne bez znaczenia?

Starosta Janusz Hordejuk zapowiedział, że Zarząd Powiatu zbierze się w środę, 16 czerwca.

– Na posiedzeniu oficjalnie powołamy pana Sawickiego na stanowisko dyrektora 28 czerwca – zapowiedział.

Na środowym posiedzeniu zarząd ma też ustalić pensję, jaką będzie pobierał nowy dyrektor. W ubiegły czwartek starosta spotkał się z Konradem Sawickim, ale panowie nie zdradzają, o czym rozmawiali.

Zwycięstwo związanego z PiS polityka dla części osób jest sporym zaskoczeniem, biorąc pod uwagę, że w powiecie parczewskim, nieco upraszczając, rządzi Polskie Stronnictwo Ludowe, będące w parlamentarnej opozycji. Część osób spekuluje, że w obliczu możliwej centralizacji szpitali władzom powiatu zależy na dobrym kontakcie z partią rządzącą, a Konrad Sawicki powinien to gwarantować.

– Spekulacji będzie dużo, ale czy są prawdziwe? Nie wydaje mi się, żeby barwy partyjne miały znaczenie. Komisja podchodziła do sprawy merytorycznie, odsuwaliśmy na bok politykę – zapewnia Artur Jaszczuk.

Rywalem Konrada Sawickiego w ostatnim etapie konkursu był Krzysztof Garczarek, dyrektor w jednej z warszawskich firm.

Ujął się honorem?

Konrad Sawicki w Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim przepracował rok. Ostatnie miesiące pobytu w Opolu nie były dla niego przyjemne.

Od kilku miesięcy w starostwie pojawiały się głosy, że PiS-owski starosta chce pozbyć się Sawickiego. Dariusz Piotrowski pytany przez nas o to, oficjalnie zaprzeczał i wychwalał obecny zarząd spółki za działania. Jego zdaniem szpital powiatowy tak dobrych władz jeszcze nie miał.

Tymczasem na ostatnim Zgromadzeniu Wspólników spółki PCZ, które odbyło się w marcu, starosta przez godzinę atakował Sawickiego. A zrobił to w taki sposób, że pozostali członkowie zarządu powiatu byli w szoku. Jedni twierdzą, że Sawicki został wyproszony. Inni, że wyszedł sam. Od tamtej pory nie pokazał się więcej w pracy. Z biura zabrał swoje prywatne rzeczy, po czym przedstawiał kolejne zwolnienia lekarskie.

Dlaczego Sawicki chce odejść z PCZ? Czy jego decyzja to pokłosie tego, jak został potraktowany przez starostę? Na te pytania wiceprezes nie chciał odpowiedzieć.

– Żadna zmiana się nie zadziała. Zmiany będzie można skomentować dopiero, jak się zadzieją – powtarza jak mantrę Konrad Sawicki.

Władzom powiatu zależy na dobrym kontakcie z partią rządzącą, a Konrad Sawicki powinien to gwarantować

Duże zaskoczenie w Opolu

Informacja o wygranym przez Sawickiego konkursie na dyrektora parczewskiego szpitala wywołała niemałe zaskoczenie w Opolu Lubelskim.

– Odejście pana Sawickiego to duża strata dla naszego szpitala. Bo, choć to młody człowiek, to z bardzo dużymi kontaktami. Nie jedne drzwi, za którymi dzielono pieniądze, stały przed nim otworem. A wiadomo, żeby ściągać pieniądze do szpitala, trzeba mieć dobre kontakty z rządzącymi – mówi w rozmowie z nami jeden z lokalnych działaczy PiS.

Starosta opolski awansu wiceprezesa Sawickiego najwyraźniej komentować nie chce. Nie odbierał od nas telefonu. Nie odpisał też na nasze pytania.

Z kolei szef Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim życzy swojemu zastępcy samych sukcesów w nowym miejscu pracy. W poniedziałek prezes Gabriel Maj zapewniał nas, że na jego ręce rezygnacja nie została jeszcze złożona.

Grzegorz Rekiel/ Agnieszka Ciekot

W SKRÓCIE Z LUBLINA

Lublin24.pl

29-letnia mieszkanka stolicy oszukała mieszkankę Lublina na 45 tys. zł

Straciła 45 tys. zł
Do mieszkanki Lublina zadzwonił mężczyzna, przedstawił się jako policjant Centralnego Biura Śledczego i poinformował o szeroko zakrojonej akcji łapania oszustów pracujących w banku. Kobieta zgodziła się na pomoc w ich schwytaniu. Zgodnie z instrukcją podała wszystkie dane do logowania na konto bankowe, z którego oszuści „wyprowadzili" wszystkie oszczędności. Poszkodowana mieszkanka Lublina straciła blisko 45 tysięcy złotych. Oszustką okazała się 29-letnia mieszkanka stolicy. Kobieta została zatrzymana.

Dziecko płakało na balkonie
O płaczącym na balkonie dziecku zawiadomiła nocą policjantów mieszkanka jednego z bloków na Felinie. Kiedy na miejsce pojechali mundurowi, w mieszkaniu zastali znajdującą się na balkonie 3-letnią dziewczynkę i śpiącą obok niej matkę. Kobieta miała 1,5 promila alkoholu w organizmie. Nietrzeźwy był także ojciec dziecka.
Dzieckiem zaopiekowała się wezwana na miejsce babcia, a pijanych rodziców policjanci przewieźli na komisariat.

25 osób zostało rannych, a 1 zginęła
To bilans czerwcowego weekendu na drogach województwa lubelskiego.
Do jedynego tragicznego wypadku doszło w sobotę po godzinie 19 w Dorohuczy (powiat świdnicki). 27-latek kierujący ciągnikiem rolniczym marki Ursus wyjechał z polnej drogi na drogę wojewódzką. Wtedy doszło do zderzenia z kierującym samochodem marki Subaru 29 latkiem z Bychawy. W wyniku zderzenia ciągnik przewrócił się, przygniatając kierowcę. 27-latek z gm. Trawniki zginął na miejscu. Kierujący subaru był trzeźwy, nie odniósł obrażeń ciała.

Zatrzymani za sutenerstwo i kuplerstwo
Lubelscy kryminalni zatrzymali 4 osoby do sprawy tzw., „mieszkaniówek". Sprawcy ułatwiali uprawianie prostytucji co najmniej 12 kobietom poprzez udostępnianie im wynajętych mieszkań. Zajmowali się także tworzeniem i zamieszczaniem na portalach internetowych ogłoszeń o świadczeniu usług seksualnych. Za sutenerstwo i kuplerstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Teresa Wakulik

Nałęczów: Z plebanii zwinął keyboard

Gdy uciekał z łupem, napotkanemu po drodze księdzu powiedział, że przyszedł „na robotę". To właśnie dzięki rysopisowi, sporządzonemu na podstawie zeznań duchownego puławscy kryminalni uznali, że za włamaniem na plebanię przy parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Nałęczowie może stać 47-latek z gminy Nałęczów. Mężczyzna w środku dnia zakradł się przed budynek, za pomocą łomu wyważył jedno z okien i wszedł do środka. Zabrał jedynie warty kilkaset złotych instrument.

- Policjanci przedstawili mu zarzut kradzieży z włamaniem w warunkach recydywy. Mężczyzna był już karany za przestępstwa podobne i wielokrotnie odbywał karę pozbawienia wolności. Ostatni raz wyszedł z więzienia kilka miesięcy temu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 47-latek trafił do aresztu na trzy miesiące.

Marta Pietroń

eprasa.pl 46d71d97ec

Kobieta zadzierzgnęła dziecku na szyi ręcznik

Uniknęła dożywocia za uduszenie swojego dziecka

Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w sprawie przeciwko Monice S. Kobieta została uznana za winną uduszenia swojego 10-letniego syna w jednym z hosteli w centrum miasta. Kobietę czeka wieloletnia odsiadka, ale nie dożywotnie pozbawienie wolności.

Fot.Archiwum

Sędzia Piotr Łaguna nie znalazł podstaw, by uznać, że Monika S. dopuściła się zbrodni dokonanej w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie

Sąd: brak motywacji zasługującej na szczególne potępienie

Do zbrodni doszło 29 listopada 2019 roku w jednym z lubelskich hosteli przy ul. Orlej. 10-letni Filip S. został znaleziony martwy w pokoju wynajętym przez jego matkę - mieszkankę powiatu lubelskiego Monikę S. Chłopiec został uduszony, o zabójstwo została oskarżona jego 39-letnia matka.

W środę, 9 czerwca, Sąd Okręgowy w Lublinie wydał wyrok w tej sprawie. Kobietę uznano za winną zabójstwa chłopca. Sąd zmienił jednak kwalifikację czynu przypisaną oskarżonej przez prokuraturę - sędzia Piotr Łaguna nie znalazł podstaw, by uznać, że Monika S. dopuściła się zbrodni dokonanej w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie. 39-lata została skazana na karę 25 lat pozbawienia wolności. Groziło jej dożywocie.

Na poczet kary zaliczono jej okres pobytu w areszcie, w którym spędziła dotychczas nieco ponad półtora roku. Wyrok nie jest prawomocny.

Ręcznik na szyi bezbronnego chłopca

Śledczy dowodzili, że kobieta zadzierzgnęła dziecku na szyi ręcznik, jednocześnie unieruchamiając własnym ciałem jego klatkę piersiową. 10-latek nie miał szans w starciu z dorosłą osobą. Monika S. została zatrzymana przez policjantów następnego poranka.

Sprawa toczyła się za zamkniętymi drzwiami, bo adwokat Moniki S. zawnioskował o wyłączenie jawności procesu. Uzasadnił, że medialne relacje z przebiegu rozpraw mogą godzić w dobro rodziny Filipa S. oraz dobre obyczaje. Dodał, że rodzina została już narażona na obecność w mediach m.in. podczas pogrzebu 10-letniego Filipa. Sędzia uznał te argumenty za zasadne.

Jeszcze jeden proces

To nie jedyne kłopoty z prawem Moniki S. Kobieta jest oskarżoną także w procesie o przywłaszczenie pieniędzy Stowarzyszenia Bractwo Miłosierdzia Brata Alberta w Lublinie oraz wyłudzanie kredytów.

Sprawa nie została jeszcze rozstrzygnięta, termin kolejnej rozprawy wyznaczono na połowę sierpnia br.

Dominik Smagała

ULAN/ Przywiązał psa do słupa i zostawił go na pastwę losu

Fot.gm. Ulan-Majorat

Pies został przywiązany do słupa w miejscowości Stanisławów. Dzięki czujności mieszkańców i sołtys Magdaleny Jankowskiej- Banasiewicz jego życie zostanie uratowane. Młodym psiakiem, o wesołym usposobieniu zajął się Grzegorz Lenard z Przychodni Weterynaryjnej Levet.

Wędkarz porażony prądem

62-letni mieszkaniec Puław zarzucając wędkę, dotknął linii energetycznej. Trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w minioną sobotę w Markuszowie (pow. puławski) podczas zawodów wędkarskich. Osoby wędkujące obok usłyszały huk i zobaczyły upadającego na ziemię mężczyznę. Okazało się, że zarzucając wędzidło, zawadził on o znajdującą nad nim linię energetyczną. Poraził go prąd. Świadkowie wezwali na miejsce służby ratunkowe, które przeprowadziły długą reanimację niedającego znaku życia puławianina. Na szczęście ratownikom udało się przywrócić mu funkcje życiowe. 62-latek został przetransportowany śmigłowce do szpitala w Lublinie.

Marta Pietroń

"Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie, bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejś pamięci i czyimś czekaniu"

Jerzemu Szubieli, jego rodzinie
oraz wszystkim pogrążonym w bólu z powodu śmierci

Ś.† P.

pułkownika Mariana Pawełczaka
pseudonim „Morwa"

wyrazy szczerego współczucia

składają
pracownicy Wydawnictwa Wspólnota

Koniec procesu oskarżonych o śmiertelne pobicie studenta z Łęcznej

Wyrok zostanie ogłoszony 22 czerwca. W ub. tygodniu odbyła się ostatnia rozprawa.

W nocy z 20 na 21 grudnia 2018 r. 21-letni Karol, student lubelskiej uczelni, bawił się ze znajomymi w lokalu w centrum Lublina. Niedługo po północy na deptaku doszło do sprzeczni z inną grupą młodych ludzi. Słowna utarczka przerodziła się w regularną bójkę.

21-letni Karol B. z Łęcznej otrzymał pięścią w twarz cios, po którym padł na chodnik. Nie był w stanie się już podnieść. Został przewieziony karetką do szpitala, gdzie zmarł dwa dni później.

Tragiczny w skutkach cios zadał 20-letni Dominik M. z Lublina.

Mężczyzna początkowo zaprzeczał prokuratorskim zarzutom. Zmienił zdanie po tym, jak śledczy przedstawili mu zapis monitoringu, na którym zarejestrowano zdarzenie. Przyznał się przed sądem do nieumyślnego spowodowania śmierci studenta informatyki.

Przed sądem stanęli też oskarżeni o udział w bójce: Krystian B. i Marcin K. z Łęcznej, Michał J. z Urszulina, Szymon K. ze Starej Wsi (gmina Łęczna) oraz Dmytro L. i Dominik M. z Lublina. Tylko Ukrainiec Dmytro L. Był wcześniej karany. Za udział w bójce grozi do trzech lat więzienia.

Dariusz Jędryszka

eprasa.pl 46d71d97ec

Uczcili wraz z rodem Radziwiłłów 350 lat od powstania kościoła. „To wyjątkowe miejsce i ważny ośrodek duszpasterstwa”

BIAŁA PODLASKA: Uroczystości ku czci św. Antoniego z Padwy w kościele pod jego wezwaniem w tym roku miały szczególnie podniosły charakter z okazji 350-tej rocznicy powstania radziwiłłowskiej fundacji, która tworzyła te miejsce.

Fot.Maciej Maciejuk

Poświęcenie figury św. Antoniego przez duchownych

Fot.Maciej Maciejuk

Wśród gości nie zabrakło potomków rodu - Macieja i Konstantego Radziwiłłów (pierwszy po lewej, ostatni po prawej) oraz prezydenta Michała Litwiniuka

Kościół św. Antoniego znajduje się przy ul. Gabriela Narutowicza 37. Aktualnie należy do Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Prowincji Warszawskiej. Pierwotnie miejsce należało do franciszkanów -reformatów. To fundacja księcia Michała Kazimierza Radziwiłła (1635-1680) i jego małżonki Katarzyny Emerencjanny z Sobieskich (1634-1694) i księżnej Ostrogskiej, siostry króla Jana III.

Przekazany dla kapucynów

W 1965 biskup Ignacy Świderski, ordynariusz siedlecki, podjął plan osadzenia w Białej Podlaskiej zakonu kapucynów ze względu na cześć dla bł. Honorata Koźmińskiego, który się tu w 1829 roku urodził. W 1968 kościół został objęty przez Braci Mniejszych Kapucynów. Tak jest do dziś.

- Kościół miał bardzo bogatą historię. Zaczął jako kościół katolicki, ale w 1864 roku poprzez rozbiory i powstania został zamieniony na cerkwię. Później była szkoła Emilii Plater, niemiecki magazyn wojenny w czasie II wojny światowej. Później znów wróciła szkoła. 50 lat temu ówczesny biskup Ignacy Świrski zaprosił kapucynów do obecności w tym miejscu - mówi o. Bogdan Augustyniak, gwardian klasztoru św. Antoniego w Białej Podlaskiej.

Odpust i 350 lat fundacji

13 czerwca wypadła odpustowa uroczystość św. Antoniego z Padwy, patrona świątyni oraz 350. rocznica powstania fundacji radziwiłłowskiej. Odpustową, uroczystą mszę przewodzili ojcowie reformaci, w obecności m.in. przedstawicieli rodu - Macieja i Konstantego Radziwiłłów oraz potomków fundatorów kościoła i klasztoru. Jeszcze przed mszą św. poświęcono pamiątkową tablicy wewnątrz kościoła. - Ta rocznica jest czymś pięknym. Cieszę się, że mieszkańcy Białej pamiętają o fundatorach tego kościoła, a przede wszystkim, że ten kościół jest jednym z najważniejszych i najbardziej żywych miejsc związanych z wiarą. Księża kapucyni opiekują się tym miejscem. Ile razy wchodziłem do kościoła, nawet kiedy nie było mszy, zawsze ktoś się modli. To ważny ośrodek duszpasterstwa młodzieży - mówi Maciej Radziwiłł.

Kościół żyje, trwa modernizacja

Cieszy się również z renowacji kościoła. Obecnie kończą się prace nad elewacją świątyni. W najbliższym czasie zaplanowano również remont kapitalny wnętrza kościoła.

- Wygląda wspaniale, ciesze się, że pamięć o rodzinie jest tutaj tak wspaniale pielęgnowana. W Białej czuje się wyjątkowo dobrze i zawsze chętnie tutaj przyjeżdżam - dodaje potomek Radziwiłłów.

Jak mówi ks. Bogdan Augustyniak kościół żyje i funkcjonuje dzięki Bożej opatrzności i przyjaźni.

- Zmieniają się składy personalne, ale ciepło serca jest niezmienne od zawsze. Udaje się zrealizować wiele rzeczy. Są to dzieła, które powstają dzięki pracy całej wspólnoty lub pojedynczych braci - mów gwardian bialskiego klasztoru.

Maciej Maciejuk

o. Bogdan Augystyniak,
gwardian klasztoru św. Antoniego w Białej Podlaskiej
- Kościół żyje i funkcjonuje dzięki Bożej opatrzności i przyjaźni wielu ludzi

Półwiecze kapłaństwa ks. prof. Stanisława Dubiela. Przyjechali arcybiskup Dzięga i minister Czarnek

- W Dzwoli, z której pochodzimy, do starszych ludzi na znak szacunku mówi się „wy”. Więc czcigodny księże profesorze, usiądźcie! - powiedział ks. Andrzej Juźko do ks. prof. Stanisława Dubiela, obchodzącego jubileusz kapłaństwa.

Minister Przemysław Czarnek odznaczył ks. prof. Stanisława Dubiela medalem Komisji Edukacji Narodowej

Arcybiskup Andrzej Dzięga wręczył ks. pof. Stanisławowi Dubielowi krzyż jubileuszowy

Ks. Andrzej Juźko
- W Dzwoli, z której pochodzimy, do starszych ludzi na znak szacunku mówi się „wy”. Więc czcigodny księże profesorze, usiądźcie!

Na jubileuszową mszę do parafii św. Anny przyjechał arcybiskup szczecińsko-kamieński Andrzej Dzięga. Wręczył ks. profesorowi krzyż jubileuszowy z pięcioma pierścieniami symbolizującymi pięć dekad kapłaństwa. - Duchowość jubilata dojrzewała w okresie przygotowań milenijnych, w czasie wielkiego zmagania o ducha narodu pod przywództwem Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego - powiedział arcybiskup. Ks. prof. Stanisław Dubiel w podziękowaniach zwrócił się do arcybiskupa.

- Dziękuję ks. arcybiskupowi za wieloletnią przyjaźń, że zawsze stał u mojego boku i nigdy we mnie nie zwątpił - powiedział.

Ks. profesor został odznaczony medalem Komisji Edukacji Narodowej przez obecnego na mszy ministra Przemysława Czarnka. - Ks. prof. jest wielkim nauczycielem, zarówno na uczelni, jak i tu, w parafii św. Anny. Nauczycielem wymagającym, a jednocześnie skromnym człowiekiem, jak wszyscy ludzie ze Dzwoli - powiedział minister. Listy gratulacyjne odczytali ks. prof. Marian Sitarz, prorektor KUL oraz ks. prof. Krzysztof Mikołajczuk, dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego KUL. - Bóg dał mi więcej, niż mogłem się spodziewać. Robię to, co lubię - podsumował jubilat.

Marcin Kusyk

Ksiądz i naukowiec obchodzi jubileusz w Lubartowie

Ks. prof. Stanisław Dubiel pochodzi z Dzwoli, urodził się 15 maja 1947 r. Tam chodził do szkoły podstawowej. Liceum kończył w Janowie Lubelskim. Wstąpił do seminarium duchownego, święcenia kapłańskie otrzymał 13 czerwca 1971 r. W 1993 r. obronił pracę doktorską. W 2007 r. uzyskał habilitację, w 2009 r. został profesorem nadzwyczajnym KUL. W latach 2009-2011 był kierownikiem Katedry Administracyjnego Prawa Gospodarczego KUL.

Pracował jako wikariusz w parafiach: Dub 1971-1972; Trzeszczany 1972-1973; Puławy Wniebowzięcia NMP 1973-1975; Puławy MB Różańcowej 1975-1976. Następnie jako rektor kościoła św. Jozafata w Lublinie w latach 1980-1987 i w latach 1987-1999 jako rektor kościoła Wszystkich Świętych w Lublinie. Od 2017 r. jest rezydentem w parafii św. Anny w Lubartowie.

eprasa.pl 46d71d97ec

Bialczanin Paweł Lewtak z tytułem „European Hotel Manager of the Year 2021”

BIAŁA PODLASKA: Absolwent bialskiego LO Kraszewskiego otrzymał prestiżowe wyróżnienie managera hotelowego roku od rzymskiego stowarzyszenia EHMA, promującego europejskie hotelarstwo. - To pozytywny akcent po niezwykle wymagającym, dla całej naszej branży i na całym świecie, roku pandemii - mówi bialczanin.

Paweł Lewtak urodził się i wychował w Białej Podlaskiej. Jest absolwentem I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Jest dyrektorem generalnym warszawskiego hotelu Polonia Palace, a także członkiem zarządu hoteli warszawskich Syrena. Firma jest właścicielem trzech obiektów w Warszawie: hotelu Polonia Palace, hotelu Metropol oraz hotelu MDM. Znajdują się w centrum Warszawy. Hotel Metropol otworzył się po przerwie w ubiegłym roku i aktualnie przyjmuje gości zgodnie z wytycznymi rządowymi, z kolei Polonia Palace zacznie przyjmować pierwszych gości już we wrześniu 2021.

Prestiżowa nagroda

Nagroda i tytuł „European Hotel Manager of the Year” jest przyznawana co roku jednemu z członków stowarzyszenia, wybranemu przez zarząd spośród trzech nominowanych. W ubiegłym roku, głosami członków EHMA, Lewtak znalazł się w trzyosobowym finale w uznaniu za osiągnięcia zawodowe w swojej 20-letniej karierze hotelarskiej na stanowiskach managerskich. Teraz otrzymał nagrodę i tym samym został pierwszym nagrodzonym reprezentantem z Europy Centralnej.

- Bardzo się cieszę z tej nagrody, którą odbieram jako pozytywny akcent po niezwykle wymagającym, dla całej naszej branży i na całym świecie, roku pandemii, czasie pełnym wyzwań i trudnych decyzji. Od zawsze powtarzam, że za każdą nagrodą, sukcesem, tytułem stoi zespół ludzi: profesjonalnych, oddanych, pełnych pasji i poświęcenia - mówi bialczanin. **Sukces całego zespołu**Podkreśla, że na sukces pracuje cały sztab i jest „szczęśliwy, że ma za sobą zaufany zespół, z którym wspólnie przetrwał trudny czas”. - Teraz wracamy do normalności i razem świętujemy nasze małe sukcesy: stopniowe otwieranie hoteli, gastronomii, powracających gości i świetne opinie w internecie. Nagroda cieszy podwójnie, Europa Centralna nareszcie została dostrzeżona i doceniona na hotelarskiej mapie w tej części świata - wyjaśnia.Uważa, że to zaszczyt reprezentować rynek, który rozwija się bardzo dynamicznie i wysoko stawia poprzeczkę zagranicznym markom. - Bardzo bym chciał, aby więcej managerów z Polski dołączyło do EHMA. Uważam, że mogą wiele wnieść do organizacji, ale także czerpać z know-how innych członków, a tym samym rozwijać swoje obiekty, kształcić kadry, inwestować w wiedzę i podnosić standardy - podsumowuje.

- Jestem dumny, że Polska może się pochwalić wieloma wspaniałymi obiektami, perełkami architektonicznymi, świetną obsługą, doskonałymi ofertami i jakością

PAWEŁ LEWTAK urodził się i wychował w Białej Podlaskiej. Jest absolwentem I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego. Jest dyrektorem generalnym warszawskiego hotelu Polonia Palace, a także członkiem zarządu hoteli warszawskich Syrena

Stowarzyszenie EHMA powstało w 1974 roku w Rzymie jako elitarna organizacja non-profit i zrzesza aktualnie ponad 400 przedstawicieli z 29 krajów, w tym 300 dyrektorów generalnych. Celem EHMA jest stworzenie platformy wymiany najlepszych praktyk i doświadczeń z uznanych hoteli w Europie. Organizacja promuje europejskie hotelarstwo i najlepsze tradycje branżowe wypracowane przez lata.

Maciej Maciejuk

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:
- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp.imię zwierzaka.imię i nazwisko właściciela.miejscowość, np. wsp.Tajfun.TeresaWakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
- przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

RYSZARD
Właścicielka: Iga Sokół, Biała Podlaska

DYZIO
Właścicielka: Hania Kot, Międzyrzec Podlaski

SONIA
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

CHESTER
Właścicielka: Weronika Kłak, Puławy

AURORA
Właścicielka: Angelika Pacek-Mróz, Kluczkowice

ŁATKA I CZARUŚ
Właścicielka: Helena Kokoszkiewicz, Strzakły

BETON
Właścicielka: Julia Woźniak, Tarło Kolonia

BELLA
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

RIKO
Właścicielka: Anna Solis, Puławy

Rozdajemy zestawy kosmetyków

Podziel się swoim przepisem

Przepis wyślij na: biuro@24wspolnota.pl. Podaj swoje dane - imię, nazwisko, miejscowość oraz dokładny adres (jeśli chcesz wziąć udział w konkursie).

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:
Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU VOUCHER o wartości 750 zł
(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

„Pasta z awokado” Mariusz Wołosiuk Strzelce

Składniki:
1 dojrzałe awokado
ząbek czosnku
łyżeczka posiekanej pietruszki
sól i pieprz do smaku.

Wykonanie:
Czosnek umyć, obrać i przecisnąć przez praskę. Dodać do awokado. Kolejno dodać sok z cytryny, pietruszkę, sól i pieprz. Zmiksować blenderem na gładką masę, można rozgnieść widelcem na papkę. Pastę z awokado można stosować do smarowania chleba, pieczonych ziemniaków, mięsa smażonego lub grillowanego albo do naleśników.

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA

Jak wziąć udział w konkursie?
Zdjęcie dziecka wyślij:
- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pociecha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Przysyłajcie fotki swoich pociech, do wygrania kubek z nadrukiem zdjecia zwycięzcy.

DOMINIK KOPRYK, 2 lata, Niedźwiada

eprasa.pl 46d71d97ec

Na pożytek ludziom, nauce i Polsce - czemiernickie korzenie rodu Skubiszewskich (cz. I)

Wśród potomków czemiernickiego rządcy m.in. założyciel UMCS i minister spraw zagranicznych

Ludwik był gwiazdą poznańskiej medycyny, Feliks zakładał uniwersytet i akademię medyczną w Lublinie. W kolejnym pokoleniu znajdujemy ministra z pierwszego niekomunistycznego rządu i historyka sztuki, sama profesura i wybitni społecznicy. A cała historia zaczyna się na górce zwanej Kurancizna w Czemiernikach (powiat radzyński).

Fundamenty wylał jednak ksiądz ze wsi Serniki pod Lubartowem. W XIX wieku nawet absolwent Cesarskiej Rzymsko-katolickiej Akademii Duchownej w Petersburgu (przeniesiony wydział teologiczny z Uniwersytetu Wileńskiego) bywał z reguły najlepiej wykształconym człowiekiem w okolicy. W wypadku księdza Franciszka Skubiszewskiego było tak z całą pewnością. Pisze o nim Piotr Skubiszewski, wnuk jego brata:

Ksiądz - uczony - patriota

Po wyświęceniu na kapłana w grudniu 1867 r. Franciszek Skubiszewski odbył zwykłą drogę młodego księdza, zajmując stanowisko wikariusza w kolejnych parafiach ówczesnej diecezji lubelskiej. W 1875 r. biskup Walenty Baranowski powierzył mu po raz pierwszy rządy parafią; było to w Parczewie, w dekanacie włodawskiem. W tym samym roku dotknęła go pierwsza represja ze strony władz carskich za przestępstw o spowiadania miejscowych unitów. Ks. Franciszek musiał opuścić Parczew i przez kilka następnych lat nie pozwolono powierzać m u funkcji proboszcza. Najwidoczniej jednak nadal nie zamierzał poddawać się restrykcjom zaborcy. Już jako proboszcz w parafii Krzeszów w dekanacie biłgorajskim, w dniu Bożego Ciała w 1886 r., nie mając na to zgody administracji rosyjskiej, wyszedł w okoliczne pola z procesją eucharystyczną. Został za to ukarany grzywną 50 rubli. W lipcu następnego roku policja carska odkryła, że działał on w nielegalnym Bractwie Serca Jezusowego. Za to z kolei został skazany przez Generał Gubernatora Warszawskiego na miesiąc zamknięcia w pojedynczej celi klasztornej. Karę tę odbył w klasztorze oo. kapucynów w Nowym Mieście nad Pilicą. Kiedy przeglądaliśmy z Krzysztofem (bratem Piotra, ministrem spraw zagranicznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego - przyp. ZS) zebrane przeze m nie wypisy z akt archiwalnych, zrozumieliśmy, dlaczego ojciec z takim sentymentem wspominał swojego stryja. W naszym domu na ul. Dąbrowskiego była przechowywana stara fotografia tego kapłana. Kiedy Krzysztof przeprowadził się z Poznania na ul. Lewicką w Warszawie, oprawił ją w ramkę i zawiesił nad swoim biurkiem - dawnym biurkiem ojca.

Ksiądz Franciszek dni dożywał jako szanowany proboszcz w Sernikach pod Lubartowem, gdzie został pochowany. Wszystkie rodzinne wspominki sytuują go jako postać pomnikową, kluczową dla intelektualnej, duchowej formacji, przy której zdobywało się intelektualne szlify.

Uboga szlachta z Podlasia

Wcześniej ród Skubiszewskich niczym znaczącym się na kartach historii nie zapisał. Drobna szlachta podlaska, w XIX wieku osiadła w Czemiernikach (wtedy powiat lubartowski, dziś radzyński). Swój moment świetności miały w wieku XVI i XVII, gdy budowali się tu Firleje, a w cudnej urody fortalicji pół roku urzędował Zygmunt III Waza, ale od potopu szwedzkiego, za sprawą najazdów, klęsk i epidemii systematycznie traciły na znaczeniu, acz zawsze gospodarował tu ktoś sensowny: Jakub Sobieski, Stanisław Małachowski, Zygmunt Krasiński, Edward Raczyński - galeria znakomitości.

Marcin Skubiszewski, syn Andrzeja, żonaty z Józefą z Kozaków, brat Franciszka, osiadł na niewielkim gospodarstwie, którego centrum było domostwo położone na niewielkim wzniesieniu zwanym Kurancizną. Początkowo to były mizerne trzy hektary, ale z pewnością je pomnożył, bo - domyślać się można jakiejś pomocy brata, „kto księdza ma w rodzie....” - stać go było na akademickie wykształcenie czwórki dzieci. Zresztą nie utrzymywał się tylko z rolnictwa - pełnił jakąś rolę dworską przy rodzinie Krasińskich, w jednym wspomnieniu znalazłem nawet słowo „marszałek dworu”, ale to chyba przesada.

Początek lekarskiej dynastii

Najstarszy Ludwik, urodzony w 1886 roku, był pierwszym i nie ostatnim w rodzie lekarzem. Do gimnazjum uczęszczał w Lublinie, brał udział w strajkach 1905 roku, co przypłacił relegowaniem. Szkołę maturą zwieńczył w Białej Podlaskiej. Studiował w Kijowie, tam też doktoryzował się w 1917 roku (ten stopień zresztą nie był uznawany w powojennej Polsce i musiał go zdobywać jeszcze raz). Pracuje w szpitalach ukraińskich, polskich, bułgarskich, służy w wojsku, kiedy sytuacja stabilizuje się, w 1923 osiada w Poznaniu. Tam się też ładnie żeni z Leitgeberówną, dziedziczką bogatej, kupieckiej rodziny i jednej z najbardziej stylowych kamienic w mieście.

Grób Skubiszewskich na cmentarzu w Czemiernikach

Naturalną drogą edukacyjną dla ambitnej młodzieży z zaboru rosyjskiego były uniwersytety w Moskwie, Petersburgu i Kijowie

Lato w Czemiernikach

Poznań staje się ich gniazdem, acz oczywiście, jak długo żyje dziadek Marcin odwiedzają Czemierniki. Znowuż wspomnienia Piotra, profesora historii sztuki:

Przełom w dotychczasowych kierunkach podróży i odwiedzin u krewnych przyniosły wakacje 1938 i 1939 r. Nasi rodzice zabrali w tedy całą swoją trójkę do rodzinnych Czemiernik ojca, wsi kiedyś w powiecie lubartowskim, a później radzyńskim, za czasów pierwszej Rzeczpospolitej miasta, ale przez carat administracyjnie zdegradowanego za rolę, jak ą jego mieszkańcy odegrali w powstaniu 1863 r. Ojciec wspominał zresztą opowieść swego dziadka Andrzeja o jakiejś potyczce powstańców z kozakami, która rozegrała się na groblach wokół stawów przy dawnym pałacu Firlejów. Zapewne nie zdawałem sobie dobrze z tego sprawy, ale dla Marychny i Krzysztofa, którzy wkraczali w tedy w wiek dojrzewania i formowania się trwałej pamięci, pobyt w Czemiernikach był spotkaniem ze światem zupełnie innym niż ten, w którym się dotychczas wychowywaliśmy. A więc najpierw odkrywali życie w czternastohektarowym gospodarstwie w Lubelskiem, w dom u naszych dziadków, Marcina i Józefy, a także codzienne bytowanie w niewielkiej posiadłości siostry ojca Celiny i jej męża, inżyniera rolnika Antoniego Abramowicza. Było to także pierwsze spotkanie z synami wujostwa, nowymi dla nas ciotecznym i braćmi, Andrzejem i Adamem. Jak to na w akacjach, Marychna i Krzysztof jeździli konno, chłopcy strzelali z wiatrów ki do wróbli, z czego ja byłem ku mojej rozpaczy wykluczony. Do pobliskiego lasu chodziło się na poziomki. Odkrywaliśmy też coś zupełnie nowego, nieznanego nam z Poznania. Na rynku miasteczka spotykaliśmy stojące w grupach brodate postacie w chałatach i jarmułkach na głowach. Droga obok domu naszych dziadków prowadziła na niezbyt odległy kirkut i co jakiś czas przechodził tą drogą czarny orszak pogrzebowy z zawodzącym i płaczkami. Odkrywaliśmy, że Polski nie można oglądać tylko z perspektywy Poznania.

Do Czemiernik wyruszają też 4 września, docierają na miejsce po ośmiu dniach. Po drodze widzą ofiary niemieckich bombardowań, a nad Tyśmienicą latające samoloty z czerwoną gwiazdą strzelające do ludzi z karabinów pokładowych. Stamtąd obserwują też łuny nad Kockiem...

Od lewej Feliks, ich siostra - również lekarz - Janina Gorzkowska, ojciec Marcin i Ludwik. Zdjęcie pochodzi z pierwszego tomu „Czemierniki” pod redakcją Mariana Mazurka, autora artykułu o Feliksie Skubiszewskim

We wrześniu 1939 Skubiszewscy uciekali przed Niemcami i Sowietami. Potem Krzysztof, jako minister spraw zagranicznych, będzie dbał o równy dystans do obu mocarstw

Wojna w Międzyrzecu Podlaskim

W czasie wojny Skubiszewskich wysiedlono z Wielkopolski. Oparcie znaleźli wtedy w Międzyrzecu Podlaskim (niespełna 50 km od Czemiernik), gdzie Ludwik otrzymał posadę dyrektora i ordynatora szpitala. Jego syn Krzysztof, późniejszy wybitny prawnik i minister spraw zagranicznych w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, zapragnął wtedy zostać leśnikiem i odbywał praktyki w miejscowym nadleśnictwie pod okiem pana Stefana Nowakowskiego. Przechadzając się wokół kościoła św. Mikołaja opowiada z zapałem bratu o wszystkich implikacjach faktu, że Polska leży między dwoma mocarstwami. Pod koniec wojny, chory na szkarlatynę Krzysztof zamieszkuje z rodzicami w Międzyrzecu, maturę składa w liceum im. Kraszewskiego w Białej Podlaskiej (zawsze zresztą wystawiać mu będzie jak najlepszą opinię). Wobec wkroczenia Sowietów w lipcu 1944 roku i nasilających się, dokonywanych dość na ślepo czystek, rodzina wraca do Poznania. Mieszkanie znajduje ogołocone z wszystkiego, co cenne.

Po wojnie Ludwik stworzy na Uniwersytecie Poznańskim silny ośrodek specjalizujący się w anatomopatologii i histopatologii, a w 1951 roku przeszedł na emeryturę. Co ciekawe, nie otrzymywał tam wynagrodzenia, kontentując się gażą szefa miejskiego prosektorium. Zmarł w 1957 roku w Poznaniu.

cdn.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 46d71d97ec

Jedna z dróg ucieczki prowadziła przez Bug na sowiecki brzeg. Ukrywać się trzeba było przed wszystkimi

Żydowska kronika zagłady Puław (cz. VI)

Puławscy Żydzi widząc, co szykują im Niemcy, podejmowali różne decyzje. Niektórzy ukrywali się na wsi, inni uważali, że bezpieczniejsi będą w dużym mieście. Bardziej przedsiębiorczy decydowali się szukać schronienia na wschodzie, po drugiej stronie Bugu. Wśród nich był przedwojenny sklepikarz i członek puławskiej Rady Miasta, Moshe Blustain.

Żydowski furman na skrzyżowaniu ulicy Czartoryskich i Lubelskiej (obecnie J. Piłsudskiego). Zdjęcie pochodzi z wystawy „To nasze Puławy" zorganizowanej przez Zbigniewa Kiełba i Pracownię Dokumentacji Dziejów Miasta w 2016 r. z okazji 110. rocznicy nadania Puławom Praw Miejskich, znalezione na Fb „Żydzi Kurowa i Puław"

W kolejnym fragmencie wspomnień Blustein opowiada o przekradaniu się przez Bug. Na ten krok zdecydowało się około dwudziestu osób.

W małej łódce na rzece

Po kilku godzinach dotarliśmy do małej, zabłoconej wioski przy granicy. Cała nasza dwudziestka spędziła noc na podłodze bez pościeli. W nocy przyszło do miejscowości dwóch SS- manów, weszli do kilku żydowskich domów i pokazali na co ich stać. Słychać było okropne krzyki. Rano wstaliśmy i zdecydowaliśmy, żeby uciec stąd szybciej niż z piekła. Następnego dnia mieliśmy przekroczyć Bug.

Cały dzień leżeliśmy w rowie ukrywając się przed Niemcami. Przemytnicy dotarli rano furmanką. Załadowaliśmy nasze rzeczy, fura ruszyła a my piechotą za nią. Jeden z członków grupy, Leibel Bergerin zniknął w ostatniej chwili i jego los jest do dziś nieznany.

Zmęczeni dotarliśmy nad Bug, w miejsce osłonięte starymi, dużymi drzewami. Najpierw przerzucono nasze bagaże, potem naszą dziewiętnastkę. Zwykle w tym miejscu rzeka miała 50 metrów, ale po deszczach była szersza. Szum wody sprawiał, że wzajemnie się nie słyszeliśmy. Przeprawialiśmy się małymi łódeczkami, mieszczącymi po 5-6 osób, wydawało się, że większa fala nas przewróci i potoniemy. Nie umiem pływać, więc mój strach był uzasadniony. Na dodatek na środku rzeki przemytnicy zatrzymali łódź i zażądali pieniędzy, grożąc, że zatopią łódź. Musieliśmy zapłacić. Byliśmy i tak szczęśliwi, bo gdyby zechcieli, oddalibyśmy wszystko, byle tylko uratować życie.

Ukraińscy chłopi oddawali Żydów w ręce sowieckich patroli

Uciekając przed Niemcami, uciekając przed Sowietami

Na drugim brzegu ukraińscy chłopcy w wieku 15-16 lat zbiegli się zewsząd i domagali się pieniędzy grożąc, że zawołają sowiecki patrol. Daliśmy im co chcieli, ale to było dla nich mało. Uciekliśmy przed nimi do lasu. Byliśmy szczęśliwi, że nie spotkaliśmy strażników. W stodole odnaleźliśmy nasze bagaże. Przemytnicy mieli wspólnika wśród miejscowych. Kazał nam schować się w stodole między snopkami. Ukrył nasze bagaże i kilku mężczyzn na wozie i odjechał w nieznanym kierunku. Polecił nam podążać za nim w pewnej odległości, po 5-6 osób. Ja byłem w trzeciej, ostatniej grupie. Opuściliśmy kryjówkę i wyruszyliśmy. Po chwili zobaczyliśmy, że młodsi z drugiej grupy zaczęli biec jak najszybciej. Ja ruszyłem z nimi, ale byłem zbyt słaby i dystans się powiększał.

Dystans wzrósł do kilometra. Zobaczyłem, że naszych poprzedników otacza grupa jeźdźców. Zrozumiałem że to Sowieci, więc padłem na ziemię. Zauważyłem, że jeszcze jakiś młodzieniec biegnie w ich kierunku, prawdopodobnie, żeby o nas donieść. Zacząłem czołgać się w tył, w kierunku krzaków, gdzie chciałem się ukryć. Chwilę później dwóch jeźdźców i ten młody człowiek znaleźli się w miejscu, gdzie się jeszcze chwilę temu ukrywałem. Szukali, ale ich konie były zdenerwowane przez kolce krzaków i odpuścili. Byłem uratowany, ale na jak długo?

Sam w grudniową noc

Leżałem w krzakach i myślałem, co dalej? Postanowiłem zaczekać do zmroku. Czekałem na świt, było bardzo ciemno i pochmurno. Powoli podniosłem głowę i zobaczyłem w oddali światełka, To musiały być okoliczne gospodarstwa. Czy powinienem iść do któregoś z nich? Raczej nie, bo słyszałem, że Ukraińcy to straszni antysemici i na pewno oddali by mnie sowieckiemu patrolowi Co robić? - myślałem zmęczony i zmarznięty w grudniową noc. Próbowałem znaleźć jakieś wyjście z trudnej sytuacji. W końcu wymyśliłem. Przyłożyłem ucho do ziemi i zacząłem nasłuchiwać. Usłyszałem tętent kopyt i odgłos pojazdów, więc wiedziałem, gdzie jest droga, która zaprowadzi mnie do miasta. Poczułem nadzieję, że nie jestem kompletnie bez szans.

Zacząłem iść w tamtym kierunku. Byłem bardzo ostrożny, bo teren był bardzo podmokły. W końcu dotarłem do drogi. Teraz zagadka - iść w prawo czy w lewo? Znalazłem znak drogowy - do jednej miejscowości było 9, do drugiej 15 kilometrów. Rzuciłem swój tobołek w błoto, mimo że było tam parę potrzebnych rzeczy. Bałem się, że jeśli spotkam patrol, zobaczą, co mam w worku i odeślą mnie na drugi brzeg.

„Międzynarodówka" pomogła na krótko

Schowałem ręce do kieszeni i zacząłem śpiewać piosenkę. Szedłem zataczając się jak kaczka albo gęś. Chciałem wyglądać jak podpity miejscowy. Po chwili spotkałem dwóch Sowietów, żołnierzy ochrony granic. Zatrzymali mnie, zaświecili latarką w oczy i zapytali, skąd pochodzę. Moja twarz nie przypominała przecież lokalnych wieśniaków. Zacząłem gwizdać „Międzynarodówkę". Popatrzyli na siebie, roześmiali się, jeden klepnął mnie w ramię i powiedział: Idź do diabła!, co tu robisz sukinsynu! Idź się wyspać łajzo, jeśli cię jeszcze raz spotkamy, twoje życie nie będzie warte grosza!

Nie czekałem, aż zaczną zadawać więcej pytań, odszedłem jak kazali. Zacząłem iść w kierunku wsi, ale jak tylko zobaczyłem że odeszli, zmieniłem kierunek. Po kilki kilometrach zobaczyłem drugi patrol. Podszedłem do nich i pozdrowiłem: „Dobry wieczór, przyjaciele!". - Chodź z nami - jeden odpowiedział - zobaczymy, jaki to przyjaciel jesteś". Zaprowadzili mnie w miejsce, gdzie były już setki wymizerowanych Żydów ze smutnymi twarzami.

Zbigniew Smółko

Całość przetłumaczonych na angielski wspomnień Blusteina znajduje się w Księdze Pamięci Puław (https://www.jewishgen.org/yizkor/pulawy/pul311.html), księgę pamięci spisano też dla Kurowa, jest ona dostępna w całości po angielsku. Tłumaczenie z angielskiego i śródtytuły nasze

Blustein uciekł z Puław w ostatniej chwili. Już w grudniu 1939 deportowano Żydów z miasta. Była to jedna z pierwszych takich akcji

Odnowiony nagrobek tłumaczki Verne`a

Dobro stało się na cmentarzu w Wilczyskach koło Żelechowa. Wspólnymi siłami odnowiono zaniedbany nagrobek Joanny Belejewskiej (1820-1904), postaci zasłużonej dla polskiej i regionalnej kultury, m.in. pierwszej tłumaczki „Tajemniczej wyspy" Juliusza Verne`a.

Fot. FB Krzysztof Czubaszek

Dziś pomnik stoi na postumencie z odmalowanymi literami. Komorę grobową otacza nowa opaska betonowa oraz metalowy płotek, na wierzchu zaś posadzone zostały rośliny, które w przyszłości utworzą zielony kobierzec

„Jest to z pewnością materialny ślad po wykształconej, utalentowanej kobiecie zaangażowanej w życie intelektualne kraju, który nie istniał na mapie, ale żył dzięki językowi, literaturze i kulturze" - pisaliśmy w listopadzie 2020 roku.

Sprawę całą poprowadził dr Krzysztof Czubaszek, promotor, znawca i piewca nie tylko lokalnej historii, ale też twórczości Czarodzieja z Nantes, genialnego francuskiego mistrza powieści przygodowej i fantastycznej, odpowiedzialnego za kształtowanie wyobraźni kilku pokoleń młodzieży w wieku od lat dziesięciu do siedemdziesięciu.

- Wpłynęły 72 wpłaty od osób z całej Polski, w tym od członków Polskiego Towarzystwa Juliusza Verne`a, mieszkańców Wilczysk i okolic, jak też osób niezwiązanych z tym miejscem, na sumę 3900 zł. Jako że koszt remontu nagrobka wyniósł 4000 zł, taką kwotę przekazałem na konto stowarzyszenia Nasze Wilczyska - informuje Czubaszek.

Zbigniew Smółko

Matki Boskie Lubelszczyzny

Matka Boska z Ostrowa Lubelskiego

Obraz w typie Hodigitrii (Przewodniczki - wskazującej ręką na Dzieciątko) czczony był już w XVI wieku. Umieszczony jest w głównym ołtarzu.

Srebrna sukienka pochodzi z 1717 roku. Duża ilość składanych wotów świadczy o popularności wizerunku. Część z nich zresztą sukcesywnie przetapiano, żeby utrzymać kościół, przekazano nieco powstańcom kościuszkowskim, rekwizycji dokonali też Moskale.

Do dalszej popularyzacji kultu doszło w drugiej połowie XIX wieku za czasów biskupa Beniamina Szymańskiego, który mimo że był hierarchą rzymskokatolickim, przykładał szczególną wagę do promocji katolicyzmu na ziemiach zamieszkanych gęsto przez unitów.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 46d71d97ec

PIŁKA NOŻNA Podlasie w bardzo trudnej sytuacji. Do utrzymania potrzebna jest wygrana w Sieniawie

Wisła lepsza w Białej Podlaskiej

Nie było niespodzianki w spotkaniu Podlasia z mistrzem III ligi, który ma już w garści awans do wyższej klasy rozgrywkowej. Dla podopiecznych Rafała Borysiuka to szósta przegrana w ostatnich dziewięciu meczach. Od 1 maja Kamil Kocoł i spółka wygrali zaledwie raz, do tego dwukrotnie remisując.

Bartłomiej Bartosiak dał prowadzenie Wiśle

Kropkę nad „i" postawił Krystian Puton, który dzień przed meczem obchodził urodziny. Co ciekawe, „Kris" występował w jednym zespole z trenerem Podlasia - Rafałem Borysiukiem

Tylko wygrana

Bialczanie znaleźli się w bardzo trudnej sytuacji. W ostatniej kolejce muszą wygrać na boisku Sokoła Sieniawa, który walczy o wicemistrzostwo rozgrywek. Na ten moment wydaje się to niemożliwe, ale pamiętajmy, że piłka widziała bardzo dużo. Nie można mówić o remisie czy minimalnej przegranej. Przecież radzynianie podejmą Avię Świdnik i jak pokazują, w ostatnim czasie potrafią pokonać lepszych, patrz: Stal Stalowa Wola czy Wisła Puławy w pucharze. Do tego jest jeszcze KS Wiązownica i Korona II Kielce. Obie ekipy stoczą bezpośredni bój i nie ma co liczyć na podział punktów.

Końcówka dla Wisły. Gol na urodziny

W spotkaniu na własnym boisku Podlasie przegrało z liderem. Nieszczęście miejscowych rozpoczęło się w 71. minucie, kiedy to w pole karne wpadł Bartłomiej Bartosiak i po nodze Jarosława Kosieradzkiego trafił obok Oskara Kasperka. Kropkę nad „i" postawił Krystian Puton, który popisał się solową akcją i uderzył z 20 metrów długi róg bramki. Dla „Krisa" było to szczególne trafienie, bo dzień wcześniej skończył 29 lat. Dla niego to piąty gol w tym sezonie. Co ciekawe, Puton i trener Podlasia przez kilkanaście dzielili szatnię jako zawodnicy radzyńskich Orląt.

Trochę za mało

Podlasie najlepszą okazję miało w 94. minucie, kiedy po strzale Kacpra Dmitruka, Kacpra Kołotyłę uchronił słupek. Chwilę później Kamil Kocoł uderzył z rzutu wolnego, lecz na posterunku był bramkarz Wisły. Próbował szarpać Maciej Wojczuk. Uderzył, ale golkiper przyjezdnych nie dał się zaskoczyć. W 54. minucie goście z Puław powinni wygrywając, jednak po strzale Włodzimierza Putona i odbiciu piłki przed siebie Kasperka Ednilson Furtado fatalnie spudłował. Chwilę wcześniej po uderzeniu Kocoła futbolówka odbiła się od Błażeja Cyferta i trafiła do Mateusza Golby, lecz młody napastnik Podlasia przegrał sytuację z Kołotyło.

Bez szczęścia, umiejętności

- Ciężko coś powiedzieć. Jednym słowem podsumowałbym spotkanie. Bezsilność. W tygodniu nakręcaliśmy na spotkanie z liderem. Wyszliśmy na mecz i coś pęka. Tak się dzieje od pewnego czasu. Może niektórzy nie wytrzymują presji pod jaką gramy. Jest ciężko. Musimy ułożyć głowy i pojechać do Sieniawy powalczyć o wygraną. Nie liczyłbym na matematykę. Wiadomo jak się kończy, jeśli liczy się na kogoś - mówi Maciej Wojczuk. Napastnik Podlasia, który w przeszłości występował w Wiśle podkreśla, że obie ekipy miały swoje okazje. - Z naszej strony nie było „setek", ale przy odrobinie szczęścia mogliśmy się lepiej zachować. Szkoda. Z Sokołem będzie niezwykle ciężko. Walczą o wicelidera. Zagrają na sto procent - dodaje.

Podlasie Biała Podlaska - Wisła Puławy 0:2 (0:0)

Bramki: Bartosiak 71`, K. Puton 86`.
Podlasie: Kasperek - Dmitruk, Salak, Kosieradzki, Zabielski (88` Mierzwiński), Wojczuk, Kobza, Kocoł, Andrzejuk, Golba (58` Łęcki), Chmielewski.
Wisła: Kołotyło - Kubań, Cyfert (74` Kiczuk), Wiech, Brągiel, Kacprzycki (74` Konc), Kondracki (46` Ednilson), Skałecki, K. Puton, Zając (15` W. Puton), Bartosiak (90` Kąkol).
Żółte kartki: Kosieradzki, Łęcki, Zabielski.
Sędziował: Sitkowski (Kąkolewnica).

Dwie kontuzje

Gracze Wisły okupili zwycięstwo w Białej Podlaskiej dwoma kontuzjami.

Już na samym początku spotkania z powodu urazu musiał zejść Tomasz Zając, a meczu nie był w stanie dokończyć Błażej Cyfert.

Wisła zacznie w lipcu lub sierpniu

W ostatnich dniach ustalono ramowy terminarz eWinner II ligi.

Wisła wracająca na szczebel centralny po trzyletniej przerwie inaugurację rozegra na przełomie lipca i sierpnia. Ostatnia seria gier w 2021 roku odbędzie się w pierwszy weekend grudnia. Według planów jest zaledwie jeden termin środowy.

Znamy beniaminków

Oprócz Wisły Puławy w nowym sezonie w II lidze zagrają jeszcze trzy ekipy.

Mistrzem grupy I została Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Z grupy II promocję wywalczy Radunia Stężyca (ma pięć punktów przewagi na dwie kolejki przed końcem), zaś z grupy III awansował Ruch Chorzów - 14-krotny mistrz Polski.

Znamy kształt ligi

W weekend zakończyły się zmagania II ligi.

Na tym poziomie rozgrywkowym w przyszłym sezonie zabraknie: Olimpii Grudziądz, Błękitnych Stargard oraz Bytovii Bytów. Z I ligi spadł GKS Bełchatów. Wiadomo, że Wisła będzie rywalizować z takimi ekipami jak: Garbarnia Kraków, Śląskiem II Wrocław, Motorem Lublin, Stalą Rzeszów, Sokołem Ostróda, Hutnikiem Kraków. Pogonią Siedlce, Lechem II Poznań, Zniczem Pruszków i Olimpią Elbląg. W barażach o udział w Fortunie I lidze zagrają: Chojniczanka Chojnice, Skra Częstochowa, Wigry Suwałki i KKS Kalisz. Tylko jeden zespół będzie cieszył się z promocji. Pozostałe drużyny będą rywalami naszych w kolejnym sezonie II ligi.

TERMINARZ RAMOWY ROK 2021

1. kolejka 31 lipca/1 sierpnia
2. kolejka 7/8 sierpnia
3. kolejka 14-15 sierpnia
4. kolejka 18 sierpnia (środa)
5. kolejka 21/22 sierpnia
6. kolejka 28/29 sierpnia
7. kolejka 4/5 września
8. kolejka 11/12 września
9. kolejka 18/19 września
10. kolejka 25/26 sierpnia
11. kolejka 2/3 października
12. kolejka 9/10 października
13. kolejka 16/17 października
14. kolejka 23/24 października
15. kolejka 30/31 października
16. kolejka 6/7 listopada
17. kolejka 13/14 listopada
18. kolejka 20/21 listopada
19. kolejka 27/28 listopada
20. kolejka 4/5 grudnia

ROK 2022

21. kolejka 26/27 luty
22. kolejka 5/6 marca
23. kolejka 12/13 marca
24. kolejka 19-20 marca
25. kolejka 26/27 marca
26. kolejka 2/3 kwietnia
27. kolejka 9-10 kwietnia
28. kolejka 16 kwietnia (Wielka Sobota)
29. kolejka 23/24 kwietnia
30. kolejka 27 kwietnia (środa)
31. kolejka 31 kwietnia/1 maja
32. kolejka 7/8 maja
33. kolejka 14/15 maja
34. kolejka 21/22 maja

BARAŻE

25 i 28/29 maja

mp

III LIGA

WYNIKI 41. KOLEJKI
Podlasie - Wisła P. 0:2
Bramki: Bartosiak 71`, K. Puton 86`.
Chełmianka - Lewart 2:1
Bramki: Kotowicz 70`, Kanarek 90+2` - Świech 51`.
Wisłoka - Podhale 3:1
Bramki: Kozłowski 12`, Łanucha 48`, Sojda 90+1` - Grunt 31`.
Hetman - Siarka 0:3
Bramki: Janeczko 43`, Bałdyga 57`, 65`.
Korona - Wisła S. 2:0
Bramki: Słabosz 51`, Zawadzki 60`.
Jutrzenka - Wiązownica 0:1
Bramka: Michalik 29`.
Wólczanka - Stal K. 3:2
Bramki: Bała 45`, Łazarz 86`, Galara 90+1` - Czelej 37`, Skrzyński 39`.
KSZO - ŁKS Łagów 1:1
Bramki: Paluch 46` - Kapsa 8`.
Avia - Sokół 1:1
Bramki: Oziemczuk 68` - Purcha 8` (k).
Stal St. - Cracovia II 2:2
Bramki: Drobot 23`, 37` - Malisz 8`, Bociek 72`.
Orlęta - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wisła Puławy	39	93	93:30
2.	Sokół Sieniawa	39	73	59:33
3.	Stal Stalowa Wola	39	72	75:42
4.	Avia Świdnik	39	70	88:38
5.	Chełmianka Chełm	39	70	68:45
6.	Wisłoka Dębica	39	67	73:45
7.	Podhale Nowy Targ	39	64	56:47
8.	KSZO Ostrowiec Św.	39	61	62:43
9.	Siarka Tarnobrzeg	39	59	59:50
10	Wólczanka Wólka P.	39	59	71:57
11	Cracovia II Kraków	40	54	56:49
12	ŁKS Łagów	39	52	56:59
13	Wisła Sandomierz	39	51	48:60
14	Lewart Lubartów	39	46	46:46
15	Podlasie Biała Podl.	39	45	56:81
16	Orlęta Radzyń Podl.	39	44	56:71
17	KS Wiązownica	39	43	48:80
18	Korona II Kielce	39	42	49:73
19	Stal Kraśnik	39	39	46:57
20	Jutrzenka Giebułtów	39	28	47:104
21	Hetman Zamość	39	14	33:135

OSTATNIA KOLEJKA (20.06., godz. 17:30): Orlęta - Avia, Sokół - Podlasie, Wisła P. - KSZO, Lewart - Wisłoka, Wólczanka - ŁKS Łagów, Stal K. - Jutrzenka, KS Wiązownica - Korona II, Wisła S. - Hetman, Siarka - Chełmianka, Podhale - Stal St., Cracovia II - pauza.

mp

Opowiedz nam o sporcie

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie". Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

eprasa.pl 46d71d97ec

Rezerwowi załatwili Lewart

Piłkarzom z Lubartowa jeden punkt zapewniał pozostanie w III lidze. W doliczonym czasie gry Przemysław Kanarek popsuł plany. Dla Chełmianki oba trafienia zaliczyli gracze, którzy pojawili się na placu gry po zmianie stron.

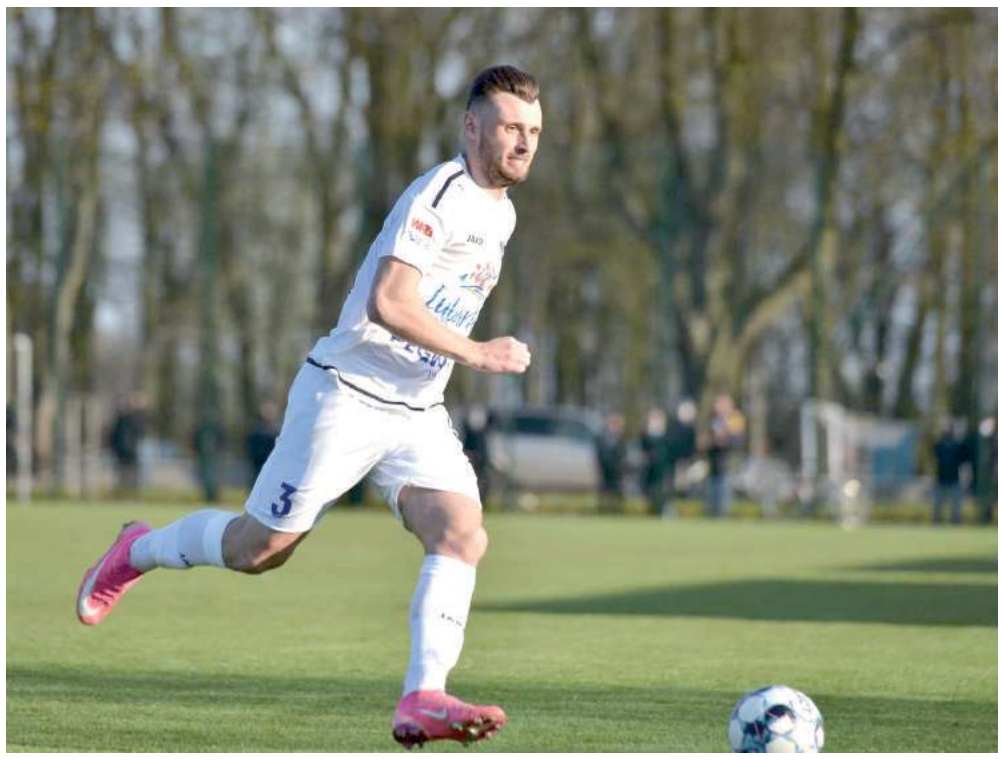

Marcin Świech zdobył drugiego gola w sezonie, jednak Lewart uległ 1:2 Chełmiance Chełm (fot. Piotr Wołowik)

Pierwsze minuty to dwie znakomite okazje dla obu ekip. Paweł Myśliwiecki podał do Grzegorza Bonina, a ten uderzył w poprzeczkę. Po chwili Joe Dearman w sobie znany sposób nie trafił do siatki po akcji Krystiana Żelisko i Aleksa Aftyki. Chwilę później końcówkami palców piłkę po uderzeniu głową „Żelka" zbił Sebastian Ciołek. Chełmianka strzeliła gola, jednak Myśliwiecki był na spalonym.

Początek drugiej części to trafienie dla naszych. Popisał się Marcin Świech. Lewart rozegrał akcję w polu karnym na dużym zagęszczeniu. Piłka trafiła do „Mariana", który słabszą, prawą nogą huknął po długim rogu. Niedługo później nasi powinni podwyższyć, lecz Łukasz Najda przegrał starcie z Ciołkiem. Na wyrównanie miał szansę Marcin Budziński, lecz głową strzelił nad poprzeczką.

W 70. minucie wyrównał Hubert Kotowicz, który pojawił się na boisku po przerwie. Były gracz Lewartu dopełnił formalności po akcji Dawida Brzozowskiego i znakomitym zgraniu Bonina. - Mam pretensje do Joe Dearmana, który mógł przerwać akcję, lecz odpuścił. Szczerze to szykowałem już zmianę dla Anglika, jednak trochę ją przeciągnąłem - mówi Tomasz Bednaruk, trener Lewartu. Po 11 minutach mogło być 2:1, ale Jakub Długosz znakomicie interweniował przy próbie Bonina.

W doliczonym czasie gry trzy punkty miejscowym zapewnił Przemysław Kanarek, który pojawił się na placu boju w 82. minucie. Była to bliźniacza akcja jak przy pierwszym golu. Tym razem asystował Kotowicz. - Z przebiegu gry nie zasłużyliśmy na porażkę. Zagraliśmy naprawdę dobre zawody, a nie udało się zdobyć choćby punktu. Chłopcy mocno pracowali i zasłużyli na szacunek. Zabrakło naprawdę niewiele. Tak samo mało brakuje nam do utrzymania - dodaje szkoleniowiec.

Przed zespołem bardzo trudne zadanie. By być pewnym uchronienia się przed degradacją biało-niebiescy muszą zdobyć choćby punkt z Wisłoką Dębica. - Chcemy powalczyć z bardzo mocnym zespołem. Zrobimy wszystko, by na boisku udowodnić, że należy się nam utrzymanie. Zagramy bez Konrada Szczotki, który dostał dwie żółte kartki w meczu z Koroną II Kielce. Normalnie powinien pauzować jeden mecz, a został opisany przez arbitra i nie będzie go do końca sezonu - mówi Bednaruk.

Chełmianka Chełm - Lewart Lubartów
2:1 (0:0)

Bramki: Kotowicz 70`, Kanarek 90+2` - Świech 51`.
Chełmianka: Ciołek - Brzozowski, Budzyński, Wołos, Grądz, Pritulak (54` Kotowicz), Skoczylas, Brzyski, Bednara (54` Wójcik), Bonin, Myśliwiecki (82` Kanarek).
Lewart: Długosz - Niewiński, Zbiciak, Janiszek, Świech, Dearman (72` Michałów), Fularski (81` Nowak), Maksymiuk, Aftyka (77` Buczek), Najda (88` Góralski), Żelisko.
Żółte kartki: Wołos - Świech, Maksymiuk.
Sędziował: Burak (Zamość).

mp

Puchar Polski: Wisła Puławy - Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0) karne 3:4

Niespodzianka w Puławach. Orlęta sensacyjnymi finalistami

Mecz wyglądał, jakby obie drużyny za wszelką cenę chciały uniknąć gry w finale. Najpierw marnowały sytuacje strzeleckie, a potem w rzutach karnych gracze strzelali daleko od bramki. Koniec końców jeden raz mniej pomylili się goście. Co ciekawe, w Radzyniu jest satysfakcja, ale i ból głowy.

Dla Orląt priorytetem jest kampania ligowa, więc do Puław jechały bez specjalnego napięcia. Świeżo upieczony II-ligowiec był żelaznym faworytem. Trener dał odpocząć rekonwalescentom Michałowi Kobiałce i Patrykowi Szymali, w bramce zagrał Patryk Rojek.

Popis małolatów

Tych osłabień nie było jednak specjalnie widać. Wisła przeważała, ale goście bronili się skutecznie a nawet próbowali się odgryzać. Dopiero kiedy w 80. minucie Bartosiak popisał się celnym strzałem z wolnego, wyglądało, że przechyliła się też szala zwycięstwa. Chwilę potem jednak, świeżo wprowadzony na boisko debiutant, Bartosz Siudaj przytomnie podał w polu karnym do innego młodzieńca Piotra Kuźmy a ten pewnym strzałem wyrównał. Sędzia po 90 minutach zarządził więc konkurs rzutów karnych. Patryk Rojek wprawdzie nie obronił żadnej jedenastki, ale trzech rywali sprowokował do strzałów niecelnych. Ostatniego karnego dla Orląt wykonywał Kuźma i po rękach bramkarza trafił do siatki.

Kłopot z finałem

Żartobliwie można powiedzieć, że ten obiecujący napastnik w ten sposób... narobił klubowi problemów. Orlęta w najbliższą niedzielę będą grały najważniejszy mecz ostatnich lat, decydujący o utrzymaniu się w lidze. W tej sytuacji rozgrywanie jeszcze jednego spotkania w środę, jest, najdelikatniej mówiąc, mało komfortowe. - W chwili rozgrywania meczu nie wiedzieliśmy, kiedy jest finał, oficjalna informacja na stronie lubelskiego związku pojawiła się dopiero w piątek. Okazało się, że wyznaczając termin środowego finału skonsultowano trzy drużyny półfinalistów - oprócz Orląt. Prosiliśmy o przełożenie meczu na środę po lidze, ale Chełmianka nie chciała o tym słyszeć, podobno zawodnicy mają od poniedziałku powykupowane wczasy... Broń Boże nie chcemy lekceważyć: meczu finałowego, Pucharu Polski, rywali, nagrody za zwycięstwo w finale, a przede wszystkim kibiców, ale nie możemy ryzykować, że ktoś wypadnie ze składu na mecz z Avią Świdnik. Piłkarze są krańcowo zmęczeni, liga to 40 spotkań, a drugi raz z rzędu jesteśmy w finale pucharu na szczeblu województwa, to około 50 meczów w roku. Teraz więc zgłosiliśmy do gry kilku wyróżniających się juniorów - tłumaczy członek zarządu Orląt Przemysław Kośmider.

Komentarz

Trudno mieć o takie decyzje do sztabu Orląt pretensje, Chełmianka też do swoich ma prawo, w Radzyniu pewnie i tak wszyscy docenią, że do ostatnich sekund gracze z Chełma skutecznie walczyli w sobotę o zwycięstwo z Lewartem. W finale zagrają na pewno Karol Rycaj i Albertin, którzy są „wykartkowani" z meczu z Avią. Mecz w środę o 17.30 na Warszawskiej w Radzyniu.

mp

Wisła Puławy – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski
1:1 (0:0), 3:4 w rzutach karnych

Bramki: Bartosiak (80) – Kuźma (87).

Wisła: Owczarzak – Cheba, Pielach, Cyfert, Kuban, Wiech (74 K. Puton), Ednilson, Kondracki (46 W. Puton), Bartosiak (81 Zając), Kacprzycki, Paluchowski.

Orlęta: Rojek – Chaliadka (65 Kleber), Myszka, Chyła, Nowosadko (82 Siudaj), Filipowicz (70 Kołtunowicz), Wiatrak, Albertin, Kamiński, Rycaj, Maj (46 Kuźma).

Żółte kartki: Kamiński, Rycaj (Orlęta).

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).

Jak zagra Polska?

Przed biało-czerwonymi drugie spotkanie w Mistrzostwach Europy 2020. Jak spisze się Polska? Spotkanie odbędzie się 19 czerwca o godz. 21:00.

Mateusz Kozak, zawodnik Puławiaka Puławy

Polska - Hiszpania 0:4

Marne szanse Polaków. Hiszpanie to nasz najtrudniejszy przeciwnik. Mają bardzo dobrych zawodników.

Piotr Wołowik, kibic z Lubartowa

Polska - Hiszpania 2:2

Mam nadzieję, że naszych zawodników stać na niespodziankę z mocnym przeciwnikiem. Skończy się remisem.

Robert Dołęga, trener Olimpijczyka Łuków

Polska - Hiszpania 2:2

Mam nadzieję, że nie powtórzy się wynik z towarzyskiego meczu z drużyną „La Roja" z 2010 roku. Na pewno remis będzie sukcesem. Obstawiam 2:2. Dodam na koniec, że nie znam się na piłce.

Łukasz Zacharczuk, zawodnik Victorii Parczew

Polska - Hiszpania 0:2

Chciałbym, by nasz zespół zdobył punkty w starciu z Hiszpanami, jednak patrząc realnie rywale to o wiele silniejsza ekipa i będzie zdecydowanym faworytem.

Adam Winiarczyk, kibic z Puław

Polska - Hiszpania 0:2

Nasi popełniają mnóstwo błędów w obronie, a oprócz tego ogromnym problemem może być temperatura i około 5500 km w samolocie w nogach naszych piłkarzy.

Tomasz Korszeń, sędzia z Białej Podlaskiej

Polska - Hiszpania 0:4

Jesteśmy słabi i Hiszpanie to wykorzystają. Nasz zespół jest na zupełnie innym poziomie niż rywale. Niestety to przykre, ale prawdziwe.

mp

eprasa.pl 46d71d97ec

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Jak zagra Polska?

Maciej Wojczuk, piłkarz Podlasia Biała Podlaska

Polska - Hiszpania 0:2
Bardzo mocno trzymam kciuki za Polaków, ale uważam, że turniej zaczniemy od porażki.

Piotr Szymański, redaktor wislapulawy.pl

Polska - Hiszpania 0:2
Niestety serce chce wierzyć, że Polacy powalczą i wykorzystają problemy Hiszpanów z covidem, ale niestety rozum podpowiada, że niestety kolejny raz nie damy radę wygrać z ekipą z Półwyspu Iberyjskiego.

Adam Świć, dyrektor Domu Kultury w Kocku

Polska - Hiszpania 2:3
Polska przegra z Hiszpanią 2:3. To będzie powtórka z finału igrzysk w 1992 roku.

Jakub Hapka, dziennikarz „Wspólnoty"

Polska - Hiszpania 0:3
Mimo widocznej zmiany pokoleniowej „La Furia Roja", ich wyszkolenie techniczno-taktyczne bije nas na głowę. Wypada mieć nadzieję, że będziemy do niego przystępować z trzema punktami w „w kieszeni".

Damian Iwańczuk, zawodnik Górnik II Łęczna

Polska - Hiszpania 0:2
Wygra Hiszpania, bo po prostu mają znacznie lepszą drużynę. Niezależnie od tego kto zagra, nasi rywale mają bardzo dużą głębię składu.

Ernest Jaroszek, wiceprezes Podlasia Biała Podlaska

Polska - Hiszpania 1:1
Piłkarskie „ciężary" dla Polaków. Hiszpania będzie prowadziła poukładany atak pozycyjny. Mimo braku Ramosa to jedna z najlepszych ekip na świecie. „Lewy" uchroni nas przed porażką, wyrównując stan meczu.

mp

Hokejowe pożegnanie Szewca z Opolaninem

Triumf Opolanina był zarazem okazją do pożegnania Daniela Szewca. 35-letni grający trener drużyny z Opola wystąpił po raz ostatni przed własną publicznością.

Władze Opolanina pożegnały Daniela Szewca

Szkoleniowiec otrzymał od władz klubu pamiątkową piłkę oraz okolicznościowe wyróżnienie. Z ekipą pracował dwa lata. Etap zakończył się sukcesem. Drużyna awansowała do IV ligi i pewnie utrzymała się w jej szeregach. - Bałem się tego meczu, widząc problemy kadrowe w tygodniu. Wiedzieliśmy, że Grom przyjedzie walczyć na noże, gdyż bili się o utrzymanie. Początek był bardzo nerwowy. Wróciliśmy z dalekiej podróży, gdy Miłosz Szczepański obronił sytuację „sam na sam".

Obudziliśmy się. Dostaliśmy zimny prysznic, ale na szczęście bez konsekwencji - mówi Szewc.

Szkoleniowiec Opolanina przyznaje, że taktyka wypaliła w stu procentach. - Punktowaliśmy ekipę z Różańca kolejnymi golami. Przestrzegałem chłopców, żeby się nie rozluźniali po pierwszej części, kiedy strzeliliśmy pięć goli. Niestety, tak się stało, ale dobrze się stało, bo umieliśmy odpowiadać trafieniami. Zanotowaliśmy hokejową wygraną, ale w pełni zasłużoną - dodaje.

Opolanin na kolejkę przed zakończeniem sezonu zajmuje pierwsze miejsce w grupie spadkowej. - Cały czas walczymy o mistrza słabszej stawki, w której nie powinniśmy się znaleźć. Mieliśmy trochę pecha i dzisiaj powinniśmy bić się z lepszymi ekipami. Stało się inaczej i pogodziliśmy się z tym - przyznaje.

Gospodarze dwie bramki zdobyli z rzutów karnych po faulach Bartłomieja Konecznego, który rozegrał mecz życia, kompletując hat-tricka. Prowadzenie miejscowym dał Daniel Duda. - Chłopcom należy się szacunek. Konrad Górniak od trzech tygodni nie miał korków na nogach, a chciał zagrać i pomóc. Jestem dumny z tej drużyny - kończy szkoleniowiec, który w najbliższy weekend po raz ostatni poprowadzi drużynę z Opola Lubelskiego.

Opolanin Opole Lubelskie - Grom Różaniec
8:3 (5:0)

Bramki: Duda 11`, Koneczny 13`, 40`, 62`, Król 18`, 74`, Szewc 26` (k), Lutsyk 90+2` (k) - Działo 55`, Kaproń 78`, Borut 79`.
Opolanin: Szczepański - Frydecki, Leziak (60` Górniak), Sałasiński, Lutsyk, Koneczny, Banach, Duda, Pałka (75` Jagodziński), Szewc (87` Adamczyk), Król.
Żółte kartki: Pałka, Lutsyk.

mp

Górnik II Łęczna - Kłos Gmina Chełm 2:1 (1:1)

Zaczął Fiedeń, skończył Świeca

Piłkarze Górnika II ograli Kłos Chełm i są o krok od wywalczenia wicemistrzostwa grupy spadkowej. W weekend otrzymają punkty za darmo, gdyż Unia Hrubieszów wycofała się z ligi.

W 20. minucie prowadzenie ekipie Sławomira Pogonowskiego dał Bartosz Fiedeń, który sfinalizował akcję po prawej stronie boiska Piotra Świecy i głową trafił do siatki. Przyjezdni wyrównali kilka minut później. Gracz Kłosa oddał mało precyzyjny strzał, ale miał trochę szczęścia, gdyż Igor Belka mógł wykazać się lepszą interwencją.

- Dobrze się stało i w końcówce zapewniliśmy sobie trzy punkty po akcji Świecy, który z bliska trafił w górną część bramki. Początkowo popełniliśmy trochę błędów i goście mogli to wykorzystać. Brakowało nam w defensywie Jakuba Zagórskiego. Później mieliśmy więcej z gry. Bartek Fiedeń mógł trafić kilka razy. Lobował, uderzał, ale piła posłuchała się tylko raz. Wygraliśmy zasłużenie, a trzeba pamiętać, że w składzie wystąpiło aż ośmiu młodzieżowców - mówi trener Górnika II.

Górnik II Łęczna - Kłos Gmina Chełm
2:1 (1:1)

Bramki: Fiedeń 20`, Świeca 88` - 29`
Górnik II: Belka - Tomasiak, Sobiesiak, Duda, Kocyła, Świeca, Bujak, Pułajdowicz (82` Leszczyński), Iwańczuk (86` Kucybała), Obroślak, Fiedeń.

mp

Udany rewanż Powiślaka. Chmura odchodzi

W ostatnim meczu przed własną publicznością Powiślak ograł 2:1 Granit. Po sezonie ekipę z Końskowoli opuści Robert Chmura.

Jego piłkarze w ciągu 120 sekund zdobyli dwie bramki. Prowadzenie w 36. minucie dał Jakub Pryliński, który wykorzystał rzut karny po faulu na Sebastianie Wrzesińskim. Chwilę później Artur Sułek zagrał do Damiana Bernata, a ten przelobował bramkarza gości z 16 metrów. Przyjezdni byli w stanie zmniejszyć straty w 82. minucie, gdzie centrę w pole karne głową skończył Bartłomiej Radzewicz.

- To był bardzo szybki mecz. W pierwszej połowie zdobyliśmy dwa gole, a powinniśmy dołożyć jeszcze trzy. Do pustej nie trafił Pryliński. Po zmianie stron przeciwnik grał mądrze. My marnowaliśmy okazje i do końca musieliśmy drżeć o wynik. Wróciliśmy z dalekiej podróży, bo przy większym szczęściu Granit mógł wyrównać i zamiast kompletu punktów, mielibyśmy tylko „oczko" - mówi Robert Chmura.

Opiekun Powiślaka po raz ostatni poprowadził zespół przed własną publicznością. - Mam trochę inne plany. Za wcześniej o tym mówić, ale przede mną nowe wyzwania w życiu. Mam nadzieję, że pożegnamy się z ligą triumfem w Żmudzi - dodaje.

Powiślak Końskowola - Granit Bychawa
2:1 (2:0)

Bramki: Pryliński 36` (k), Bernat 38` - Radzewicz 82`.
Powiślak: Zagórski - Olszewski, Ptaszyński, Łuczkowski, Nowak (77` Lisiewicz), Sułek (90+3` Banaszek), Dudkowski, Wrzesiński, Bernat (72` Kobus), Pryliński (90+5` Kopczyński), Gil (63` Kędra).
Żółte kartki: Wrzesiński, Banaszek.

mp

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 11. KOLEJKI
Huragan - Świdnicz. 1:1
Lutnia - Victoria 0:3
Powiślak - Granit 2:1
Włodaw. - Tomas. 0:7
POM Iskra - Huczwa 3:2
Lublin. - Kryształ 1:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	11	97	49:3
2.	Victoria Żmudź	11	65	19:11
3.	Świdniczanka Świdnik	11	63	33:14
4.	Huragan Międzyrzec Podl.	11	62	16:23
5.	Granit Bychawa	11	60	26:15
6.	Kryształ Werbkowice	11	58	18:8
7.	Powiślak Końskowola	11	56	17:23
8.	Huczwa Tyszowce	11	47	22:24
9.	POM Iskra Piotrowice	11	45	14:33
10.	Włodawianka Włodawa	11	41	11:30
11.	Lutnia Piszczac	11	38	9:29
12.	Lublinianka Lublin	11	37	8:29

OSTATNIA KOLEJKA (18/19.06): Granit - Huragan (sob., godz. 12:00), Tomasovia - Lutnia (sob., godz. 17:00), Victoria - Powiślak (sob., godz. 14:00), Kryształ - Włodawianka, POM Iskra - Świdniczanka, Huczwa - Lublinianka.

mp

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 11. KOLEJKI
Górnik II - Kłos 2:1
Opolanin - Grom 8:3
Orlęta - Gryf 0:0
Bizon - Łada 2:2
Start - Unia B. 2:0
Sparta - Unia H. 3:0 (wo)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Opolanin Opole Lub.	11	54	44:15
2.	Górnik II Łęczna	11	52	19:9
3.	Sparta Rejowiec Fabr.	11	52	15:5
4.	Orlęta Łuków	11	47	26:8
5.	Gryf Gmina Zamość	11	45	12:11
6.	Start Krasnystaw	11	43	24:3
7.	Kłos Gmina Chełm	11	40	14:9
8.	Grom Różaniec	11	40	22:26
9.	Bizon Jeleniec	11	26	17:27
10.	Łada Biłgoraj	11	21	12:20
11.	Unia Białopole	11	6	7:34
12.	Unia Hrubieszów	11	24	0:45

OSTATNIA KOLEJKA (19.06., godz. 17:00): Gryf - Opolanin, Łada - Orlęta, Unia B. - Bizon, Start - Kłos, Grom - Sparta, Unia H. - Górnik II 0:3 (walkower).

mp

eprasa.pl 46d71d97ec

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor tytularny

KLUB SPORTOWY CISOWIANKA DRZEWCE 2002

Piękny widok biegających ludzi

W pierwszą niedzielę czerwca po ponad dwuletniej przerwie w końcu udało się zorganizować kolejną edycję Ogólnopolskich Biegów o „Błękitną Wstęgę Wisły". - Oczywiście, w porównaniu z latami poprzednimi frekwencja była niższa, jednak cieszy nas, że w ogóle udało się przeprowadzić imprezę z ponad 50-letnią tradycję - mówi Zbigniew Chojnacki, dyrektor biegów.

Dzięki wsparciu Urzędu Miasta Puławy, Starostwa Powiatowego w Puławach, banku PKO BP oraz upominków z Grupy Azoty Puławy zdecydowana większość uczestników wydarzenia wyszła z gościnnych progów stadionu MOSiR (podziękowania dla dyrekcji i wspierających pracowników) bardzo zadowolona.

- Mamy takie wrażenie, że najbardziej zadowoloną, jak na tę imprezę, grupą uczestników biegów dodatkowych byli najmłodsi, którzy w komplecie zostali nagrodzeni pamiątkowymi medalami i dyplomami, upominkami i słodyczami. Za to jeszcze raz dziękujemy naszym darczyńcom dzięki, którym było to możliwe, bo po czasie zmarnowania pewnych roczników przez epidemię, w tych najmłodszych cała przyszłość - dodaje Chojnacki.

BIEG GŁÓWNY 10 KM

KOBIETY

1. Iwona Deputat (Puławy), 2. Jolanta Antczak (Puławy), 3. Agnieszka Tkaczyk (Puławy), 3. Jolanta Żebrowska (Chemik Puławy), 5. Iwona Latańska (Puławy), 6. Urszula Kościk (Warszawa), 7. Adela Wójcik (Puławy), 8. Anna Araucz (Puławy).

MĘŻCZYŹNI

1. Andrzej Starzyński (UMCS Lublin), 2. Bartłomiej Florczak (Puławy), 3. Krzysztof Polak (Puławy), 4. Przemysław Oleksy (Reszów), 5. Stanisław Marzec (Agro-Natura Nałęczów), 6. Paweł Bujak (Nałęczów), 7. Jacek Michalczewski (Karczmiska), 8. Michał Gancarz (Cisowianka Team Nałęczów), 9. Kamil Woźniak (Firlej), 10. Daniel Biskul (Maraton Turek), 11. Robert Biskul (Góra Puławska), 12. Kamil Bujak (Cisowianka Team Nałęczów), 13. Romuald Prószyński (Puławy), 14. Rafał Machnicki (Ryki), 15. Kamil Karaś (Karczmiska Drugie), 16. Grzegorz Sztobryk (Multimedia Puławy), 17. Krzysztof Furtak (Multimedia Puławy), 18. Marek Prokop (Niemce), 19. Edwin Mróz (Leopoldów), 20. Rafał Madyński (Żyrzyn), 21. Piotr Maj (Multimedia Puławy), 22. Łukasz Szegda (Puławy), 23. Eugeniusz Jankowski (OPEC Puławy), 24. Wojciech Wenerski (LSB Lublin), 26. Zbigniew Pawłowski (Puławy), 27. Jakub Kościk (Warszawa), 28. Marian Surowiec (LKS Milanów).

BIEG MASOWY 5 KM

KOBIETY

1. Ewelina Sętowska-Dryk (Puławy), 2. Milena Rutkowska (Multimedia Puławy0, 3. Małgorzata Kawka (Puławy), 4. Anna Gawęda (Puławy).

MĘŻCZYŹNI

1. Mateusz Krzysztoń (Żyrzyn), 2. Paweł Walaszczyk (Puławy), 3. Mateusz Tkaczyk (Sportowe Puławy), 4. Arkadiusz Graj (Świdnik), 5. Tomasz Kitka (Sportowe Puławy), 6. Paweł Nocek (Góra Puławska), 7. Tomasz Kawka (Puławy), 8. Grzegorz Zjawiony (Puławy), 9. Jacek Biały (Garbów), 10. Rafał Dryk (Puławy), 11. Paweł Ciechanowicz (Multimedia Puławy), 12. Marcin Szeląg (Puławy).

BIEGI MŁODZIEŻOWE

DZIEWCZĘTA (2010/2011)

1. Emilia Niedźwiedzka (SP Urszulin), 2. Emilia Banachewicz (SP Urszulin), 3. Karina Figura (SP 3 Puławy).

DZIEWCZĘTA (2008/2009)

1. Klaudia Deputat (SP 6 Puławy), 2. Lena Poterek (SP Klasyk Puławy), 3. Amelia Sulina (SP Klasyk Puławy).

DZIEWCZĘTA (2006/2007)

1. Aleksandra Niedźwiedzka (SP Urszulin), 2. Amelia Dorosz (SP Urszulin), 3. Martyna Urbas (SP Urszulin).

DZIEWCZĘTA (2003/2005)

1. Zofia Łucjanek (AKL Ursynów), 2. Paulina Wójcik (I LO Puławy), 3. Aleksandra Łucjanek (I LO Puławy).

CHŁOPCY (2010/2011)

1. Oliwier Marczewski (SP 1 Puławy), 2. Kryspin Wydra (SP 3 Puławy), 3. Wojciech Dryk (SP 1 Puławy).

CHŁOPCY (2008/2009)

1. Dawid Gołoś (SP Urszulin), 2. Błażej Kuś (SP Góra Puławska), 3. Paweł Dyszewski (SP Urszulin).

CHŁOPCY (2006/2007)

1. Piotr Wojtaszek (SP 10 Puławy), 2. Sebastian Jung (SP Urszulin), 3. Jakub Panasiuk (SP Urszulin).

CHŁOPCY (2003/2005)

1. Hubert Król (I LO Puławy), 2. Norbert Mazurkiewicz (ZS 2 Puławy), 3. Paweł Młodkowski (I LO Puławy).

CHŁOPCY (2001/2002)

1. Łukasz Serewiś (ZS 2 Puławy).

KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA

SZKOŁY PODSTAWOWE

DZIEWCZĘTA

1. SP Urszulin - 241 pkt, 2. SP Klasyk Puławy - 88 pkt, 3. SP 1 Puławy - 73 pkt, 4. SP 6 Puławy - 61 pkt, 5. SP 3 Puławy - 29 pkt.

CHŁOPCY

1. SP Urszulin - 201 pkt, 2. SP 1 Puławy - 140 pkt, 3. SP 3 Puławy - 59 pkt, 4. SP 10 Puławy - 35 pkt, 5. SP Góra Puławska - 32 pkt, 6. SP Klasyk Puławy - 25 pkt.

SZKOŁY PONADPODSTAWOWE

DZIEWCZĘTA

1. I LO Puławy - 202 pkt, 2. II LO Puławy - 54 pkt.

CHŁOPCY

1. ZS 2 Puławy - 67 pkt, 2. I LO Puławy - 64 pkt.

NAJLEPSI PUŁAWIANIE

Iwona Deputat, Bartłomiej Florczak

NAJSTARSI UCZESTNICY

Jolanta Żebrowska, Marian Surowiec

NAJLEPSI BIEGAJĄCY NAUCZYCIELE

Iwona Latańska, Robert Biskup

BIEGI DODATKOWE

DZIECI (2012/2013)

1. Błażej Smyrgała, 2. Piotr Wykrota, 3. Oskar Biały, 4. Bartosz Kawka, 5. Wiktoria Szydłowska, 6. Marcel Mizura, 7. Bartosz Kowalczyk, 8. Lucyna Janicka, 9. Inga Pisula, 10. Lena Krawczyk.

BIEG PRZEDSZKOLAKA

1. Igor Kuchczyński, 2. Bartosz Adamczewski, 3. Nadia Czarnas, 4. Stanisław Walendziak, 5. Marianna Sztobryn. 6. Antoni Walaszczyk, 7. Hubert Michalski, 8. Bartosz Ogonowski, 9. Maksymilian Starzyński, 10. Dominika Figura, 11. Iga Kowalczyk, 12. Brunon Smyrgała, 13. Kastiel Rajewicz, 14. Miłosz Żelechowski, 15. Zuzanna Wasilewska, 16. Wojciech Wykrota, 17. Julia Tomaszewska, 18. Łucja Szegda, 19. Leonard Szegda, 20. Pola Sztobryn, 21. Alicja Kantorska, 22. Erwin Krawczyk, 23. Natalia Ogonowska, 24. Katarzyna Dryk, 25. Zofia Graj, 26. Anna Dryk, 27. Kira Sawicka, 28. Barbara Oleksy, 29. Mikołaj Kokolus.

mp

Bez „Lopeza" i „Sroki"

Azoty Puławy powoli odkrywają karty. Wiadomo, że w nowym sezonie w ekipie brązowych medalistów nie zagrają dwaj zawodnicy.

Michał Szyba trafił do Puław w 2019 roku. Były reprezentant Polski od tego czasu rozegrał 46 meczów i rzucił 125 bramek. W miejsce popularnego „Lopeza" klub zakontraktował reprezentanta Austrii, Borisa Zivkovicia. Szyba miał propozycję z Bliskiego Wschodu, ale postawił na powrót do ligi francuskiej, w której występował już w barwach Cesson-Rennes. Tym razem były kadrowicz zagra w spadkowiczu z LNH Tremblay-en-France HB. Wprawdzie sezon 2020/21 jeszcze nie dobiegł końca, ale nowy klub Szyby nie ma już szans na utrzymanie.

Mateusz Seroka w nowym sezonie wystąpi w nowym klubie

Kończy się pewna era. Zespół opuścił Michał Szyba

33-letni rozgrywający związał się z piątym klubem w karierze. Najpierw w latach 2005-2014 był zawodnikiem Azotów, potem wyjechał do słoweńskiego Gorenje Velenje, grał w Lidze Mistrzów w barwach Kadetten Schaffhausen, spędził rok w Cesson-Rennes. Szyba jest najbardziej pamiętany z popisów podczas meczu o brąz Mistrzostw Świata 2015, kiedy rzucił Hiszpanom osiem bramek i przyczynił się do zdobycia krążka wielkiej imprezy. Od tego czasu nie może nawiązać do tego spektakularnego występu, choć uczestniczył jeszcze w Mistrzostwach Europy 2016 i igrzyskach w Rio de Janeiro.

W Azotach zabraknie Mateusza Seroki. Leworęczny prawoskrzydłowy trafił do zespołu w lipcu 2017 roku i podpisał wówczas trzyletni kontrakt. W 2020 roku przedłużył umowę na kolejne dwa lata. Kontrakt z Mateuszem Seroką po zakończeniu rozgrywek w sezonie 2020/2021 zostanie rozwiązany za porozumieniem stron.

Mateusz Seroka w ciągu czterech sezonów w Puławach zdobył 323 bramki. W trwającym sezonie wystąpił w dwudziestu spotkaniach i rzucił 20 bramek. Rywalem Mateusza Seroki w Azotach-Puławy na prawym skrzydle był ostatnio Andrii Akimenko. Ukrainiec spisywał się rewelacyjnie, a sezon zakończył jako wicelider w klasyfikacji strzelców PGNiG Superligi i to on był zazwyczaj pierwszym wyborem puławskich szkoleniowców.

- Dziękujemy Mateuszowi za reprezentowanie barw Azotów i wkład, jaki wniósł w rozwój klubu i drużyny, gdzie w pierwszym roku jego gry w naszym klubie osiągnęliśmy najlepszy wynik w historii, zdobywając brązowy medal Mistrzostw Polski, finał Pucharu Polski i grę w fazie grupowej Pucharów EHF. Życzymy dużo zdrowia i powodzenia w dalszej karierze - mówi Marcin Kurowski, dyrektor sportowy Azotów.

mp

eprasa.pl 46d71d97ec

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Za cztery miesiące będzie można jeździć nową ścieżką rowerową

Umowa podpisana, rusza budowa chodnika i ścieżki rowerowej

Na tę inwestycję mieszkańcy Elżbiety czekali dwie dekady. W końcu się doczekali.

We wtorek w Elżbiecie doszło do podpisania umowy na budowę ciągu pieszo - jezdnego. To połączenie chodnika ze ścieżką rowerową, z której korzystać będą mogli piesi i cykliści. Powstać ma przy ruchliwej drodze wojewódzkiej 824 biegnącej przez wieś.

- Elżbieta. Piękna nazwa, tylko brakowało czegoś, co się nazywa bezpieczną drogą do sąsiada, bezpieczną drogą do szkoły, do sklepu. Bo to, co jest tutaj, brak jakiegokolwiek pobocza, woła o pomstę do nieba – przyznał Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego, który pojawił się na uroczystym podpisaniu umowy.

Inwestycja realizowana będzie etapami. W tym roku powstać ma blisko 900 m odcinek, od ronda Jana Pawła II do Kolonii Elżbieta.

- Docelowo, w kolejnych dwóch etapach tej inwestycji, chodnik i ścieżka rowerowa zostaną przedłużone o kolejne 2,3 km w kierunku Ożarowa – zapowiada Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

8 czerwca w Elżbiecie dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie Paweł Szumera (od lewej) podpisał umowę z wykonawcą firmą Strabag reprezentowanym przez dyrektora Marcina Zielińskiego na budowę pierwszego odcinka ciągu pieszo-rowerowego

Koszt budowy blisko 900 m odcinka wynosi ponad milion złotych. Sfinansują go wspólnie województwo (472 tys.zł) i gmina Opole Lubelskie (586 tys.zł).

- Prace rozpoczną się na przełomie czerwca i lipca. W ciągu czterech miesięcy chcemy wykonać to zadanie i zgłosić do odbioru – zapowiada Marcin Zieliński, dyrektor lubelskiego oddziału firmy Strabag, wykonawca inwestycji.

Mieszkańcy się cieszą, bo od 20 lat zabiegali o budowę chodnika.

- Chodnik jest niezbędny. Droga jest ruchliwa. Dużo ludzi zginęło u nas w wypadkach. Rowerem strach jest jechać. W zimie nie ma nawet gdzie uciec, jak jest kupa śniegu na poboczu. Naprawdę jest tragedia – przyznaje Andrzej Prościński, sołtys Elżbiety, który zadowolony jest, że w końcu ktoś tym się zajął.

- Jesteśmy jedyną wsią w całej gminie, która sąsiaduje z miastem i nie ma chodnika - dodaje.

Agnieszka Ciekot

Będą stypendia dla utalentowanych artystycznie

Mają być wyrazem uznania władz gminy dla osiągnięć utalentowanych mieszkańców oraz wsparciem ich dalszego rozwoju artystycznego. A ich wysokość ma wynosić od 500 zł do dwóch tys.zł.

Rada Miejska w Opolu Lubelskim podjęła uchwałę w sprawie przyznawania stypendiów artystycznych oraz przyjęła regulamin ich przyznawania. Na jej podstawie burmistrz, wzorem marszałka województwa, będzie przyznawał stypendia dla osób zajmujących się twórczością artystyczną oraz upowszechnianiem kultury i sztuki.

- Skłoniły nas do tego wnioski mieszkańców. Były sygnały, że potrzebują wsparcia na wyjazdy, czy działania promocyjne, w związku z tym postanowiliśmy stworzyć program stypendialny – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

Stypendia przyznawane będą w kilku dziedzinach: sztuki plastyczne, film, literatura, muzyka, śpiew, sztuki wizualne, taniec, teatr oraz organizacja przedsięwzięć kulturalnych na terenie gminy. Starać się o nie będą mogły osoby wykazujące się wyjątkową aktywnością twórczą, reprezentujące wysoki poziom artystyczny i szczególnie utalentowane.

Muszą jednak spełniać pewne kryteria: mieszkać na stałe na terenie gminy Opole Lubelskie, doskonalić swój warsztat artystyczny, brać udział w wydarzeniach kulturalnych o zasięgu regionalnym, ogólnopolskim i międzynarodowym oraz zaprezentować efekt swoich działań mieszkańcom.

Burmistrz będzie przyznawał stypendia raz w roku. Po wcześniejszym rozpatrzeniu wniosków przez komisję stypendialną. Najniższe stypendium będzie wynosiło 500 zł, najwyższe dwa tysiące. Pierwsze przyznane mają zostać jeszcze w tym roku.

- Liczymy, że program będzie cieszył się dużym zainteresowanie, bo mamy dużo osób działających w obszarze kultury i sztuki – dodaje.

JA

Przedmieście, Krzywe Koło i Łąkowa to najgorsze ulice w mieście

Tak przynajmniej uważa radny Wiesław Galek, który radził władzom, w jaki sposób powinien zostać przeprowadzony ich remont.

W sprawie fatalnego stanu dróg znajdujących się na osiedlach Młodzieżowym i Błonie radny złożył interpelację do burmistrza.

- Ulice Przedmieście, Krzywe Koło i Łąkowa są w bardzo złym stanie. Sądzę, że są to najgorsze drogi w Opolu Lubelskim – uważa Wiesław Galek, radny Rady Miejskiej w Opolu Lubelskim.

Jego zdaniem, remont zimną masą nie naprawi skutecznie dziur, jakie pojawiają się co rusz, ponieważ obok remontowanej dziury powstaje nowa. Dlatego też radzi urzędnikom, aby remont ubytków był wykonywany przy użyciu masy na zimno, na którą wylana zostanie emulsja asfaltowa i posypany grys. Ta technologia naprawy ma zapewnić przejezdność ulicami na dłużej.

Ul. Przedmieście sypie się. Asfalt jest mocno popękany

- Remontu tych ulic nie można wykonać w technologii mas na zimno z uwagi na rodzaj i zasięg ubytków. Gmina, jako zarządca drogi, wybierze najtrwalsze i najlepsze rozwiązanie, dostosowane do rodzaju i powierzchni ubytków nawierzchni – zapewnia Krzysztof Ryczek z Urzędu Miejskiego w Opolu Lubelskim.

Obecnie urzędnicy rozpoznają rynek, aby wyłonić wykonawcę.

Zdaniem urzędników na zły stan ulic znajdujących się na Osiedlach Młodzieżowym i Błonie wpływ mają liczne awarie wyeksploatowanej sieci wodociągowej. W szczególności dotyczy to ul. Przemieście. Spółka Opolskie Przedsiębiorstwo Komunalne pracuje nad dokumentacją projektową dotyczącą wymiany sieci wodociągowej. Gdy będzie gotowa, możliwa będzie wymiana sieci. Po jej wykonaniu dopiero wykonać będzie można kompleksową przebudowę ulicy Przedmieście.

AC

Punkty bezpłatnej pomocy prawnej wznawiają działalność

Z prawnikiem spotkać będzie można się na miejscu. Ale teleporady nie zniknęły. Można nadal z nich korzystać.

7 czerwca wznowiona została stacjonarna działalność punktów nieodpłatnej pomocy prawnej. Osoby, które chcą skorzystać z pomocy prawników, muszą wcześniej umówić się na wizytę. Wystarczy zadzwonić na numer (81) 458 10 31 lub wysłać maila: nnp@opole.lublin.pl

JA

Harmonogram udzielania bezpłatnych porad prawnych i obywatelskich

OPOLE LUBELSKIE – budynek Przychodni Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, ul. Przemysłowa 4 A

- Poniedziałek - godz. 14 - 18
- Wtorek – godz. 8 – 12
- Środa – godz. 12 – 16
- Czwartek – godz. 8 – 12
- Piątek – godz. 8 – 12

PONIATOWA – budynek Zarządu Dróg Powiatowych, ul. Młodzieżowa 6

- Poniedziałek – godz. 13 – 17
- Czwartek – godz. 13 -17

JÓZEFÓW NAD WISŁĄ – budynek Urzędu Miejskiego, ul. Opolska 33 F

- Wtorek – godz. 10 – 14

ŁAZISKA – budynek Urzędu Gminy w Łaziskach 76

- Środa – godz. 11.30 – 15.30

WILKÓW – budynek Urzędu Gminy w Wilkowie 62 A

- Piątek, godz. 8 - 12

eprasa.pl 46d71d97ec

Zmodernizowany obiekt chciało obejrzeć wielu mieszkańców Puław

Dom Chemika po metamorfozie oficjalnie otwarty

Pracownicy i członkowie różnych grup artystycznych korzystali z obiektu już wcześniej, ale nie był on dostępny dla mieszkańców miasta. Dopiero w ubiegłym tygodniu mogli zobaczyć go w nowej odsłonie. W Puławach dokonano oficjalnego otwarcia Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika" po remoncie. Na miejscu nie zabrakło ważnych gości oraz puławian.

Fot.Dominik Kęsik

Dopiero w zeszłym tygodniu nastąpiło oficjalne otwarcie „Domu Chemika". Wstęga została przecięta przez samorządowców z miasta oraz z powiatu

Fot.Dominik Kęsik

Mieszkańcy, którzy chcieli wejść i obejrzeć zmodernizowany „Dom Chemika" mieli ku temu okazję, bo obiekt był dostępny dla zwiedzających. W związku z otwarciem budynku na Placu Chopina pojawiło się wiele osób

Przebudowa POK „Dom Chemika" rozpoczęła się w 2018 r. i zakończyła dwa lata później. Jednak z powodu pandemii obiekt musiał poczekać na ponowne przyjęcie mieszkańców i gości. Pierwszą imprezą, która odbyła się w tym roku w jego murach w reżimie sanitarnym był XIX Ogólnopolski Konkurs Tańców Polskich o Pierścień Księżnej Izabeli, ale niestety bez udziału publiczności.

Dopiero w czerwcu warunki epidemiologiczne pozwoliły dyrekcji POK na zorganizowane wydarzenia, które przyciągnęło wielu mieszkańców Puław.

Zanim możliwe było zwiedzanie obiektu po zmianach, przed wejściem od strony Placu Chopina dokonano uroczystego przecięcia wstęgi. Zaproszono do tego m.in. prezydenta Pawła Maja, dyrektora „Domu Chemika" Zbigniewa Śliwińskiego oraz innych lokalnych samorządowców i posłów ziemi puławskiej. Po chwili do środka weszli ciekawi nowego wyglądu ośrodka puławianie, Wyremontowany budynek poświęcił proboszcz parafii pw. Matki Bożej Różańcowej Piotr Trela. W ramach wydarzenia goście mogli obejrzeć występy artystyczne grup działających przy POK. Na nowej scenie zaprezentował się m.in. Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle" im. Kazimiery Walczak „Mamci".

Przypomnijmy, że w wyremontowanym obiekcie utworzono m.in. duży korytarz, galerię sztuki, sale baletową/konferencyjną oraz małą salę teatralną. Największym pomieszczeniem jest sala widowiskowa posiadająca 507 miejsc (217 na parterze i 290 na balkonie).

Dominik Kęsik

Talentów w Puławach nie brakuje

Dominik, Wojtek i Michał mogą już studiować

Mają wiele wspólnych cech. Są najlepszymi uczniami, tegorocznymi maturzystami oraz laureatami konkursów z różnych przedmiotów. Dominik Seredyn i Wojciech Zarzecki z ZSO nr 1 oraz Michał Stasiak z ZSO nr 2 w Puławach zostali wyróżnieni podczas konkursów przedmiotowych z matematyki i fizyki. Dzięki zdobytym indeksom mogą studiować na dowolnej uczelni w Polsce.

Dominik Seredyn,
tegoroczny absolwent ZSO nr 1 w Puławach

Zadania były podobne do tych z poprzednich edycji konkursu i dotyczyły materiału z rozszerzonej matematyki. Niektóre z nich były ambitniejsze od zadań maturalnych ze względu na większy stopień skomplikowania

Wojciech Zarzecki,
tegoroczny absolwent ZSO nr 1 w Puławach

Cieszę się z udziału w konkursach. Jestem zadowolony z matury, aczkolwiek był z nią związany lekki stres. Będę prawdopodobnie studiował informatykę na Politechnice Warszawskiej

Fot.Anna Stasiak

Michał Stasiak,
tegoroczny absolwent w ZSO nr 2 w Puławach

Jako tegoroczny absolwent „Piątki" wychodzę z tarczą a nie na tarczy. Po ogłoszeniu wyników otrzymałem wiele gratulacji oraz rodziny, nauczycieli czy kolegów ze szkoły

Lubią ścisłe przedmioty

Jak to zwykle bywa humaniści są lepsi z języka polskiego i historii, a ścisłowcy z matematyki i fizyki. Do tego ostatniego grona zaliczają się Dominik i Wojtek, którzy uczyli się w „Dziewiątce". Jeszcze przed ukończeniem szkoły, pod koniec kwietnia wystartowali w XIV Ogólnopolskiej Olimpiadzie „O Diamentowy Indeks AGH" w Krakowie. Maturzystów przygotowywała Beata Bąkała, nauczycielka matematyki w ZSO nr 1, która w rozmowie z nami chwaliła uczniów.

- Jest to niewątpliwie inna praca niż z klasą, bo wymaga szukania odpowiednich zadań i problemów, ale przyjemność rozwijania młodego człowieka jest ogromna. Chłopcy byli dociekliwi uczniami. To są wymarzeni uczniowie, praca z nimi to było wyzwanie, ale również ogromna przyjemność. Udział uczniów w konkursach to przeżycie nie tylko dla ucznia, ale i nauczyciela, ale zawsze wierzę w moich uczniów. Jeżeli uczeń rzetelnie przygotowuje się do konkursu czy egzaminu, to będą świetne efekty. Dominik i Wojtek są wyjątkowymi uczniami, cieszę się, że mogłam z nimi pracować - mówi Beata Bąkała.

Dominik już od najmłodszych lat uwielbiał matematykę. Maturzysta przyznał nam, że przygotowania do tegorocznego konkursu trwały sporo czasu.

- Zadania były podobne do tych z poprzednich edycjach i dotyczyły materiału z rozszerzonej matematyki. Niektóre z nich były ambitniejsze od zadań maturalnych ze względu na większy stopień skomplikowania. Przed konkursem, nie zastanawiałem się nad tym, czy mam szansę osiągnąć sukces. Skupiłem się na tym, aby dobrze się przygotować - opowiada Dominik.

W tej samej olimpiadzie brał udział Wojtek. Poza matematyką absolwent „Dziewiątki" mierzył się z zadaniami z informatyki. Jego opiekunem był Jacek Drozd. Maturzysta ma na swoim koncie kilka sukcesów.

- W drugiej klasie liceum zostałem finalistą Powszechnego Internetowego Konkursu Politechniki Warszawskiej z matematyki. Konkurs był realizowany online. Niestety ostatni etap nie odbył się w tamtym roku ze względu na pandemię. Ponadto wziąłem udział w konkursie o Złoty Indeks Politechniki Krakowskiej z matematyki, w którym zdobyłem tytuł laureata. Zadania konkursowe z matematyki były podobne do zadań maturalnych, z tą różnicą, że stopień skomplikowania tych zadań był dużo większy, często wymagały nietypowego pomysłu - tłumaczy Wojtek.

Po długim oczekiwaniu ogłoszono wynik. Dominikowi udało się zyskać tytuł laureata z matematyki, z kolei Wojtek został podwójnym finalistą. Licealiści po zdaniu matury planują studiować na Politechnice Warszawskiej.

Takiego sukcesu się nie spodziewał

O rok młodszy Michał Stasiak (maturzysta urodził się 2003 r.) z ZSO nr 2 był w tym roku szkolnym jednym z najlepszych uczniów. Dla niego walka o „O Diamentowy Indeks AGH" rozpoczęła się już wiele lat temu, ale przygotowania trwały od początku roku szkolnego.

- Niewiele się uczyłem nowych rzeczy, bo po prostu je powtarzałem. Nauka zdalna była dla mnie trochę przywilejem. Bardzo lubię pracować swoim tempem i we własnym zaciszu, bo nauka zdalna dała mi taką możliwość - opowiada Michał, który do stolicy województwa małopolskiego jechałem z dobrym nastawieniem. Stasiak wystartował w olimpiadzie zarówno z matematyki, jak i fizyki.

- Zadania moim zdaniem były średnie. Zdarzały się takie, że były proste czy trudne. Osobiście uważam, że zadania z fizyki były o wiele trudniejsze niż z matematyki - mówi Michał.

Okazuje się, że maturzysta został laureatem nie z jednego, a z dwóch przedmiotów - matematyki i fizyki. Rzadko zdarza się , aby uczeń zdobył dwa tytuły w jednym czasie, ale Michałowi to się udało.

- Dla mnie te konkursy oznaczały jedną ważną rzecz, a mianowicie, że odkąd jestem w tej szkole, to regularnie pojawiały się jakieś sukcesy. Po ogłoszeniu wyników otrzymałem wiele gratulacji oraz rodziny, nauczycieli czy kolegów ze szkoły - dodaje Michał, który chce studiować w Krakowie.

Jego opiekunami była nauczycielka fizyki Aneta Drzazga oraz nauczycielka matematyki Renata Próchniak.

- Muszę przyznać, że Michał jest niesamowicie utalentowany i zdolny oraz pracowity. Już w gimnazjum dwukrotnie zdobył tytuł laureata w konkursie fizycznym. Miło mi było patrzeć, jak w ciągu swojej nauki w ZSO nr 2 rozwija skrzydła. Sukces Michała nie jest przypadkowy, musiał włożyć dużo wysiłku i trudu w to, aby osiągnąć taki wynik. Trochę się stresowałam w dniu olimpiady, trzymając za niego mocno kciuki, ale na szczęście wszystko skończyło się pomyślnie. Cieszymy się, że w „Piątce" mamy tak zdolnych wychowanków - przyznaje Aneta Drzazga.

Dominikowi, Wojtkowi oraz Michałowi gratulujemy ogromnego sukcesu i życzymy zdania matury i udanego startu na studiach.

Dominik Kęsik

eprasa.pl 46d71d97ec

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Wszystko rozbija się o pieniądze. Na start potrzeba około czterech milionów

W Łaziskach powołana zostanie spółka komunalna? Wójt: Kalkulujemy to

To jedyna gmina w powiecie, która nie ma własnej jednostki realizującej zadania z zakresu gospodarki komunalnej.

Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska
- Zwiększa się nam ilość dróg, bo drogi są pozbawiane kategorii i przekazywane do gminy. Budujemy chodniki, budujemy infrastrukturę, która w jakimś stopniu potrzebuje tzw. obsługi

Spółki komunalne działają już w pięciu gminach powiatu opolskiego. Mają je Karczmiska, Józefów nad Wisłą, Wilków, Poniatowa i Opole Lubelskie. Jedne istnieją dłużej, drugie krócej.

W ostatnich latach widoczny jest trend przekształcania zakładów budżetowych, jakimi są Zakłady Gospodarki Komunalnej, w spółki komunalne. Działają one w oparciu o Kodeks spółek prawa handlowego i gminy powierzają im realizację zadań własnych. M.in. zapewnienie mieszkańcom wody, odprowadzanie ścieków, odbiór śmieci, jak również dbanie o to, aby w zimie chodniki były odśnieżone, drogi przejezdne, a wiosną i latem pobocza dróg wykoszone.

Myślą i kalkulują

Gmina Łaziska to jedyna gmina, która nie ma ani zakładu budżetowego, ani też spółki zajmującej się gospodarką komunalną. Ma za to pięciu pracowników technicznych, którzy dbają o to, aby nie było problemów z wodą, ale gdy trzeba, koszą pobocza. I podstawowy sprzęt.

Wójt przyznaje jednak, że coraz częściej zastanawia się nad utworzeniem takiej jednostki, z uwagi na to, że prac przybywa.

- Zwiększa się nam ilość dróg, bo drogi są pozbawiane kategorii i przekazywane do gminy. Budujemy chodniki, budujemy infrastrukturę, która w jakimś stopniu potrzebuje tzw. obsługi – mówi Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Sam skłania się w kierunku powołania spółki komunalnej. Ale, jak zaznacza, ostateczna decyzja w tej kwestii nie została jeszcze podjęta.

- Kalkulujemy to, bo jest to kosztowna kwestia. Finanse grają tutaj główną rolę – przyznaje.

Ze wstępnych wyliczeń wójta wynika, że na uruchomienie nowej jednostki zajmującej się gospodarką komunalną, potrzeba około czterech milionów złotych. Najkosztowniejszy jest sprzęt, który należałoby dokupić, bo część już gmina ma, m.in. koparkę, ciągnik rolniczy, sprzęt do koszenia poboczy.

Pod uwagę wójt bierze jeszcze jedno rozwiązanie. Zwiększenie zatrudnienia w Urzędzie Gminy o dodatkowe osoby, które wykonywałyby dodatkowe prace.

- Cały czas nad tym myślimy i zastanawiamy się, co dla nas będzie lepsze – zaznacza Grzęda.

Spółka to ostateczność

Jedyną gminą w naszym powiecie, która broni się przed przekształceniem Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w spółkę prawa handlowego, jest Chodel.

- Dopóki sytuacja nas do tego nie przymusi, nie chciałbym podejmować takich decyzji – mówi Przemysław Kowalski, wójt gminy Chodel.

Dlaczego?

- Jeżeli jest zakład, to on wie, że musi wyrobić na siebie. I wie, że ściągalność musi mieć na takim poziomie, a nie na innym. Jeśli będzie spółka, to będą cały czas oczekiwania na wsparcie z budżetu gminy. A wiadomo, że gminy też borykają się z problemami finansowymi. No i fizycznie nie będzie z czego dokładać - tłumaczy.

Agnieszka Ciekot

W Zagłobie staną kolejne bariery ochronne

Kolejne niebezpieczne miejsce przy rzece Wrzelowiance zostanie osłonięte barierkami.

Dwa lata temu gmina zamontowała w Zagłobie przy drodze biegnącej wzdłuż rzeki Wrzelowianki bariery ochronne. W tym roku wykonany ma zostać kolejny etap tej inwestycji. Ale teraz bariery ochronne staną w innym miejscu.

- Tym razem ustawione będą przy drugiej drodze, która zaczyna się za szkołą po prawej stronie. Tam jest jeszcze bardziej niebezpieczny odcinek. Droga znajduje się dosłownie na krawędzi rzeki. Co prawda jest to tylko 85 m odcinek, ale trzeba go zabezpieczyć – mówi Ireneusz Dudek, sołtys Zagłoby.

Ustawieniem barier zajmie się gminna spółka Agro. Prace wykonane mają zostać niebawem. Sfinansowane zostaną ze środków funduszu sołeckiego i budżetu gminy. Na ten cel gmina przeznaczyła 13 tys.zł.

(ac)

Psycholog ci pomoże

Borykasz się z bezradnością, lękiem, samotnością, żałobą lub innymi trudnościami życiowymi, z którymi sam nie potrafisz sobie poradzić? Skorzystaj z bezpłatnej pomocy specjalisty.

Mieszkańcy gminy Karczmiska mogą korzystać z bezpłatnych porad psychologa. Dwa razy w miesiącu w Ośrodku Pomocy Społecznej pełnić dyżury będzie psycholog dla osób dorosłych Agnieszka Wróblewska. Najbliższy dyżur zaplanowany jest na 22 czerwca. W wakacje pani psycholog przyjmować będzie 6 i 22 lipca oraz 17 i 31 sierpnia, w godzinach 9 – 17.

Wcześniej należy umówić się na wizytę, telefonicznie – (81) 828 70 76 lub osobiście w OPS w Karczmiskach. Jeśli ktoś chce może umówić się również na teleporadę.

JA

Trzy szkoły z mini ogrodami botanicznymi

Pojawią się poidełka i karmniki dla ptaków oraz domki dla owadów. Nie zabraknie też roślin, które szczególnie upodobali sobie skrzydlaci przyjaciele.

Gmina Wilków chce być przyjazna naturze. I wspólnie ze Stowarzyszeniem Kobiet Rogowianki postanowiła zadbać o poprawę świadomości ekologicznej mieszkańców. Na ten cel pozyskała 25 tys.zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Pieniądze wykorzystane zostaną na utworzenie mini ogrodów botanicznych przy trzech szkołach podstawowych działających w gminie, czyli w Wilkowie, Zagłobie i Rogowie.

- W przypadku każdej ze szkół będzie to uzupełnienie nasadzeń o nowe gatunki, gdyż placówki te dysponują już pewnym zasobem roślin gromadzonych do celów edukacyjnych – mówi Kinga Dzierżak z Urzędu Gminy w Wilkowie.

- Przy doborze roślin nacisk będzie położony na takie, którymi mogą żywić się ptaki oraz które przyciągają owady – dodaje.

W tworzenie mini ogrodów botanicznych zaangażowani zostaną uczniowie. Pod kierunkiem architekta krajobrazu w szkołach odbędą się warsztaty projektowania zieleni. Profesjonalista pomoże również w doborze gatunków roślin i projekcie nasadzeń.

- Zakupione zostaną poidełka dla ptaków. Dzieci wspólnie z nauczycielami wykonają karmniki dla ptaków i domki dla owadów, które zostaną rozmieszczone wśród roślin – zapowiada Dzierżak.

Efekty całego przedsięwzięcia zobaczyć będzie można jesienią.

AC

Kto stanie na czele żłobka?

Tylko do najbliższego piątku (18 czerwca) osoby zainteresowane posadą dyrektora Żłobka w Karczmiskach mogą składać dokumenty.

Wójt gminy Karczmiska ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora. Do konkursu przystąpić mogą osoby posiadające wyższe wykształcenie i co najmniej trzyletnie doświadczenie w pracy z dziećmi. O posadę mogą również ubiegać się kandydaci ze średnim wykształceniem. Ale w ich przypadku wymagane jest pięcioletnie doświadczenie w pracy z dziećmi. Liczy się też niekaralność, nieposzlakowana opinia oraz rękojmia należytego sprawowania opieki nad dziećmi. Kandydaci nie mogą być pozbawieni lub mieć ograniczonej władzy rodzicielskiej.

Obok życiorysu, listu motywacyjnego i wielu różnych oświadczeń i zaświadczeń muszą przedstawić również koncepcję funkcjonowania i rozwoju żłobka.

JA

Nowa pensja dyrektora w sierpniu

Choć w kwietniu wójt gminy Karczmiska zdecydował o przedłużeniu o kolejne pięć lat powierzenia stanowiska dyrektora Zespołu Szkół, Piotrowi Długoszowi, to ile będzie zarabiał, dowiemy się dopiero w wakacje.

Jak informuje wójt Janusz Goliszek, wynagrodzenie na nową kadencję zostanie ustalone w drugiej połowie sierpnia. Do tego czasu pensja dyrektora nie ulegnie zmianie. Aktualnie sięga ona 8160 zł brutto. W ciągu tej kadencji wynagrodzenie Piotra Długosza wzrosło o 1418 zł. Zmiany wynagrodzenia, jak tłumaczy wójt, wynikały głównie z częstych zmian rozporządzenia ministra edukacji w sprawie wysokości minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli.

(ac)

Zderzenie dwóch samochodów w Starych Boiskach

Do kolizji doszło 9 czerwca na zakręcie w Starych Boiskach (gm. Józefów nad Wisłą). Z policyjnych ustaleń wynika, że zawinił kierujący toyotą na opolskich numerach rejestracyjnych. Mężczyzna nie ustąpił pierwszeństwa prawidłowo jadącemu Audi A4 i doprowadził do zderzenia bocznego. Za kierownicą audi siedziała mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą. Kobieta przewieziona została do szpitala. Nic poważnego jej się nie stało.

eprasa.pl 46d71d97ec

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Nasz patronat. Dopisała pogoda i publiczność

Salwa armatnia, koncerty i pokazy wojskowe na Pikniku Weterana

Pokaz artyleryjski działonu z okresu Powstania Listopadowego w wykonaniu członków Stowarzyszenia Nasza Historia z Opola Lubelskiego. Armata jest repliką armaty rosyjskiej wzór 1805 r. używaną przez artylerię polską w okresie Powstania Listopadowego. Do strzału zużyte zostało około pół kilograma prochu i przybitka. Panowie wystąpili w strojach noszonych przez artylerię polską

Podczas Pikniku Weterana rozstrzygnięte zostały dwa konkursy plastyczne

Nagrodzeni w konkursie „Bohaterowie Powstań Śląskich": Natalia Bidacha, Julia Maria Walczyk, Mikołaj Napiórkowski, Antonina Wciseł

Nagrodzeni w konkursie „Weteran – żołnierz misji pokojowych":

W kategorii do 10 lat:
1. Hanna Woroniecka
2. Aniela Rumińska, Alicja Tyszkiewicz
3. Mikołaj Napiórkowski
Wyróżnienia: Daria Radziejewska, Amelia Kłak

Kategorii powyżej 11 lat:
1. Elina Hubal
2. Patrycja Korona, Zuzanna Chorab
3. Nadia Chwaszczewska
Wyróżnienie: Aleksandra Grzelak

Na Pikniku Weterana wystąpiły Dziecięca Orkiestra Dęta z Poniatowej, zespołów Bystrzacy i Kwitnące Jabłonie z Wąwolnicy, a także Klub Seniora z Józefowa nad Wisłą

Piknikowi towarzyszyła wystawa prac plastycznych dzieci poświęcona setnej rocznicy trzeciego Powstania Śląskiego

Nie zabrakło też Wojsk Obrony Terytorialnej. Terytorialsi zaprezentowali w Poniatowej część swojego uzbrojenia oraz promowali swoją formację i zachęcali do wstąpienia w ich szeregi

Było patriotycznie i historycznie. Mieszkańcy Poniatowej oddali hołd polskim weteranom, którzy brali udział w misjach zagranicznych, tym co polegli i zostali ranni.

- Pamięć o osobach, które brały udział w misjach, często kładąc na szali własne życie lub zdrowie jest bardzo ważna. Tak naprawdę każdego dnia w różnych zakątkach świata narażają swoje zdrowie i życie w służbie Polsce – mówi Michał Kramek, prezes Stowarzyszenia Niezłomna Polska – Dobre Słowo w Poniatowej, które z myślą o polskich weteranach zorganizowało piknik z różnymi atrakcjami.

Była krótka modlitwa, występy artystyczne lokalnych zespołów i sław z Warszawy, które wystąpiły z patriotycznym repertuarem, a także prezentacje przygotowane przez Stowarzyszenie Nasza Historia. Inicjatywę wsparło finansowo Ministerstwo Obrony Narodowej. I oczywiście konkursy z nagrodami.

W ciągu 66 lat Polacy brali udział w ponad 90 misjach i operacjach poza granicami naszego kraju. Uczestniczyło w nich ponad 115 tys. polskich żołnierzy. Poległo 120, a ponad 800 zostało rannych.

Piknikowi towarzyszyła wystawa i konkursy realizowane przez Stowarzyszenie Polska Wieś w ramach projektu poświęconego obchodzonej w tym roku setnej rocznicy zwycięskiego Powstania Śląskiego, które przesądziło o tym, że duża część terenów plebiscytowych trafiła do Polski.

- Chcemy dbać o pamięć historyczną i upamiętniać ważne wydarzenia w historii polskiego narodu. Dlatego, aby pamięć o bohaterskich powstańcach, walczących o Polskę była przekazywana młodemu pokoleniu, zorganizowaliśmy konkurs pieśni z okresu powstań śląskich – mówi Łukasz Kramek, prezes Stowarzyszenia Polska Wieś.

Wystąpili m.in. seniorzy z Józefowa nad Wisłą z piosenką „Wojenko, wojenko" oraz soliści z Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej.

AC

Warsztaty i konkurs kulinarny. Zgłoś się!

Szparagi w sosie pieprzowym, polsko-gruziński bakłażan, sine kluski... Zapowiada się bardzo smakowita sobota w Poniatowej. Będzie można popróbować smaków z dzieciństwa i podpatrzeć jak gotują najlepsi.

Stowarzyszenie Niezłomna Polska - Dobre Słowo nie zwalnia tempa. Kolejny weekend i szykuje się kolejna impreza. Tym razem w ramach projektu „Warsztaty kulinarne z Etno Polska 2021" dofinansowanego przez Narodowe Centrum Kultury.

- Chcemy serdecznie zaprosić wszystkich na warsztaty kulinarne, podczas których będziemy starali się odkryć naszą lokalną i regionalną kuchnię – zachęca Michał Kramek, prezes stowarzyszenia. - Jeśli lubisz dobrze zjeść, jesteś otwarty na ciekawe pomysły kulinarne, a przy okazji chcesz dowiedzieć się czegoś o zdrowym odżywaniu to świetny sposób na spędzenie dnia – dodaje.

Warsztaty poprowadzą Konstanty Czarnecki, szef kuchni restauracji Miło Smaki Kaukazu w Poniatowej, Teresa Kucharczyk, szefowa kuchni hotelu Zacisze w Opolu Lubelskim oraz Magdalena Stachyra z Koła Gospodyń Wiejskich w Kowali Pierwszej. Sobota, godz. 14, Centrum Kultury Promocji i Turystyki w Poniatowej.

Warsztaty to nie jedyna propozycja dla mieszkańców. Poniatowskie stowarzyszenie zaprasza również wszystkich chętnych do udziału w konkursie kulinarnym „Smaki dzieciństwa". Zadanie jest proste. Trzeba przygotować ulubioną potrawę sprzed lat i przynieść ją wraz z przepisem do CKPiT. Konkurs trwa od soboty, godz. 14 do niedzieli godz. 13.30. Zestaw garnków, patelni i blender czekają na zwycięzców.

A wybierze ich Jacek Jakubczak, szef lubelskich kucharzy. Przy okazji wystąpi z pokazem kulinarnym. Będzie serwował m.in. placuszki z kaszy gryczanej z ziołami, wątróbki drobiowe z truskawkami w sosie cydrowym, chłodnik biały z ogórkiem i zupę z karpia.

JA

eprasa.pl 46d71d97ec

KLASA B, GR. LUBLIN

Wyniki 13 kolejki (zaległa):
Dąbrowiak - Tęcza 1:2
Perła - Poraj 4:4
Roztoczanie - Roztocze 5:1
Opolanin II - Kamex 0:3 (WO)
Sprint - Pogoń (goście nie dojechali)
Czarni - Dzierzkowice 3:3

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Tęcza Kraśnik	20	50	75-18
2	Kamex Polichna	20	50	64-21
3	Perła Rudnik	20	39	63-42
4	Sprint Wierzchowiska	19	33	69-40
5	ULKS Dzierzkowice	20	31	50-40
6	Czarni Puszno Godowskie	20	30	44-50
7	Poraj Kraczewice	20	29	49-57
8	Roztoczanie Chrzanów	20	20	56-66
9	Roztocze Batorz	20	19	30-68
10	Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska	20	13	22-63
11	Pogoń Trzebiesza	19	11	27-77
12	Opolanin II Opole Lub. (wycofany)	20	15	56-63

Następna kolejka (20.06.):
Pogoń - Tęcza (20.06., g. 12), Kamex - Dzierzkowice, Roztocze - Czarni (20.06., g. 12), Poraj - Sprint (20.06., g. 12), Dąbrowiak - Opolanin II 3:0 (WO), Perła - Rudnik

KLASA A, GR. LUBLIN I

Wyniki 18 kolejki (zaległa):
Gościeradów - Perła 3:0
Sygnał - Unia 1:3
Ruch - Potok Wielki 9:0
Stok - Wisła 2:1
Stal II - Iskra 5:2
Annopol - Kowalin 7:1
Płomień - Elżbieta 7:1
Poniatowa Wieś - Lublin 2:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Sygnał Lublin	28	78	142-26
2	Wisła Annopol	27	75	139-29
3	Ruch Popkowice	28	61	105-46
4	LZS Poniatowa Wieś	27	57	83-52
5	Stok Zakrzówek	27	53	64-43
6	Perła Borzechów	27	51	100-55
7	LKS Kowalin	27	46	74-77
8	LKS Gościeradów	27	35	57-74
9	Unia Wilkołaz	27	34	56-50
10	LKS Elżbieta	27	31	54-96
11	Iskra Krzemień	27	28	61-76
12	LKS Potok Wielki	27	26	38-98
13	Stal II Kraśnik	27	26	52-84
14	Płomień Trzydnik Duży	28	19	37-80
15	Sygnał Chodel	27	17	33-110
16	Wisła Józefów	28	8	32-131

Następne kolejki (16.06. - zaległa):
Poniatowa Wieś - Gościeradów (16.06., g. 17.30), Elżbieta - Annopol (16.06., g. 18), Kowalin - Stal II, Iskra - Stok, Potok Wielki - Sygnał (16.06., g. 17.30), Unia - Perła, Lublin - Płomień 2:1, Wisła - Ruch 3:6
(19.06.): Ruch - Gościeradów, Stok - Sygnał (19.06., g. 18), Stal II - Perła, Annpol - Unia, Płomień - Potok Wielki, Poniatowa Wieś - Wisła (19.06., g. 18), Lublin - Iskra, Elżbieta - Kowalin (19.06., g. 18)

dsm

PIŁKA NOŻNA - KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

„Stalówka" walczy o miejsce na podium

Fot. Archiwum

Sylwester Parada podwyższył na początku drugiej połowy prowadzenie Stali na 2:0. Poniatowianie gładko wygrali w Urzędowie i są w bardzo dobrej pozycji wyjściowej do walki o trzecie miejsce w lidze na koniec sezonu

W przedostatniej kolejce KEEZA Lubelskiej Klasy Okręgowej Stal wygrała na wyjeździe z Orłem Urzędów 4:0. Teraz czas na bezpośrednie starcie o podium na koniec sezonu.

W poprzedniej serii gier żółto-niebiescy pokonali 6:0 rezerwy Wisły Puławy. W niedzielę, 13 czerwca, podopieczni trenera Kamila Witkowskiego po raz kolejny wyraźnie wygrali, znowu bez straty gola.Stal zagrała w Urzędowie z miejscowym Orłem, ekipą z dołu tabeli. Do gry szkoleniowiec żółto-niebieskich desygnował kilku zawodników, którzy w ostatnich tygodniach wchodzili na boisko z ławki.

Pomimo tego, zgodnie z oczekiwaniami, poniatowianie odnieśli pewne zwycięstwo, choć do przerwy prowadzili tylko jedną bramką, zdobytą przez Karola Sujkę, który skutecznie uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Losy meczu zostały przesądzone niedługo po zmianie stron. W przeciągu 13 minut goście trzy razy trafili do siatki drużyny z Urzędowa. Na listę strzelców najpierw wpisał się Sylwester Parada, precyzyjnie uderzając po długim słupku bramki Orła. Później ładnym trafieniem z dystansu popisał się Piotr Stalęga, a wynik ustalił Sujka, który najlepiej odnalazł się w zamieszaniu pod bramką gospodarzy.

Orzeł Urzędów - Stal Poniatowa
0:4 (0:1)

Bramki: Sujka 24`, 69`, Parada 56`, Stalęga 61`.
Stal: Rybarczyk - Radziejewski (66` Brzozowski), S. Pyda II, Węgorowski, Kucharczyk (46` Pikuła) - Sujka, Sobkowicz (55` Parada), Poleszak (65` Wawer), Filipczuk (46` Gąsiorowski) - Żyszkiewicz, Stalęga.
Żółte kartki Stali: brak.

Dominik Smagała

Fot. mp

Kamil Witkowski
trener Stali Poniatowa

Zmiennicy na plus

Ten mecz był pewnym poligonem doświadczalnym. Cieszy mnie to, że drużyna zagrała tak dobry, gdy w pierwszej jedenastce znaleźli się chłopcy, którzy dotychczas mieli mniej występów w lidze. Zaprezentowali się na boisku bardzo fajnie. Dzięki temu mamy odpowiedź na pytanie, czy będziemy mogli na nich liczyć w kolejnym sezonie. Odnieśliśmy w niedzielę zasłużone zwycięstwo, mieliśmy sporą przewagę. Stwarzaliśmy dużo okazji bramkowych, wielu z nich nie udało nam się wykorzystać, szczególnie w pierwszej połowie spotkania. Co prawda rywale walczyli o utrzymanie w lidze, ale chyba nie mieli zbyt wielu argumentów, by nas postraszyć

MECZ O PODIUM

Czas na ostatni mecz w tym sezonie lubelskiej okręgówki. Trzecia w tabeli Stal podejmie na swoim boisku czwartą w zestawieniu Janowiankę. Między zespołami jest różnica trzech punktów. Stawka rywalizacji jest wysoka - najniższy stopień podium na koniec sezonu. By osiągnąć taki rezultat, poniatowianom wystarczy remis. - Jest o co grać, warto powalczyć o trzecią lokatę. Nie wiadomo, jak po zakończeniu sezonu ułoży się sytuacja w wyższych ligach. Niektóre kluby mogą mieć kłopoty organizacyjne. Jak np. Lewart Lubartów, który zmaga się z problemami finansowymi i nie ma pewności, czy przystąpi do kolejnych rozgrywek, a jeśli tak, to na jakim poziomie. Takich zespołów może być więcej - zaznacza Kamil Witkowski, trener Stali Poniatowa. - Dlatego podejdziemy do tego meczu w pełni skoncentrowani. Tym bardziej, że Janowianka to mocna ekipa - dodaje. Drużyna z Janowa Lubelskiego w trzech ostatnich meczach zdobyła ledwie jeden punkt, przegrywała z Motorem II Lublin i Sokołem Konopnica. W delegacjach Janowianka gra w kratkę - dotychczas odniosła pięć zwycięstw, tyle samo razy remisowała i cztery razy przegrywała. W pierwszym spotkaniu Stali z Janowianką w tym sezonie, w Janowie Lubelskim, padł remis 2:2

KLASA „O"

Wyniki 29 kolejki:
Garbarnia - Orion 2:2
Niemce - Sokół 3:3
Janowianka - Motor II 0:2
Orzeł - Stal 0:4
Wisła II - Polesie 3:1
Avia II - Stróża 5:4
Unia - Piaskovia 0:0
Ryki - Mazowsze 5:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Motor II Lublin	29	81	161-29
2.	Orion Niedrzwica Duża	29	62	75-36
3.	Stal Poniatowa	29	56	90-41
4.	Janowianka Janów Lubelski	29	53	78-37
5.	Sokół Konopnica	29	47	70-55
6.	Avia II Świdnik	29	45	61-60
7.	Polesie Kock	29	45	56-59
8.	Wisła II Puławy	29	43	76-80
9.	Garbarnia Kurów	29	41	60-68
10.	Piaskovia Piaski	29	35	46-66
11.	MKS Ryki	29	32	72-89
12.	Unia Bełżyce	29	31	28-59
13.	LKS Stróża	29	30	51-68
14.	Orzeł Urzędów	29	27	36-72
15.	GKS Niemce	29	21	40-104
16.	Mazowsze Stężyca	29	16	30-107

Następna kolejka (20.06.):
Orion - Ryki, Mazowsze - Unia, Piaskovia - Avia II, Stróża - Wisła II, Polesie - Orzeł, Stal - Janowianka (19.06., g. 13), Motor II - Niemce, Sokół - Garbarnia

KLASA A, GR. LUBLIN II

Wyniki 18 kolejki (zaległa):
Amator - Żyrzyniak 3:1
Draco - Wodniak 3:3
Bogucin - Wilki 1:1
Wawel - Gabaryty 1:3
Michów - Serokomla 3:3
Góra Puławska - Drzewce 1:9
Orły - Skrobów 1:1
Kadet - Hetman 1:4

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drzewce	27	81	161-8
2	Żyrzyniak Żyrzyn	27	64	75-33
3	Hetman Gołąb	27	61	111-41
4	KS Góra Puławska	27	50	78-54
5	Amator Rososz-Leopoldów	27	48	91-65
6	Serokomla Janowiec	27	48	69-60
7	Wodniak Piotrawin-Łaziska	27	43	59-55
8	Draco Kowala	27	33	64-110
9	BKS Bogucin	27	31	46-53
10	Wilki Wilków	27	26	44-67
11	LKS Skrobów	27	25	52-103
12	Orły Kazimierz Dolny	27	24	44-85
13	Kadet Lisów	27	24	42-86
14	GLKS Michów	27	24	48-82
15	Gabaryty Dęblin	27	22	44-85
16	Wawel Wąwolnica	27	17	33-74

Następne kolejki (16.06.):
Wawel - Serokomla, Kadet - Amator, Hetman - Orły, Skrobów - Góra Puławska, Drzewce - Michów, Gabaryty - Bogucin, Wilki - Draco (16.06., g. 17.30), Wodniak - Żyrzyniak (16.06., g. 17.30)
(19-20.06.): Bogucin - Amator, Wawel - Draco (19.06., g. 18), Michów - Żyrzyniak, Góra Puławska - Wodniak (19.06., g. 18), Orły - Wilki (19.06., g. 18), Kadet - Gabaryty, Hetman - Serokomla, Skrobów - Drzewce

dsm

eprasa.pl 46d71d97ec